

KURIER ATEŃSKI



Budowa metra
- czy Panepistimiju
będzie bezpieczna?

Serwis
Grecja

strona 4

Dzień Wszystkich
Świątych - zadumą nad
tajemnicą śmierci

Serwis
Polska



strona 7

Chiny - USA
Prezydent Chin
wysłuchał krytyki ze strony
członków Kongresu

Serwis
Świat

strona 9

1.liga piłkarska
- opis

Sport

Diego Maradona kończy
karierę - po raz ósmy

strona 26/27

Szczyt bałkański na Krecie - przebiegał bez większych rewelacji, ale pozytywnie

Podstawowymi wymogami bezpieczeństwa na Bałkanach są zdaniem premiera Grecji: szanowanie prawa międzynarodowego, praw ludzkich, stosowanie zasad demokracji i intensywne kontakty pomiędzy mieszkańcami tego regionu.

Delikatnym odniesieniem do tureckich żądań wobec wysepek Morza Egejskiego były jego słowa: "...Aby przełamać dzisiejszy klimat niepewności międzynarodowe umowy i instytucje prawne powinny zostać uznane za integralny element polityki rozwiązywania różnic. To jedyna droga ku zapewnieniu pokoju, stałego rozwoju i dobrobytu naszych narodów poprzez współpracę." (strona 5)



Rząd Jerzego Buzka - powołany i zaprzysiężony

Ziemia słodka jak pomarańcza



Złapać jeszcze w październiku upalne promienie słońca, wykapać się w czystym, ciepłym morzu, uciec w egzotykę - to pragnienie przynęcało nas na najbardziej wysunięty na północ kawałek bajecznej Afryki. Dziś Europejczyk nie jest chętnie widziany w większości krajów islamskich. Północną Afrykę Arabskiego Maghrebu ogarnia religijna ortodoksja. Muzułmanie wypowiadają świętą wojnę niewiernym, kobiety zasłaniają głowy i twarze kwefami. Algieria, Egipt stają się świadkami coraz liczniejszych zamachów na przybyszów z Ameryki i Europy (strona 22/23)

Powołany i zaprzysiężony przez prezydenta 22 osobowy rząd Jerzego Buzka jest ósmym gabinetem III RP. Nowy premier ma dwa tygodnie na przedstawienie Sejmowi programu działania wraz z wnioskiem o wotum zaufania dla Rady Ministrów. Nie jest wykluczone, że swoje expose premier wygłosi już w przyszłym tygodniu.

- Mamy rząd i jestem przekonany, że jego powstanie jest bardzo ważnym etapem na drodze budowania silnego, demokratycznego państwa prawnego - powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski po zaprzysiężeniu gabinetu.

- Po czterech latach wraca do władzy rząd wywodzący się z pnia "Solidarności", która swoje działania ugruntowuje w tradycjach chrześcijańskich, będziemy z nich korzystać i stosować je - powiedział premier Buzek. (strona 3)

11 Listopada

Święto Odzyskania Niepodległości to rocznica odrodzenia Państwa Polskiego w 1918 roku, po prawie półtora wieku rozbiorów i niewoli. Od paru lat to święto państwowe i oficjalne, ale przecież jeszcze niedawno było zakazane lub celowo ogłaszane ze znaczenia. Zdarza się więc dziś, że emigrant, który wyjechał na zarobek przed ośmiu, dziesięciu laty, w okresie, kiedy działała jeszcze ciagle cenzura i obowiązywało powściągliwe przemilczanie faktów z okresu dwudziestolecia Rzeczypospolitej, pyta - Co to za dzień? Co świętujemy?

Nie mamy dzisiaj czasu dla historii. Wydaje się, że nie gra ona w naszej rzeczywistości żadnej roli. Że jest ponura i że łatwiej jest o niej nie wspominać. Ale to ona właśnie nas jednoczy, tak jak dzień 11 Listopada i osoba Marszałka Piłsudskiego zjednoczyły obywateli trzech odrębnych mocarstw związanych polską przeszłością.

strona 16/17

PRZEWOZY AUTOKAROWE DO POLSKI

iamos
tours

ATENY- POLSKA
wyjazd
w każdy wtorek
o godz. 6.00

POLSKA- ATENY
wyjazd w każdy czwartek
Warszawa - godz. 17.00
HOTEL GRAND

TRASA 1

Ateny
Thesaloniki
Krosno
Rzeszów
Stalowa Wola
Ostrowiec
Radom
Warszawa

TRASA 2

Ateny
Thesaloniki
Krosno
Jasło
Nowy Sącz
Brzesko
Kraków



SPRZEDAŻ BILETÓW LOTNICZYCH

Adresy biur: **POLSKA**, Krosno "Skorpion Tours"
ul. Lwowska 21, tel. 013 43 62 866
Kraków ul. STOLARSKA 13
tel. 217 118
Grecja; Ateny;
Patision; ul. Kodriktonos 10
tel. 82 19 900; 82 19 906;
tel. 22 30 38

Zatwiamy wycieczki dla rodzin w Polsce
Biuro czynne w godz. 9.00-20.00

Czy Polacy będą mieć własną przychodnię?

W niedzielę dnia 2 listopada z inicjatywy Związku **"Solidarność Polaków Pracujących w Grecji"** odbyło się spotkanie związane z ideą stworzenia **Polskiego Ośrodka Zdrowia w Atenach**. W spotkaniu, które miało miejsce w sali katolickiego ośrodka kulturalnego KEO przy ulicy M. Voda wzięli udział ludzie greckiej Polonii chętni do wniesienia osobistego wkładu w stworzenie przychodni i mogący służyć przedsięwzięciu dzięki posiadanemu doświadczeniu; a więc m.in.: pani dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Atenach Małgorzata Stanowska, ze strony polskiej placówki dyplomatycznej sekretarz Ambasady RP pan Paweł Krupka, lekarze od lat leczący Polaków, osoby zaangażowane w działalność organizacji charytatywnych, dziennikarze i oczywiście członkowie Związku.

Jak wiemy idea polskiej przychodni nie jest czymś zupełnie nowym w Atenach. Parę lat temu istniała taka placówka, ponieważ jednak była pomyślana jako przedsięwzięcie zarobkowe, była źle zorganizowana i źle zarządzana jej żywot był krótki. **Sama idea działania takiej przychodni - która obecnie odżyła dzięki działaczom prężnego Związku - była i jest nieustannie żywa, ponieważ Polacy mieszkający w Grecji potrzebują punktu medycznego, gdzie będą mogli o swoich problemach mówić z lekarzami po polsku, gdzie będą mogli otrzymać niezbędną pomoc lekarską wiedząc, że zostaną zrozumiani, gdzie będą się czuli bezpiecznie.**

Placówka taka jest także potrzebna ze względu na bardzo wysokie ceny usług w szpitalach greckich dla osób

nie posiadających ubezpieczenia państwowego, czy prywatnego; potrzebna dla polskich dzieci, które powinny być przecież poddawane okresowym badaniom. Jakie posiadamy szanse na powstanie takiej przychodni? Rzeczą nie będzie wcale prosta. Przede wszystkim leczenie dla Polaków mieszkających w Atenach to dwie sprawy: przychodnia zapewniająca profilaktykę i zapewnienie hospitalizacji (i pokrywanie jej kosztów) w przypadku konieczności leczenia szpitalnego. Przedstawiciele Związku mówili o swoich pierwszych krokach w tym kierunku; o nawiązaniu współpracy z greckim ministerstwem zdrowia, które jest zainteresowane powstawaniem przychodni dla emigrantów. Jak zauważono jednak, pomoc ze strony władz potrzebna będzie przede wszystkim w zakresie nawiązania kontaktów ze szpitalami, do których polska przychodnia będzie kierować chorych.

Jeśli zaś chodzi o sam ośrodek, trzeba będzie przede wszystkim przygotować staranny program, a dopiero potem starać się o ewentualną pomoc. Pierwszy problem, jaki stoi przed organizatorami, to problem lokalowy. Drugi - to problem organizacyjny. **Wstępnie wszyscy zgodzili się, że ośrodek będzie instytucją o charakterze niedochodowym. Pracujący w nim lekarze i personel muszą pobierać minimalne wynagrodzenia. Inne funkcje np. administracyjne mogą być pełnione przez wolontariuszy, którzy będą wykonywali swoją pracę na zasadzie pracy społecznej.**

Z opłat za wizyty lekarskie - które powinny być jak najtańsze - trzeba więc będzie wypłacać wynagrodzenia, opłacać czynsz i pokrywać koszty lekarstw i środków medycznych. Lekarze zatrudniani w ośrodku powinni płynnie władać językiem polskim i najlepiej posiadać wykształcenie zdobyte w Polsce. Ośrodek powinien zapewniać szybką i pewną diagnostykę (co

wiąże się z współpracą z odpowiednim laboratorium, szpitalem).

Przychodnia nie będzie odmawiała usług pacjentom innych narodowości - jeśli tacy będą się do niej zgłaszać.

W związku z powyższym postanowiono stworzyć grupę organizacyjną, która rozpocznie badanie możliwości i stworzy plan pracy. Lekarze mają za zadanie określenie kształtu placówki - ilości specjalności zatrudnionych lekarzy **(wstępnie ustalono, że minimum specjalistów to zespół złożony z lekarza ogólnego (internisty), pediatry, ginekologa, stomatologa i psychiatry).** Pozostałe osoby będą zajmować się kontaktami z odpowiednimi organami, zdobywaniem funduszy, sprawami biurokratycznymi i innymi. Niezbędne będzie przygotowanie kosztorysu i określenie podstaw działania. W skład grupy organizacyjnej weszli: pan Paweł Krupka (sekretarz Ambasady RP), pani Jolanta Różycka - Paskos (dziennikarka), pani Małgorzata Stanowska (dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących, pan Janis Hatzisaris (ginekolog), pan Zbigniew Śmierzyński, Jacek Marchewka i Adam Tyka (członkowie Zarządu Związku "Solidarność Polaków Pracujących w Grecji" oraz Anna Maria Leonhard (redaktor naczelna "K.A.").

Możliwość stworzenia placówki zależeć będzie oczywiście od wkładu wielu osób. Organizatorzy zapraszają do współpracy wszystkich lekarzy władających językiem polskim (najlepiej wykształconych w Polsce) gotowych współpracować z tworzoną przychodnią, proszą także o kontakt ewentualnych sponsorów, którzy gotowi są ponieść część kosztów wynajęcia lokalu, leków, sprzętu medycznego i środków medycznych.

Red.

Zainteresowanych prosimy o kontakt pod tel. 82 13 052, z redakcją "K.A." lub Ambasadą RP w Atenach

GRECKO - POLSKIE FORUM

Solidarność Polaków Pracujących w Grecji

"Kurier Ateński"

ZAPROSZENIE

Z okazji Święta Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej: rocznicy Odzyskania Niepodległości 11 Listopada 1918 związek "Solidarność Polaków Pracujących w Grecji" i niezależny tygodnik polski wydawany w Atenach "Kurier Ateński" organizują symposium poświęcone dzisiejszej Polsce, stosunkom grecko - polskim oraz polskim emigrantom mieszkającym w Grecji.

Uroczystość odbędzie się we wtorek dnia 11 listopada 1997 o godzinie 19.30 w Sali Stowarzyszenia Korespondentów Prasy Zagranicznej przy ul. Akadimijas 23 w Atenach.

Po symposium zapraszamy na skromne przyjęcie koktajlowe.

Wystąpią:

*Periklis Pagalos - Prezes Narodowego Komitetu Roku Walki z Rasizmem i Ksenofobią

*Athanasios Papandropoulos - Międzynarodowy Przewodniczący Stowarzyszenia Dziennikarzy Europejskich

*Mieczysław Rój - Przewodniczący zarządu związku Solidarność Polaków Pracujących w Grecji

*Theodoros Benakis - wydawca "Kuriera Ateńskiego"

Serdecznie zapraszamy Wszystkich Rodaków!

ZAWIADOMIENIE

We środę dnia 12.11.1997 o godzinie 20.00 w Kościele Katolickim Chrystusa Zbawiciela przy ul. Michail Voda odprawiona zostanie **Msza św. z okazji Święta Odzyskania Niepodległości** z intencji związku Solidarność Polaków Pracujących w Grecji.

Serdecznie zapraszamy!

zarząd związku

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH KURIER ATEŃSKI WŁAŚCICIEL: KURIER EKDOTIKI Ltd WYDAWCA: Theodoros Benakis DYREKTOR: Andrzej Jenczelewski REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard REDAKCJA: Andrzej Sokulski, Katarzyna Juchaczek, Aleksander Cudziło, Agnieszka Brąjewska STAŁY KORESPONDENT: Barbara Szober (Warszawa) ADRES KORESPONDENCYJNY: Menigma 42, 115 24 Ateny REDAKCJA Tel: 64 50 859 Fax: 69 25 969 e-mail: kurier@prometheus.hol.gr ISSN 1107-0358	NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH KURIER ATEŃSKI ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΗ ΕΒΔΟΜΑΛΙΑ ΠΟΛΩΝΙΚΗ ΕΦΗΜΕΡΙΔΑ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ ΓΙΑΟΙΚΤΗΣΙΑ: ΚΟΥΡΙΕΡ ΕΚΔΟΤΙΚΗ Ε.Π.Ε. ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μενάσης ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Ανδρέας Γεντολέφσκυ ΑΡΧΙΣΥΝΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Λεονάρδου ΣΥΝΤΑΞΗ: Άνδρεας Σοκούλσκι, Καταρίνα Γιουχάτσκι, Αλεξάντερ Τσουζιλό, Άγκνieszka Μπραΐεβσκι ΑΝΤΑΠΟΚΡΙΣΤΗΣ: Μπαρμπάρα Σοβερ (Βαρσοβία) Αντιθέση: Αλληλογραφίες: Kurier Ateński, Μενίγμα 42, Αθήνα 115 24 Σύνταξη: τηλ. 64.50.859 fax 69.25.969 e-mail: kurier@prometheus.hol.gr ISSN 1107-0358
--	--

Rząd premiera Buzka



Oto lista nowego rządu powołanego i zaprzysiężonego w piątek, 31 października, przez Prezydenta RP:

- Jerzy Buzek - premier, (AWS);
 - Leszek Balcerowicz - wicepremier, minister finansów, przewodniczący KERM, (UW);
 - Janusz Tomaszewski - wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji, (AWS);
 - Bronisław Geremek - minister spraw zagranicznych, (UW);
 - Janusz Onyszkiewicz - minister obrony narodowej, (UW);
 - Emil Wąsacz - minister skarbu, (AWS);
 - Janusz Steinhoff - minister gospodarki, (AWS);
 - Hanna Suchocka - minister sprawiedliwości, (UW);
 - Longin Czumowski - minister pracy i polityki socjalnej, (AWS);
 - Mirosław Handke - minister edukacji narodowej, (AWS);
 - Joanna Wnuk-Nazarowa - minister kultury i sztuki, (UW);
 - Jacek Janiszewski - minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej, (AWS);
 - Wojciech Maksymowicz - minister zdrowia i opieki społecznej, (AWS);
 - Eugeniusz Morawski - minister transportu, (UW);
 - Jan Szyszko - minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa, (AWS);
 - Marek Zdrojewski - minister łączności, (AWS);
 - Andrzej Wiszniewski - przewodniczący Komitetu Badań Naukowych, (AWS);
 - Ryszard Czarnecki - przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej, (AWS);
- Ministrowie - członkowie Rady Ministrów:**
- Teresa Kamińska, (AWS);
 - Jerzy Kropiwnicki, (AWS);
 - Janusz Palubicki, (AWS);
 - Wiesław Walendziak, (AWS);
 - Jerzy Widzyk, (AWS).

Rząd Jerzego Buzka - powołany i zaprzysiężony

Powołany i zaprzysiężony w piątek przez prezydenta 22 osobowy rząd Jerzego Buzka jest ósmym gabinetem III RP. Nowy premier ma dwa tygodnie na przedstawienie Sejmowi programu działania wraz z wnioskiem o wotum zaufania dla Rady Ministrów. Nie jest wykluczone, że swoje expose premier wygłosi już w przyszłym tygodniu.

- Mam rząd i jestem przekonany, że jego powstanie jest bardzo ważnym etapem na drodze budowania silnego, demokratycznego państwa prawnego - powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski po zaprzysiężeniu gabinetu.

- Po czterech latach wraca do władzy rząd wywodzący się z pnia "Solidarności", która swoje działania ugruntowuje w tradycjach chrześcijańskich, będziemy z nich korzystać i

stosować je - powiedział premier Buzek.

W piątek przed godz. 13 do Pałacu prezydenckiego przybył desygnowany na premiera Jerzy Buzek i kandydaci do rządu. Przyjechali do pałacu autokarem, co stało się już tradycją.

W sali Kolumnowej, gdzie odbywała się uroczystość, zebrał się m.in. marszałkowie Sejmu i Senatu, przewodniczący klubów parlamentarnych, najbliżsi współpracownicy prezydenta.

W pierwszej kolejności prezydent wręczył Jerzemu Buzkowi akt powołania go na fotel premiera i odebrał od niego przysięgę. Premier - tak jak pozostali członkowie rządu - uroczystie przysięgał że dochowa wierności postanowieniom konstytucji i innym prawom RP, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla niego zawsze najwyższym nakazem. Buzek zakończył słubowanie słowami - Tak mi dopomóż Bóg. Słowa te dodawali później - w czasie słubowania - inni członkowie rządu.

Akty powołania otrzymywali z rąk prezydenta pozostali członkowie Rady Ministrów. Były one podpisane również przez premiera, czego wymaga konstytucja. (skład nowego rządu podaliśmy oddzielnie)

Przemawiał następnie prezydent. Do wielkich zadań i wyzwań nowego rządu zaliczył utrzymanie wzrostu gospodarczego, reformy systemu polityki socjalnej, ubezpieczeń społecznych, zdrowotnych, zmiany w dziedzinie edukacji, kultury, walkę z przestępczością, likwidację szerokich sfer biedy. We wszystkich tych sprawach rząd będzie dysponował moim osobistym wsparciem oraz Kancelarii Prezydenta RP - deklarował Kwaśniewski. Dodał, że liczy także na współdziałanie w sprawie polskiego członkostwa w UE i NATO, gdyż byłoby - jak mówił - rzeczą nie do wybaczenia utrata szansy na obecność w tych strukturach.

Kończą się wyborcze zmagania i zaczyna się praca, która musi być ponadpartyjna - mówił prezydent, podkreślając, że Polska to zarówno ci, którzy spierają się w konkretnych sprawach politycznych, jak i ci, którzy chcą zgody w kwestiach najważniejszych dla kraju. Dlatego skupmy się na sprawach państwa, człowieka i naszej pozycji w świecie - proponował prezydent.

Kwaśniewski podkreślił, że obecny rząd dysponuje parlamentarną większością i jest 8 gabinetem III Rzeczypospolitej. "Gabinety zmieniały się, ale konsekwentnie realizowana była reformatorska polityka gospodarcza, jedna polityka zagraniczna, a w sprawach najważniejszych dla Polaków potrafiono znajdować porozumienie, niezależnie od wielkich różnic, jakie między nami istnieją i będą istnieć" - mówił prezydent.

Prezydent przypomniał, że gabinet Jerzego Buzka obejmuje rządy w sytuacji, gdy polska gospodarka rozwija się i jest to zasługa wszystkich tych, którzy od 1989 r. skupiali się na budowaniu, a nie na burzeniu. Wyraził przekonanie, że rząd będzie również szedł drogą, aby wszystko to co cenne i okupione wielkimi społecznymi wyrzeczeniami można było wykorzystać.

Premier podkreślił, że jego gabinet zbuduje kraj, w którym obywatele będą czuli się pewnie i bezpiecznie. Nie zapomnieli o programach wyborczych, będziemy je realizować - deklarował.

W ocenie szefa rządu, wynik wyborczy koalicyjnych partnerów to "przyzwolenie społeczne, a nawet nakaz" przyspieszenia reform, uzdrowienia sytuacji w Polsce i naprawy wielu dziedzin życia społecznego i gospodarczego.

Wśród "wielkich zadań" nowego rządu Buzek wymienił również jak najszybsze wprowadzenie Polski do NATO oraz przygotowanie do integracji z UE. Mam nadzieję, że właśnie ten rząd wprowadzi Polskę w XXI w. - podkreślił.

Po uroczystości prezydent premiera i członków gabinetu lampką szampana. Nowy rząd pozował też na schodach wiodących do Sali Kolumnowej Pałacu do pamiątkowego zdjęcia. O godz. 14,00 Pałac opuścił Buzek - dwadzieścia minut potem z pałacowego dziedzińca odjechał autokar z członkami rządu.

Do obsługi ceremonii powołania i zaprzysiężenia premiera oraz rządu akredytowało się blisko 120 krajowych i zagranicznych dziennikarzy. Publiczna telewizja i radio przeprowadziły bezpośrednią transmisję. (PAP)

OKRUCHY - OKRUCHY

Bzyk motyla

"Motylek - dla pań. Zostaw swój numer: pager (...)" - brzmi ogłoszenie w rubryce "Towarzyskie" w dzienniku "Wieczór Wrocławia". Zawsze było tak, że bardziej od bzykania są pszczoły, a nie motylki!

I po słupie

Ważący kilka ton słup do podtrzymywania sieci energetycznej wysokiego napięcia ukradziono z pola koło Komprachc w woj. opolskim. Metalowa konstrukcja warta była 80 tys. zł. Złodzieje nie byli jednak samobójcami. Słup nie został jeszcze "podłączony", leżał na ziemi i dopiero czekał na zamontowanie.

Winna etykieta

20-letni poborowy rodem z Brzegu Dolnego przed pójściem w kamasze raczył się niewyszukanym alkoholem z kilkoma kolegami w akademiku we Wrocławiu. Gdy stanął w oknie, aby ulżyć przeciążonemu pęcherzowi, siła ciężkości porwała go bezlitośnie na dół. W ciężkim stanie trafił do szpitala. Niewyszukanym alkoholem było wino o nazwie "Odłot".

Niemiec spieszony

Nie tylko "Polak potrafi", Niemiec także. W Przeworsku (woj. przemyskie) zatrzymano siedzącego za kółkiem niemieckiego kierowcę, jak prul wielotonowym TIR-em marki "Scania" w stronę wschodniej granicy. Ciężarówka była w doskonałym stanie technicznym w przeciwieństwie do kierowcy, który miał 3 promille. Niemiec został spieszony przez kolegów na trzy lata (ale tylko na terenie Polski). Żeby nie robił konkurencji krajowcom?

Znajomy, czyli pies na czytelnika

"Zły czy dobry pies?" - zastanawia się w tytule artykułu publicysta "Gazety Skalmierzyckiej" (woj. kaliskie). I dalej: "Nasz czytelnik miał pecha - gdy rozmawiał na ulicy ze znajomym, został przez niego pogryziony". I teraz kłopot, bo znajomy pewnie nie był szczepiony.

Prosto z Dzikich Pól

W lesie między Artamowem a Krościenkiem (woj. przemyskie) zatrzymano 35-letniego uzbrojonego w dubeltówkę Ukraińca, który wyprawił się do Polski przez zieloną granicę na połowanie. Przyłapany na gorącym uczynku kłusownik strzelił do funkcjonariusza Straży Granicznej, na szczęście nie trafił. Do akcji wkroczył tresowany pies służbowy, który powalił i obezwadził amatora polskiej dziczyzny. Nie tacy polowali w Artamowie i historia też nie przynależała im racji.

Szczyt desperacji

W centrum Wrocławia strażnicy miejscy powstrzymali desperata, który podciął sobie żyły na rękach i właśnie przymierzał się do tętnicy szyjnej. W szpitalu wyszło na jaw, że wcześniej zjadł trutkę na szczury i popił piwem. Wszystko na nic - został odratowany.

ZIELONE KARTY "GREEN CARDS" do USA

Weście udział w

Amerykańskiej Loterii Rządowej

Początek dnia 24 listopada.

Kontaktujcie się w Atenach z adwokatem z Nowego Jorku:

John Fardis. tel: 8254664; 8229930; 8823267.

Adres: 3 - Septemvriou 50, 3 piętro - 104 33 Athens.

czynne codziennie oraz w sobotę i niedzielę.

Potrzebujecie:

- 1) kserokopię paszportu z danymi osobistymi
- 2) jedno zdjęcie (małe - wymiar zdjęcia paszportowego)
- 3) podpis Wasz na podaniu - złożycie podczas wizyty w biurze

Uduşony Kanadyjczyk

Kanadyjczyk urodzony w Chile został znaleziony martwy w jednym z hoteli przy placu Ombria w Atenach w piątek 31 października. Mężczyzna najprawdopodobniej utrzymywał kontakty z męskimi prostytutkami i to właśnie stało się przyczyną jego śmierci. W tragicznym dniu chłopiec hotelowy widział wybiegającego z jego pokoju młodego mężczyznę. Zmarły miał na ciele ślady uduszenia. Jak wierzy policja, 49 letni mężczyzna został uduszony z pobudek seksualnych.

Bomba w biurze OAED

W niedzielę 2 listopada w pomieszczeniach OAED (Organizacji ds. Zatrudnienia) w Pireusie w okolicach Drapetsosy eksplodowała bomba. Nikt nie został ranny, pomimo, że zostały wybite okna w pomieszczeniach. Niezidentyfikowana osoba zadzwoniła ostrzegając o ataku na parę minut wcześniej, ale do zamachu nie przysłała się żadna organizacja. Policja prowadzi śledztwo.

Internetowe szaleństwo zaczyna się i w Grecji

W Grecji, gdzie wśród indywidualnych użytkowników, Internet zaczyna być coraz bardziej popularny, dwie firmy Creative Marketing i Nielsen przeprowadziły badania dotyczące przekroju jego użytkowników. Jak się okazuje elektroniczna nowinka jest tu typowo męską zabawą - tylko 7% użytkowników to kobiety! Nie sprawdza się w Grecji mit, że to hobby ludzi młodych. Większość użytkowników to ludzie, którzy przekroczyli 34 rok życia. Są to ludzie, którzy rzadko spędzają czas przed telewizorem. Większość z nich łączy się z siecią w godzinach największej oglądalności programów TV. Zwykle są to ludzie dość zamożni, najczęściej niezbyt interesują się polityką. Za to są świetnie zorientowani w wydarzeniach bieżących. Niektórzy młodzi boją się, że powoli elektroniczna informacja i obrazy na ekranie będą powoli zastępowały prawdziwą przyjaźń, miłość i rozrywkę.

Budowa metra - czy Panepistimiju będzie bezpieczna?

Budowa metra na odcinku pod ulicą Panepistimiju rozpoczęła się na początku września. Odcinek okazał się niesłychanie niebezpieczny ze względu na nielegalne linie kanalizacyjne, podziemne szczeliny i bańki z powietrzem, czy wodą. Olimpiako Metro - konsorcjum budujące kosztującą 2 biliony ECU, podziemną kolejkę dla miasta nie przewidziało, jakie problemy stworzyć może użycie potężnej maszyny kopiącej tunele pod ulicą. Zapadnięcie się kiosku pod ziemię i konieczność wyłączenia dużych partii ulicy z ruchu ulicznego, udowodniły wszystkim naocznie, że całe przedsięwzięcie należy do ryzykownych.

Mieszkańcy i zarządzający zabytkowymi budynkami dalszych odcinków ulicy są poważnie zaniepokojeni. Dlatego też zwołano specjalne spotkanie, podczas którego przedstawiciele ministerstwa kultury, instytucji posiadających siedziby przy ul. Panepistimiju, architekci i archeologowie, oraz przedstawiciele konsorcjum mogli przedyskutować dalsze posunięcia związane z budową metra. Okazuje się, że niestabilność ziemi to nie jedyny problem tego odcinka. Tunel będzie kopany pod fundamentami takich XIX-wiecznych budynków jak Uniwersytet, Akademia, Dom Schliemanna, Klinika Okulistyczna, Bazylika Katolicka. W niektórych miejscach powstanie zagrożenie - ponieważ otwór kopany będzie zaledwie 3 metry pod fundamentami. W tej okolicy znajdują się także częściowo odkopane pozostałości po antycznych cmentarzach (ul. Korai, Amerikis).



Teraz czeka nas kopanie metra pod najtrudniejszym odcinkiem ul. Panepistimiju.

Specjaliści od budowy obiecali, że podjęte zostaną wszelkie środki zabezpieczające, bez względu na wysokość kosztów. Stworzono specjalny, mieszany komitet, który będzie śledził każdy krok w postępie prac. Będzie on alarmował i interweniował przy każdym najmniejszym podejrzeniu niebezpieczeństwa obsuwania się ziemi, czy uszkodzenia budynków. Z całą pewnością zakończenie budowy metra opóźni się więc znowu. Początkowo planowano, że nastąpi ono przed końcem bieżącego roku. Wielokrotnie ogłaszano kolejne opóźnienia w pracach spowodowane kłopotami finansowymi i organizacyjnymi. Obecnie mówi się o końcu 1999 roku. 60% konstrukcji jest już gotowe. Ale przed konstruktorami stoi najcięższa próba. Może ona oznaczać nowe trudności a także konieczność uzyskania sporej pomocy finansowej.

Ratować drachmę!

Jeden z najgorszych kryzysów dotknął w minionym tygodniu grecką giełdę. Narodowy Bank Grecki robił, co mógł, aby ratować drachmę. Ogromne spadki notowań przerażyły Greków, którzy prowadzą politykę "twardej drachmy" ustalając jej kurs według europejskiej waluty Euro. Rząd był zdecydowany bronić waluty za wszelką cenę. Przeznaczono 3 biliony dolarów z rezerw walutowych Banku Narodowego, aby umocnić drachmę w stosunku do ECU i marki, aby sprawić, że jej pożyczanie stało się mniej opłacalne i tym samym wykluczyć grę inwestorów - spekulantów.

W Grecji spadek notowań próbowano wytłumaczyć spekulacjami giełdowymi zagranicznego kapitału. Inni wierzą, że zjawisko było wywołane sytuacją międzynarodową - zawirowania na giełdach miały obecnie miejsce na większości rynków na całym świecie. Niektórzy wierzą, że drachma zostanie zdewaluowana przed przyłączeniem się Grecji do wspólnej europejskiej waluty, a obecne ataki spekulantów to tylko próba wiarygodności zamierzeń rządu w tej mierze. Jeszcze inne wytłumaczenie kryzysu podawali niektórzy dilerzy "Nie wierzę, aby można było mówić o jakimkolwiek ataku spekulantów na drachmę, jak niektórzy wierzą. To, czego świadkami jesteśmy, to po prostu kryzys rat procentowych, nie kryzys drachmy" Minister finansów i ekonomii powiedział, że stabilna drachma jest jedną z podstaw obecnej polityki ekonomicznej rządu. Jest to podstawa, aby zapobiegać inflacji.

Potępienie chuligaństwa

Rząd potępił w piątek zamieszki, jakie zorganizowano w Salonikach w czwartek podczas grecko - tureckiej konferencji poświęconej przedsiębiorczości. Podczas konferencji, na którą do Grecji przyjechali zaproszeni tureccy przedsiębiorcy, w przyjaznym klimacie rozmawiano o rozwoju współpracy w dziedzinach takich, jak dwustronny handel i rozwój ruchu turystycznego.

Ultra - prawicowe, nacjonalistyczne zamieszki, jakie zorganizowano przeciwko tureckim gościom i podczas których jeden z tureckich przedstawicieli wielkiego biznesu został ranny, spotkały się w Grecji z ogólnym potępieniem, jako posunięcia ekstremalne i przyczyniające się do wzrostu napięcia pomiędzy oboma państwami.

Część mieszkańców Salonik zrzeszona w ruchu "Ekologia - Solidarność" oskarżyła prezydenta miasta Konstantina Kosmopolosa, metropolitę Pandelejmona i deputowanego Pasoku Steliosa Papathelemisa o to, że swoją postawą i wypowiedziami wytworzyli klimat dla niechlubnych wydarzeń, które miały miejsce. W proteście napisano, że wymienione osoby, oraz zgromadzeni wokół nich "dziennikarze" są niebezpieczni politycznie, ponieważ są twórcami ideologii usprawiedliwiającej tego typu wybrki. Ich zdaniem, smutnego obrazu dopełniła "nieporadność" policji w zapewnieniu bezpieczeństwa uczestniczącym w konferencji. Ruch zaznacza też z niepokojem, że wydarzenia i oświadczenia ostatnich dni świadczą, (mimo, że na całym świecie zdarzają się wypadki skrajnego nacjonalizmu) że Saloniki są ostatnio rządzone przez wyjątkowo kościelno - nacjonalistyczne lobby. Ich zdaniem lobby to postawiło sobie za cel, wbrew historycznym tradycjom wielokulturowości miasta, doprowadzić do kryzysu w tzw. delikatnych kwestiach.

Turcja natychmiast złożyła protest w placówce greckiej w Ankarze, a turecki premier Mesut Yilmaz określił wydarzenia w Salonikach, jako "bardzo zasmucające". Ale jednocześnie greckie media cytowały jego wypowiedź, w której wyraził się, że "ekstremalne elementy, które starają się nasilić napięcie, można znaleźć z obu stron".

Rzecznik greckiego rządu Dimitris Reppas potępił w imieniu władz wydarzenie, powiedział, że zamieszek dokonały osoby przypadkowe i nieodpowiedzialne, a policja zrobiła wszystko, co możliwe, aby chronić gości.

Jak spędzają czas żony polityków

Ciekawostka z przebiegu szczytu bałkańskiego. Podczas, gdy bałkańscy mężowie stanu dyskutowali o ekonomicznej współpracy (patrz artykuł obok) ich żony (żony często zabiera się w delegacje państwowe ponieważ przydają politykom uroku) mogłyby się nudzić. W związku z tym dla pań premierowych, prezydentowych i ministrowych zorganizowano wycieczkę autokarem. Pod ścisłą ochroną, panie starsze i młodsze, ustawione parami, jak dzieci w szkole, dreptały za panią Similitosową zwiedzając atrakcje Krety. Młodsze zwaiewej, starsze wolniej z uśmiechem na twarzy, bo telewizja i to rzeczy.

Panie uczestniczyły w programie muzycznym, zwiedzały muzea a specjalnymi prezentami (złotymi medalami miasta) obdarzył je prezydent Iraklio.

Jedyną kobietą, która wylała się ze "szkolnej wycieczki" była pani Yilmaz. Ponieważ premierowa Turcji ma przyjaciółki na Krecie a więc wolała wylać się z zorganizowanej sztafpy i spędzić z nimi parę chwil. Nie wszystkim dziennikarzom się to spodobało. W prasie (Eleftherotipija, wtorek 4. 11.) ukazał się ponuro brzmiący tytuł "Pani Yilmaz wolała swoich przyjaciół od grzeszności". Inni dziennikarze spekulowali, czy przypadkiem nie pochodzą ona z Krety (ależ byłaby sensacją!). Plotki nie potwierdziły się. Pani Yilmaz, której Kreta bardzo się podoba po prostu wolała zorganizować sobie czas sama.

Ateny - Tel. 32 21 121-32 38 638
Thesaloniki - Tel. 26 96 19 26 96 00

Wystarczy lekki ruch ręki i potężny Boeing posłuszenie przecina niebo. Pasażerowie odpoczywają, jedzą, oglądają filmy, śpią. Samoloty lotniska w przelocie. Dwa razy dziennie z lotniska. Kontrolerzy biletów sekundę lotu. To piloci Polakowie Lini Lotniczych LOT. Umiejętności naszych pilotów słynne są na całym świecie. Przewożąc w wodosłupie pracy, a wielu z nich również podczas podróży w zlotach lotniczych w kraju i na granicy. Jesteśmy z nich dumni.

Nie jesteśmy najwięksi, ale chcemy być najlepsi

LOT

Szczyt bałkański na Krecie - przebiegał bez większych rewelacji, ale pozytywnie

W niedzielę 2 listopada na Krecie w pobliżu Iraklio przybyli przywódcy państw bałkańskich, aby uczestniczyć w szczycie bałkańskim. Grecja, Turcja, Jugosławia, Albania, Rumunia, Bułgaria i FYROM (Była Jugosłowiańska Republika Macedonii) były reprezentowane przez głowy państwa, lub szefów swoich rządów (tylko Bośnia wysłała zastępcę ministra spraw zagranicznych), aby dyskutować sposoby współpracy pomiędzy poszczególnymi państwami regionu.

Szczególną uwagę zebranych skupiły propozycje utworzenia regionalnej instytucji wzorowanej na modelu Unii Europejskiej.

Jeszcze na kilka dni przed szczytem premier Simitis ostrzegał, aby nie oczekiwać po nim wielkiego przełomu w stosunkach grecko-tureckich.

Premier podkreślał, że rozmowy będą poświęcone przede wszystkim różnego rodzaju współpracy pomiędzy wszystkimi partnerami bałkańskimi i w tych tylko ramach odbędą się rozmowy Simitis - Yilmaz.

Trzeba także zaznaczyć, że szczyt odbywał się w cieniu tureckich ćwiczeń militarnych wokół

do niedawna walczących ze sobą stron z terytorium byłej Jugosławii, przedstawiciele Grecji i Turcji - przedstawiciele państw o tradycyjnie już trudnej historii wzajemnych relacji. Tym razem wysuwano nawzajem propozycje współpracy i poszukiwano punktów kooperacji, nie mówiono zaś o tym, co dzieli.

"Współpraca na Bałkanach jest teraz faktem" - powiedział nawet minister spraw zagranicznych Grecji Theodoros Pangalos podczas porannej sesji w poniedziałek - "mogę dostrzec istniejącą tu atmosferę, która pozwoli na kontynuowanie i wzmacnianie wewnątrz - bałkańskiej kooperacji. To spotkanie było pozytywne i bardzo pożyteczne".

Uczestnicy postanowili, że spotkają się ponownie w czerwcu w Istambule.

Zaproponowano stworzenie międzynarodowego sekretariatu, który będzie zajmował się tematami poruszonymi przez ministrów spraw zagranicznych podczas ich spotkań, postanowiono o stworzeniu specjalnych stref bezcłowych, regionalnych centrów promocji handlu, wspólnych programów

zasugerował potrzebę spotkania ekspertów do spraw ekonomii w celu przebadania praktycznych kroków wzmocnienia współpracy. Prezydent FYROM Kiro Gligorow dodał, że kraje bałkańskie powinny przerwać swoją izolację ponieważ to właśnie ona jest powodem dzisiejszej niepewnej sytuacji w regionie. Premier Rumunii Viktor Ciorbea zaproponował utworzenie w jego państwie centrum promocji małego i średniego biznesu. Premier Albanii Fatos Nano mówił o potrzebie demokracji i szacunku dla praw ludzkich, a premier Bułgarii Ivan Koetov proponował tworzenie wspólnych projektów budowania infrastruktury na Bałkanach.

Simitis obiecywał poparcie Grecji dla krajów regionu starających się o włączenie w struktury NATO i Unii Europejskiej (Grecja jest jedynym państwem na Bałkanach, które równocześnie uczestniczy w obu tych strukturach).

Podstawowymi wymogami bezpieczeństwa na Bałkanach są zdaniem premiera Grecji: szanowanie prawa międzynarodowego, praw ludzkich, stosowanie zasad demokracji i intensywne kontakty pomiędzy mieszkańcami tego regionu.

Delikatnym odniesieniem do tureckich żądań wobec wysepek Morza Egejskiego były jego słowa: "...Aby przełamać dzisiejszy klimat niepewności międzynarodowe umowy i instytucje prawne powinny zostać uznane za integralny element polityki rozwiązywania różnic. To jedyna droga ku zapewnieniu pokoju, stałego rozwoju i dobrobytu naszych narodów poprzez współpracę."

Być może niewiele konkretnych problemów zostało poruszonych i rozwiązanych podczas pierwszych chwil rozmów. Jednakże wszyscy obserwatorzy cieszyli się widząc zasiadających obok i poszukujących wspólnych punktów liderów państw. Był to niewątpliwie krok naprzód, przełamanie uprzedzeń, symboliczne wyciągnięcie rąk w znaku zgody.

"Nasze dzisiejsze spotkanie jest przykładem wspólnej woli politycznej ku zapoczątkowaniu inicjatywy opartej na pokoju i poszanowaniu praw ludzkich, potrzebie wielostronnej ekonomicznej współpracy i solidarności we wspólnym poszukiwaniu rozwiązania problemów, które nas teraz dzielą." - podsumowywał spotkanie Simitis. Z dużym zadowoleniem komentował wyniki rozmów także premier Turcji: "Rozpoczynający się proces kooperacji to wspólne osiągnięcie wynikające z podejmowania inicjatyw i wysiłku przez kraje naszego regionu. Nasza wielostronna współpraca w regionie, jak widzę, znalazła się na dobrej drodze."

Rozmowa Simitis - Yilmaz

Podczas szczytu na Krecie miało też miejsce spotkanie premierów Grecji i Turcji. Spotkanie, jak zapowiadał wcześniej Simitis nie trwało długo i nie miało na celu rozwiązania problemów wywołujących



Premier Simitis i jego turecki partner Masut Yilmaz podczas szczytu bałkańskiego na Krecie.

jących napięcie w stosunkach pomiędzy oboma krajami. Rozmowa trwała około półtorej godziny - dłużej niż przewidywał protokół, a jej tematem było wzajemne wyjaśnienie intencji oraz zamierzonych kierunków we wspólnym działaniu.

Po jej zakończeniu obaj politycy okazywali zadowolenie. Premier Yilmaz stwierdził, że te parę minut wspólnej rozmowy pozwoliły mu szczerze polubić greckiego partnera. Simitis tak komentował tę wymianę zdań: "Nie było żadnych konkluzji, które zmieniłyby sytuację, ale muszę powiedzieć, że uważam to spotkanie za owocne."

Poruszano takie tematy jak umowa madrycka, umowa z 1988 roku dotycząca budowania zaufania i w oparciu o zasady NATO oraz kontynuacja kontaktów ekspertów

od spraw prawa międzynarodowego obu stron. Premier Yilmaz zaproponował szeroki dialog dotyczący istniejących różnic w sprawach grecko-tureckich, jakkolwiek strona grecka wołałaby stopniowe podejście do problemów, poczynając od zagadnienia oddania Trybunałowi w Hadze wszelkich wątpliwości dotyczących granic na Morzu Egejskim.

Premier Yilmaz zaprosił Simitisa do Ankar. Zaproszenie, zgodnie z wypowiedzią samego premiera zostało przyjęte i pozostaje teraz ustalenie jego daty.

Spotkanie udowodniło, że ci dwaj przywódcy potrafią rozmawiać ze sobą i mogą pracować razem w celu uniknięcia dalszych nieporozumień pomiędzy dwoma najsilniejszymi w regionie państwami.

"Rosja nie jest wrogiem"

Jeden z tureckich przywódców wojskowych wystosował do NATO i poszczególnych rządów list, zawierający skargę na międzynarodowe posunięcia Grecji. Zastępca szefa sił zbrojnych Turcji Cevik Bir protestował przeciwko zaangażowaniu Grecji w sprzedaż rosyjskich rakiet powietrznych dla Cypru.

"List wyjaśnia wydarzenia, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich dni. Ważny był fakt, że państwo członkowskie NATO działało w porozumieniu z państwem spoza NATO." - mówił Bir odnosząc się do działań Grecji i Rosji.

"Rosja jest państwem posiadającym specjalne relacje z NATO i Unią Europejską. Rosja nie jest wrogiem" odpowiadał na zarzuty rzecznik rządu greckiego Dimitris Reppas - "Pan Karadyi widzi problemy tam, gdzie ich nie ma (...). Jego zachowanie świadczy o tym, jak dużą rolę odgrywają w Turcji wojskowi i jest to sprawa niepokojąca".

Napięcie pomiędzy Grecją i Turcją rośnie od momentu, kiedy rząd republiki Cypru ogłosił, że zamierza zakupić rosyjskie rakiety S-300. Grecka strona popiera Cypr w tym zamiarze, ponieważ broń ta będzie przeznaczona na cele obronne. Turcja natomiast obawia się, że w ten sposób utraci militarną przewagę na wyspie i deklaruje, że broń ta będzie stanowiła poważne zagrożenie skierowane przeciwko niej. Padły także groźby, że w razie, jeśli nowe rakiety zostaną zainstalowane, Turcja zajmie północną część wyspy.



KURSY WALUT	SKUP	SPRZEDAŻ
USA (dolar)	269	277
Niemcy (marka)	155	159
Kanada (dolar kan.)	192	298
ECU	306	314



Liderzy państw bałkańskich (premier Simitis w pierwszym rządzie w środku)

terytorium północnego Cypru - tej części wyspy, która okupowana jest przez wojska tureckie. Podczas czwartej nocy noszących nazwę Toros, tureckie samoloty wojskowe wielokrotnie naruszały grecką i cypryjską przestrzeń powietrzną i ta "demonstracja siły" niepokoiła polępiących ćwiczenia Greków.

Otwierając spotkanie, gospodarz - Kostas Simitis mówił o współczesnych zagrożeniach na Bałkanach oraz o potrzebie dokonania zwrotu. "Nasz region często jest świadkiem rozlewu krwi, fanatyzmu, rywalizacji. W oczach wielu ludzi, ciągle, nasz region uchodzi za obszar konfliktowy. Dostrzegając tu niebezpieczeństwo trzymamy się od niego z dala i odmawiając włączenia go w wielką politykę dzisiejszej Europy. Ta sytuacja powinna się zmienić. My musimy ją zmienić" - mówił Simitis.

Szczyt przebiegał spokojnie, w przyjaznej atmosferze, co jest nie lada osiągnięciem, jeśli weźmiemy pod uwagę, że podczas tych dni zasiedli razem do stołów przywódcy

tworzenia regionalnej infrastruktury, oraz o podejmowaniu częstszych rozmów pomiędzy bałkańskimi ministrami handlu, finansów, środowiska i transportu. W niedzielę po południu uczestnicy szczytu podczas pobytu w Agia Pelagia, mieli możliwość włączenia go w wielką rozmowę bilateralnych. Ważną, poruszoną tematyką była sprawa bałkańskiego bezpieczeństwa - zarówno w odniesieniu do współpracy z NATO, jak i Unią Europejską.

We wtorek każde z państw - uczestników miało sformułować swoje ostateczne propozycje oraz miał zostać przygotowany wspólny komunikat.

Przemawiając podczas szczytu przywódcy państw bałkańskich podkreślali wspólne cele całego terenu.

Premier Turcji Mesut Yilmaz powiedział, że każde z państw bałkańskich pragnie integracji z Unią Europejską. Zaproponował utworzenie regionalnego centrum promocji handlu w Istambule i

Dzień Wszystkich Świętych - zadumą nad tajemnicą śmierci

Tradycja Halloween - także w Polsce

31.10. Warszawa - Coraz popularniejszy staje się w Polsce zwyczaj obchodzenia 31 października święta Halloween, którego początki wywodzą się z pogańskich tradycji Celtów, wierzących w życie po śmierci i wędrowkę duchów. Okolicznościowe imprezy zorganizowały w piątek niektóre kluby młodzieżowe i studenckie. Celtem, w ostatni dzień roku według ich kalendarza - 31 października, zbierali się przy ogniskach, aby uczcić i złożyć ofiary bogowi śmierci - Samhain. Na ceremonię przychodzili przebrani, niecodzienny strój miał bowiem zapewnić, że złe duchy ich nie rozpoznają i nie skrzywdzą. Także światło przynoszone w wydrążonych rzepach (dynie są wymysłem amerykańskim) miało odstraszać złe moce.

Niektórzy jednak uważają, że tradycja Halloween wywodzi się raczej ze starożytnego Rzymu i ze święta na cześć Pomony, bogini sadów i ogrodów.

Obecnie święto Halloween najbardziej rozpowszechnione jest w krajach anglosaskich. W wigilię dnia Wszystkich Świętych (All Hallow's Eve) wszyscy przebierają się za duchy, śmierć i czarownice, w domach, ozdobionych pajęczynami, wywieszane są wydrążone dynie z zapalonymi światłami. Dziś Halloween to święto komercyjne. (PAP)

30.10. Warszawa - Dzień Wszystkich Świętych kojarzy się nie tylko z nawiedzaniem grobów najbliższych zmarłych i pamięcią o nich, ale także z głęboką zadumą nad tajemnicą śmierci i sensem ludzkiego życia.

Pamięć o śmierci ("memento mori") przypominają liczne staropolskie przysłowia, m.in.: "Śmierć - koniec wszystkiemu"; "Co godzina bliżej śmierci"; "Najpewniejszy konsultor - śmierć"; "Śmierć nie zna prawa żadnego, bierze z panem ubogiego", czy też "Od śmierci nikt się nie wykupi". W kulturze staropolskiej śmierć nie była tematem tabu. Przeciwnie, podkreślano bezradność człowieka wobec śmierci i niemożność ucieczki przed jej nieuchronnością. Była ona zarazem ostatecznym dopełnieniem ludzkiego losu, który w ówczesnym, bardzo zhierarchizowanym społeczeństwie, zrównywał wszystkich - "panów i chamów".

Zachowane opisy z tamtych czasów mówią o tym, że poddani mieli na pogrzebie ponurą satysfakcję: "Łajał, bił obuchem, teraz leży do góry brzuchem". Podkreśla się w nich, że bano się śmierci, walczono ze świadomością nieuchronnego zgonu, przyjmowano go jako karę za grzechy. Ludzie żyli wówczas statystycznie znacznie krócej niż dzisiaj. Dziesiątkowały ich zarazy, nieuleczalne wówczas choroby, liczne wojny, fale głodu. Czując grozę, zarazem bratali się ze



śmiercią, przyjmując ją ze stoickim spokojem, z całą świadomością przygotowywali się na odejście z tego świata.

Rozpowszechniona była wówczas - o czym wspomina w swojej książce "Człowiek polskiego baroku" Zbigniew Kuchowicz - sztuka dobrego umierania. Powstawały dzieła zatytułowane "Nauka umierania chrześcijańskiego". Propagowany był w nich

przez kaznodziejów i moralistów model "dobrej śmierci" zalecający spokojne, godne godzenie się z kresem ziemskiej wędrówki. Zdaniem ówczesnych kaznodziejów, powinna ona być poprzedzona przyjęciem sakramentów, po uprzednim "pojednaniu się z Bogiem". Istotną rolę odgrywało też wzajemne wybaczenie sobie win. I tak np. Anna Jagiellonka umierając przepraszała swe

otoczenie, w tym służbę, "za wszystkie wyrządzone przykrości prosząc o przebaczenie".

W Dzień Wszystkich Świętych składamy kwiaty i zapalamy znicze na grobach naszych najbliższych i symbolicznych mogiłach, by poświęcić chwilę pamięci tym, którzy byli wśród żyjących, a którzy istnieją już tylko w naszej pamięci lub w pozostawionych po sobie świadectwach historii. (PAP)

Znicze pod "Ścianą Śmierci" w Auschwitz-Birkenau

1.11. Bielsko-Biała - Znicze zapłonęły w dzień Wszystkich Świętych pod "Ścianą Śmierci" na terenie byłego niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu-Brzezince. Mieszkańcy Podbeskidzia odwiedzali także groby swoich bliskich oraz mogiły żołnierzy z II wojny światowej.

Na cmentarzu komunalnym w Bielsku-Białej setki bielszczan oddało hołd żołnierzom poległym w walkach o niepodległość zapalając znicze pod pomnikiem legionistów. Wierce złożono pod tablicami upamiętniającymi zamordowanych przez hitlerowców i reżim stalinowski.

Na cieszyńskim cmentarzu komunalnym wierce od miejscowego samorządu złożono m.in. na grobie powieściopisarza Gustawa Morcinka, pisarza i publicysty Karola Młarki, działaczy patriotycznych ks. Józefa Londzina i Pawła Stalmacha oraz twórcy ruchu spółdzielczego i działacza socjalistycznego Tadeusza Regera.

W Jaworznie luteranie przeprowadzili na cmentarzu zbiórkę dańków z przeznaczeniem na remont nagrobków katolików zasłużonych dla dzieła pojednania pomiędzy ewangelikami i katolikami. (PAP)

Klub AW"S" coraz bardziej jednomyślny w sprawie rządu

3.10. Warszawa - We wtorek posłowie AW"S" zdecydują, czy w głosowaniu nad wotum zaufania dla rządu Jerzego Buzka będzie obowiązywała dyscyplina klubowa. Nie wykluczone, że parlamentarzyści AW"S" dojdą do wniosku, że dyscyplina nie będzie potrzebna - mimo, że kilku posłów zapowiadało wstrzymanie się od głosu.

Po wtorkowym posiedzeniu klubu, AW"S" wystąpi z wnioskiem, aby premier Buzek wygłosił swoje expose jeszcze w tym tygodniu. Jeżeli propozycja ta zostanie uwzględniona przez marszałka Sejmu i premiera debata nad expose oraz głosowanie wotum zaufania dla rządu prawdopodobnie odbędzie się w piątek i (ewentualnie) w sobotę.

Piotr Żak poseł i rzecznik "S" powiedział we wtorek PAP, że w klubie AW"S" są zwolennicy wprowadzenia dyscypliny w głosowaniu nad rządem. Dodał jednak, że przed dyskusją w tej sprawie nie można przesądzać, czy wystąpią oni z takim wnioskiem na forum klubu. Według Żaka, w przypadku uchwalenia dyscypliny, posłowie, którzy by ją złamali powinni ponieść najwyższą karę - wykluczenie z klubu. Przyznaje również, że może to być nagana lub nawet tylko upomnienie.

ZChN - mimo wcześniejszej krytyki wynegocjowanych uzgodnień z UW - poprze rząd. Uważaliśmy, że umowa koalicyjna nie jest najszcześliwsza, ale dziś polska racja stanu wymaga, aby był rząd, który zyska poparcie AW"S" - powiedział PAP rzecznik prasowy ZChN Michał Kamiński. Wcześniej prezes PC Marian Piłka wystąpił w proteście z zespołu negocjacyjnego AW"S", który prowadził rozmowy z UW. Kilka dni temu kilku posłów z ZChN - m.in. Jan Łopuszański - wspólnie z posłami reprezentującymi nurt katolicko-narodowy - oficjalnie wyraził niezadowolenie z wyników negocjacji.

Od głosu wstrzyma się zapewne Ludwik Dorn, wiceprzewodniczący PC, które sprzeciwia się obecności w rządzie Hanny Suchockiej. Nie jest jednak pewne jak zachowają się pozostali członkowie Porozumienia należący do AW"S", choć Dorn zapowiedział w poniedziałek w "Radiu dla Ciebie", że "posłowie wyodżają się z PC" złożą na posiedzeniu klubu AW"S" wniosek o odwołanie Suchockiej ze składu rządu.

Krytyczni dotąd wobec proporcji podziału stanowisk w rządzie Adam Słomka, lider KPN-OP, zastrzega, że nie

podjął jeszcze decyzji jak zachowa się w głosowaniu. Krzysztof Kamiński uważa natomiast, że rząd poprze cały klub, czyli także posłowie KPN-OP, do których się zalicza. Kamiński uważa, że posłowie AW"S" będą głosować według umowy dżentelmeńskiej i nie będzie potrzebna dyscyplina klubowa.

Posłom AW"S", którzy opowiedzieliby się przeciw rządowi premiera Buzka grozi kara: upomnienia, nagany lub wykluczenia z klubu - o ile, klub podejmie uchwałę zobowiązującą posłów do dyscypliny w głosowaniu.

Regulamin klubu AW"S" nie określa bezpośrednio, która z wymienionych kar spotka posła, w przypadku złamania dyscypliny w głosowaniu. Kamiński jeden ze współautorów regulaminu klubu, uważa jednak, że w tym przypadku byłoby to najcięższe przestępstwo godzące w program AW"S" oraz w najważniejszą zasadę obowiązującą posłów - "wzajemnej lojalności i solidarności". (PAP)

Ks. Jankowski zawieszony "za wygłaszanie poglądów politycznych"

3.11. Warszawa - Ks. Jankowski został zawieszony na rok w czynnościach proboszcza gdańskiej parafii św. Brygidy za to, że "wygłaszał pewne poglądy - ściśle polityczne - które nie mogą być wygłaszane w kościele" - stwierdził abp Tadeusz Gocłowski w poniedziałkowej wypowiedzi dla radiowej "Trójki", podkreślając, że "nie wchodził w merytoryczne problemy podjęte przez ks. Jankowskiego".

Abp Gocłowski zaprzeczył, jakoby wypowiedzi Jankowskiego były antysemickie i jakoby ksiądz był antysemitą. "Ksiądz Jankowski odcina się od antysemityzmu" - zapewnił gdański ordynariusz. Zdaniem arcybiskupa, stwierdzenia Jankowskiego - że "nie można akceptować mniejszości żydowskiej w polskim rządzie", że "Geremek nie powinien być ministrem spraw zagranicznych" oraz że "Balcerowiczowi trzeba patrzeć na ręce" - to jedynie poglądy polityczne.

"Ks. Jankowski może mieć takie poglądy polityczne, ale jako kapłan, jako proboszcz musi się powstrzymać od tego, żeby nie czynić z ambony trybuny politycznej" - powiedział Gocłowski. Według niego, prałat przyjął decyzję o zawieszeniu "ze zrozumieniem". Gocłowski nie chciał powiedzieć jednak, czy Jankowski wyraził skruchę.

"Ksiądz Jankowski nadal będzie kontynuował swoją pracę jako kapłan w kościele św. Brygidy, otrzymuje natomiast drugiego kapłana, który będzie go wspierał głównie w głoszeniu Słowa Bożego" - mówił arcybiskup, podkreślając, że prałat będzie się mógł też "poświęcić centrum eklezjaczemu św. Brygidy, które mu bardzo leży na sercu". (PAP)

Wypadek drogowy za 130 tys. zł

31.10. Gdańsk - Na 130 tys. zł oszacowano straty, związane z wypadkiem samochodu ciężarowego, który w piątek w miejscowości Piecie w rejonie Starogardu Gdańskiego z ładunkiem 4 ton mleka w proszku uderzył w drzewo - poinformował Mikołaj Giersimiuk z KW Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku.

Przyczyną wypadku było prawdopodobnie zażnięcie kierownicy prowadzącego samochód z gdańską rejestracją Ciężarówka uderzając w przydrożne drzewo uległa zniszczeniu, a część mleka wysypała się na jezdnię powodując zakłócenia w ruchu drogowym. Podczas wypadku nikt nie odniósł obrażeń. (PAP)

Rosati: Priorytety polskiego przewodnictwa w OBWE w 1998 r.

31.10. Warszawa - Ustępujący szef polskiej dyplomacji Dariusz Rosati powiedział po piątkowym spotkaniu w Warszawie "trójki" ministrów przewodniczących pracom Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, że priorytety polskiego przewodnictwa w OBWE w przyszłym roku to: dyplomacja prewencyjna, zapobieganie konfliktom, ochrona praw człowieka i instytucji demokratycznych oraz umacnianie porządku politycznego i wojskowego w Europie.

Tegoroczny przewodniczący OBWE, szef duńskiej dyplomacji Niels Helveg Petersen, zapowiedział po warszawskiej naradzie, że podczas grudniowego spotkania w Kopenhadze ministrowie spraw zagranicznych państw OBWE podejmą dyskusję nad opracowaniem systemu bezpieczeństwa międzynarodowego na XXI w.

Porządek obrad spotkania ministrów OBWE ustalali w Warszawie członkowie tzw. ministerialnej trójki - szefowie dyplomacji Szwajcarii (która przewodniczyła pracom OBWE w ub.r.), Danii (która kieruje działalnością organizacji w br.) oraz Polski (która przejmie przewodnictwo w roku przyszłym). Przewiduje się, że podczas

kopenhaskiego spotkania ministrowie spraw zagranicznych rozmawiać będą o wolności prasy oraz rozpatrzą możliwość powołania pełnomocnika ds. mediów w ramach OBWE. Ponadto przedyskutują kwestie współpracy ekonomicznej w ramach organizacji i propozycję powołania koordynatora OBWE ds. gospodarczych. Wreszcie omówione zostaną wysuwane koncepcje nowych zasad finansowania i wzmocnienia ekonomicznego organizacji.

"Trójka" omawiała też w Warszawie sytuację w państwach b. Jugosławii, w Górnym karabachu, w Albanii oraz na Białorusi. Ministrowie wezwali wszystkie ugrupowania polityczne w Czarnogórze do uznania rezultatów wyborów prezydenckich w tej jugosłowiańskiej republice. Zaapelowali o powstrzymanie fali przemocy i terroryzmu w Kosowie. Wezwali rządy Jugosławii oraz Chorwacji do współpracy z OBWE. Podkreślili konieczność szybkiego rozwiązania konfliktu wokół Naddniestrza w Mołdawii.

Petersen poinformował dziennikarzy, że białoruskie władze wyraziły zgodę na utworzenie specjalnej grupy doradczo- obserwacyjnej OBWE na Białorusi. "To krok naprzód w stosunkach Białorusi z

OBWE" - stwierdził szef duńskiej dyplomacji, wskazując jednocześnie, że istnienie takiej grupy będzie miało sens jedynie wtedy, gdy będzie ona miała możliwość utrzymywania szerokich kontaktów, m.in. z organizacjami pozarządowymi i opozycją.

Oprócz Petersena i szefa dyplomacji Szwajcarii, wiceprezenta tego kraju Flavio Cottiego, w spotkaniu "trójki" uczestniczyli... dwaj ministrowie spraw zagranicznych Polski: Dariusz Rosati i Bronisław Geremek (przybył na ich zakończenie). Właśnie w piątek bowiem, w trakcie narady ministrów, nastąpiło zaprzysiężenie nowego polskiego rządu.

"Byliśmy podczas naszego spotkania w Warszawie świadkami pokojowego i płynnego przekazania władzy między jednym ministrem a drugim" - mówił dziennikarzom Petersen. "Wyższość demokracji nad innymi systemami politycznymi polega na tym, że jako jedyny system pozwala ona na pokojowe i sprawne przekazanie władzy pomiędzy jednym a drugim rządem bez niepokojów społecznych i przemocy" - zauważył szef duńskiej dyplomacji.

Rosati zapewnił, że Polska będzie przygotowana na przewodniczenie pracom OBWE. (PAP)

Nowy minister zdrowia rozpoczął rozmowy z anestezjologami

3.11. Warszawa - Na wtorek na godz. 14.00 przełożono rozmowy, które 3 bm. rozpoczął z przedstawicielami Związku Zawodowego Anestezjologów nowy minister zdrowia Wojciech Maksymowicz. Prawdopodobnie dopiero wtedy zadecydują się dalsze losy zawieszonych do 4 bm. protestu tej grupy zawodowej. Poniedziałkowe rozmowy miały charakter informacyjny, strony rozważały możliwości osiągnięcia rozwiązań systemowych, zapowiadanych wcześniej przez premiera.

Maksymowicz powiedział dziennikarzom, że spotkanie miało charakter informacyjny, bo to dopiero pierwszy dzień jego urzędowania i nie mogło mieć innego charakteru. Nowy szef resortu zdrowia przedstawił anestezjologom zarys projektu programu pilotażowego, który od nowego roku miałby objąć tę grupę. Prasy o szczegółach nie poinformowano, wiadomo tylko, że ma to być system finansowania udzielanych przez anestezjologów świadczeń w oparciu o kontrakty.

Maksymowicz podkreślił, że anestezjologowie jako usługowa względem innych specjalności grupa zawodowa nadaje się jak żadna inna do wyprzedzającego sprawdzenia pewnych rozwiązań systemowych, które potem objęłyby wszystkich lekarzy. Środowisko to ma przygotowane własne przemyślenia w tej sprawie, a resort chce je wykorzystać. Według Maksymowicza, wybrano podejście, które zmierza w kierunku przyszłościowych zmian systemowych, umów czy kontraktów, a nie udoskonalania siatki płac.

Pytany przez dziennikarzy o szansę na podwyżki dla anestezjologów jeszcze w tym roku, Maksymowicz powiedział, że wszystko, co może zrobić w tym roku w ramach obowiązującego systemu prawnego, to zaapelować do dysponentów środków, żeby wyszli naprzeciw postulatom płacowym protestujących anestezjologów. W świetle obecnie obowiązującego prawa resort nie ma możliwości wygospodarowania dodatkowych środków.

Poniedziałkowe spotkanie zrodziło wiele wątpliwości - powiedział dziennikarzom szef Związku Zawodowego Anestezjologów Mariusz Piechota. Anestezjologowie chcą uzyskać na nie odpowiedź we wtorek. Piechota podkreślił, że dla związku ważne jest, aby program pilotażowy miał pewne gwarancje, m.in. przyznania konkretnych środków na realizację. Szef ZZA nie wyklucza, że jeżeli znajdzie się system, który zapewni rozwiązania na dłuższą metę i będzie on do przyjęcia przez anestezjologów, związek rozważy, czy trwający od wielu miesięcy protest zawiesić. Niewykluczone, że wyjaśni się to po wtorkowych rozmowach w resorcie.

Na spotkaniu obecna była Teresa Kamińska, pełnomocnik rządu do spraw reform społecznych. (PAP)

Wrocław: skazanie byłych policjantów

31.10. Wrocław (PAP) - Sąd Wojewódzki we Wrocławiu skazał w piątek Jarosława K. na 4 lata pozbawienia wolności, a Piotra O. na 7 lat. Sąd zmienił kwalifikację prawną czynów popełnionych przez byłych wrocławskich policjantów i uznał, że Jarosław K. - oskarżony o zabójstwo i Piotr O. - odpowiadający za usiłowanie zabójstwa, działali w ramach przekroczenia granicy obrony koniecznej.

Piotr O. i Jarosław K. są sprawcami strzelaniny 8 lipca 1995 r. w centrum Wrocławia, podczas której zginął 17-letni Artur L. Jak ustalono, po zakończonej służbie pili wspólnie alkohol, a następnie Piotr O. chciał skorzystać z usług prostytutki. Ponieważ odmówiła, doszło do kłótni, do której dołączyli ochroniarze prostytutki. Piotr O. widząc, że mężczyźni uzbrojeni są w pałki, oddał w powietrze kilka strzałów ze służbowej broni. Jarosław K. stwierdził, że jego kolega jest zagrożony i także zaczął strzelać. Jeden z pocisków, jak ustalono, rykoszetowy, zabił Artura L.

3 ekspertyzy balistyczne nie wskazywały jednoznacznie, z czyjej broni pochodził pocisk. Prokuratura uznała za najbardziej wiarygodną opinię biegłych Komendy Głównej Policji i na tej podstawie postawiła zarzut zabójstwa i usiłowania zabójstwa Jarosławowi K., Piotrowi O. oskarżając o usiłowanie zabójstwa. Prokurator stwierdziła ponadto, że sytuacja w jakiej znaleźli się oskarżeni, nie była sytuacją zagrożającą i reakcja policjantów

była nieadekwatna. "Nie może być tak, że policjanci są ponad prawem" - mówiła przed sądem prokurator i zażądała 15 lat pozbawienia wolności dla Jarosława K. i 10 dla Piotra O.

Sąd uznał, że policjanci zostali zaatakowani przez grupę ochroniarzy prostitutek, o czym świadczą zeznania świadków, według których kilku mężczyzn miało przy sobie pałki, kije baseballowe i nunczako. Jednocześnie sąd uznał, że oskarżeni bronili się, przekroczyli granicę obrony koniecznej. Sędziowie przyjęli - jako najbardziej wiarygodną - czwartą ekspertyzę biegłych, przeprowadzoną na zlecenie sądu w katedrze kryminalistyki Uniwersytetu w Toruniu. Według tej opinii, bez wątpliwości, pocisk, od którego zginął Artur L., pochodził z broni Piotra O. Na tej podstawie, sąd skazał Piotra O. na 7 lat pozbawienia wolności, a Jarosława K. na 4 lata.

Obroncy oskarżonych, a także oni sami wniesli o uniewinnienie. Obaj twierdzili, że nie chcieli nikogo zabić, a strzelali, aby przestraszyć napastników. "28 miesięcy spędziłem w areszcie z łatką mordercy przypiętą mi przez panią prokurator i nieodpowiedzialnych dziennikarzy. Nie poczuwam się do winy" - mówił przed sądem Piotr O. Uzasadniając wyrok, sędzia stwierdził, że przy wymierzaniu kary, sąd wziął pod uwagę bardzo dobrą opinię oskarżonych, zarówno w miejscu pracy, jak i miejscu zamieszkania.

Strzelanina: policjant ranny, przestępca nie żyje

2.11. Siedlce (PAP) - St. sierż. Mariusz K. został ranny w wyniku strzelaniny, do jakiej doszło w sobotę w Łukowie (woj. siedleckie) - poinformował w niedzielę rano Zbigniew Matwiej, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Siedlcach. Raniony przez zaatakowanego policjanta napastnika, 24-letni Radosław S. zmarł w szpitalu w niedzielę przed południem. Do strzelaniny doszło ok. godz. 21 w sobotę, kiedy patrol policyjny poszukiwał młodego mężczyzny, który godzinę wcześniej napadł z bronią w ręku na mężczyznę wysiadającego z samochodu i zażądał oddania radioodtwórzacza. Napadnięty nie stracił zimnej krwi i powiedział do napastnika: "mam jakieś tam stare radio i jeśli chcesz, to mogę ci je oddać". Radosław S. nie oglądając radioodtwórzacza zrezygnował z łupu i każąc mężczyźnie położyć się twarzą do ziemi oddalił się z miejsca napadu.

"Napadnięty mężczyzna natychmiast zgłosił się na posterunek policji podając dokładny opis napastnika" - powiedział Matwiej. Po godzinie st. sierż. Mariusz K. patrolując z kolegą w radiowozie ulicę Łukowa zidentyfikował sprawcę napadu. W chwili, gdy jeden z policjantów wysiadł z radiowozu i zażądał okazania dokumentu tożsamości, Radosław S. podbiegł do radiowozu, zablokował drzwi i dwukrotnie strzelił do siedzącego w nim Mariusza K. Ranny policjant - zanim jego kolega zdążył podjąć interwencję - sam strzelił do napastnika, raniąc go w klatkę piersiową. Obaj zostali odwiezieni do szpitala - gdzie Radosław S. zmarł w niedzielę przed południem.

"Policjant miał niewiarygodnie dużo szczęścia - jedna z kul przeszła na wylot przez klatkę piersiową w okolicach mostka, nie naruszając żadnego organu wewnętrznego" - powiedział Matwiej. (PAP)

Gołoledź w północno-wschodniej Polsce - wypadki

3.11. Białystok, Łomża, Suwałki, Ostrołęka (PAP) - Kilka groźnych wypadków i kilkadziesiąt kolizji to bilans gołoledzi, która wystąpiła 3 bm. wieczorem na drogach województwa północno-wschodniej Polski.

W Ostrołęce litewska ciężarówka zderzyła się czołowo z autobusem relacji Ostrołęka-Maków Mazowiecki. Zginął kierowca z Litwy, ranne zostały dwie osoby, pasażer ciężarówki i kierowca autobusu. Trasa nr 61 była w tym miejscu nieprzejezdna przez pół godziny. Wypadek spowodował kierowca litewskiej ciężarówki. Pojazd wpadł w poślizg podczas hamowania na

oblodzonej nawierzchni mostu w Ostrołęce.

W miejscowości Kołaki Kościelne (woj. łomżyńskie) bułgarski tir, przewożący w beczkach substancję oznaczoną jako żywny roztwór zapalny (silnie trujący i wybuchowy), zderzył się z samochodem osobowym. Tir z przyczepą przewrócił się. W obawie przed wybuchem ruch w tym miejscu wstrzymano i zorganizowano objazd w kierunku Białegostoku i Warszawy. Strażacy ustalają, jaka substancja została przelana do odprawy granicznej w Cieszyńcu, gdzie samochód przekroczył polską granicę, gdyż kierowca ma w

dokumentach inne niż na beczkach oznaczenie przewożonej substancji.

W Suwałkach, w trzech najpoważniejszych wypadkach, ranne zostały trzy osoby, w tym rowerzysta.

Do karambolu dwóch autobusów i dwóch samochodów osobowych doszło w centrum Białegostoku. Jeden z autobusów zahamował zbyt późno, wpadł w poślizg i doprowadził do wypadku. Nikt nie odniósł obrażeń. Silny wiatr uszkodził też radiolinie z Białegostoku, który stracił telefoniczną łączność międzymiastową z kilkoma miastami. (PAP)

Zambia/ Prezydent ogłasza stan wyjątkowy po nieudanym zamachu

30.10. Lusaka - Prezydent Zambii Frederick Chiluba wprowadził w środę stan wyjątkowy kraju, na drugi dzień po udaremnieniu próby zamachu stanu. Przeciwnik polityczny Chiluby, były prezydent Kenneth Kaunda stwierdził, że ogłoszenie stanu wyjątkowego oznacza nasilenie działań represyjnych.

W środę w stolicy Zambii - Lusace panował spokój po podjętej we wtorek nieudanej próbie puczu wojskowego. Aresztowano 17 osób zamieszanych w próbę zamachu, a jeden rebeliant został zabity.

Spiskowcy, dowodzeni przez kapitana Stevena Lungu, opanowali we wtorek o świcie państwową rozgłośnię radiową i ogłosili obalenie rządu. Pięć godzin później Chiluba oświadczył przez radio, że próba przewrotu została udaremniona i w pełni kontroluje on sytuację w kraju.

Wprowadzony na 7 dni stan wyjątkowy m.in. daje policji większe uprawnienia w aresztowaniu podejrzanych osób i kontrolowaniu zgromadzeń publicznych. (PAP)

Francja/ Nielegalni imigranci w potrzebie?

31.10. Paryż - W piątek upłynął termin składania podań o uregulowanie sytuacji prawnej przez tych nielegalnych imigrantów, którzy pozostawali we Francji bez ważnych dokumentów. Kiedy w czerwcu powrócili do władzy socjaliści, ogłosili, że tacy imigranci mogą się ubiegać o oficjalną zgodę na pozostanie we Francji.

Złożono ponad 150 tys. podań, co kompletnie zaskoczyło władze. Socjaliści nawet nie podejrzewali, że zjawisko nielegalnej migracji jest tak wielkie. Dlatego też teraz mówi się, że tylko część podań zostanie załatwiona pozytywnie.

90 tys. nielegalnych imigrantów grozi to, że ich podania zostaną odrzucone. Pozostanie im wtedy opuścić Francję albo ukrywać się przed policją. Ale złożony podanie o oficjalną zgodę na pobyt musieli podać swoje nazwiska, adresy i wiele innych informacji. M.in. musieli ujawnić, kto z Francuzów pomagał im w trudnych chwilach. Teraz ci Francuzi obawiają się kroków represyjnych ze strony władz (PAP)

Izrael/Jedna osoba zginęła w pożarze w rafinerii

2.11. Jerozolima - Wskutek wybuchu i pożaru w rafinerii w portowym mieście Aszdod w południowym Izraelu zginął jeden robotnik. Cały obszar katastrofy pograżył się w gęstych chmurach czarnego dymu - poinformowała policja. Przyczyna eksplozji zbiornika z olejem napędowym nie jest na razie znana.

"Port Aszdod jest otwarty" - powiedział Avi Hefetz, rzecznik zarządu portu i kolei.

Jak podało izraelskie radio wojskowe, robotnik uciekł do zbiornika w celu pobrania próbek, gdy około 8. rano (7. rano czasu polskiego) doszło do wybuchu. Policja poinformowała, że zginął on w ogniu. Jego zwłoki znaleziono w dwie godziny później ratownicy. (PAP)

Irak

RB ONZ przedyskutuje decyzje Iraku ws. personelu UNSCOM

31.10. Nowy Jork - Rada Bezpieczeństwa ONZ w piątek na specjalnej sesji zajmie stanowisko w sprawie czwartkowych decyzji władz w Bagdadzie, które nie wpuściły na terytorium Iraku trzech amerykańskich ekspertów ONZ. Nie wyklucza się, iż Rada podejmie decyzję o wprowadzeniu nowych sankcji wobec Iraku.

Irak ogłosił w środę, że począwszy od czwartku zamroza współpracę z amerykańskimi ekspertami, zatrudnionymi w Specjalnej Komisji ONZ ds. Rozbrojenia Iraku (UNSCOM) i dał obecnym w Iraku inspektorom z USA termin do 5 listopada na opuszczenie kraju. Amerykańskich ekspertów, którzy przybyli do Bagdadu samolotem z Bahrajnu, nie wypuszczono z lotniska.

Iracka decyzja o restrykcjach wobec amerykańskich członków międzynarodowej komisji została przyjęta w ONZ jako wyzwanie, rzucone Radzie Bezpieczeństwa. Rzecznik Departamentu Stanu USA James Rubin zaapelował w czwartek o zajęcie jednoznacznego stanowiska przez 15 państw - stałych i niestałych członków RB ONZ, biorących udział w piątkowej debacie nt. Iraku. Rubin ujawnił także, iż sekretarz stanu USA pani Madeleine Albright omawiała sprawę Iraku osobiście z szefem dyplomacji rosyjskiej Jewgienijem Primakowem, który zapewnił ją, że Moskwa przyłączy się do działań przeciwko władzom w Bagdadzie. "Irak nie może sam wybierać sobie i mianować inspektorów międzynarodowych" - miał powiedzieć Primakow w rozmowie z Albright.

Rzecznik Białego Domu Mike McCurry zapowiedział, iż jeśli Irak nie wycofa się z kontrowersyjnych decyzji, które "spotkały się z potępieniem całego świata" - jak powiedział, Bagdad może narazić się na niezwykle poważne konsekwencje. W odpowiedzi prasa w Bagdadzie zasugerowała, iż Irak jest gotów do "konfrontacji militarnej". Cytowany przez piątkową prasę iracką przewodniczący Komisji ds. Arabskich i Międzynarodowych w parlamencie Saad Kasim Hamudi powiedział wprost: "Obecnie jesteśmy w defensywie, nawet jeśli wywierane na nas naciski oznaczają będą konfrontację wojskową (...) nie zmienimy stanowiska".



W Nowym Jorku na kilkanaście godzin przed debatą RB ONZ opublikowano wypowiedź kierującego pracami UNSCOM australijskiego dyplomaty Richarda Butlera, który stwierdził, iż pracujący w Iraku inspektorzy ONZ "są coraz bliżej" odkrycia na miejscu arsenałów broni, która wbrew poleceniom ONZ nie została zniszczona po wojnie kuwejckiej. Butler nie przedstawił jednak żadnych szczegółów, stwierdzając tylko wprost, iż - zdaniem misji ONZ - Irak nadal ukrywa zakazany sprzęt wojskowy.

Misja UNSCOM działa od 1991 r. - zakończenia wojny w Zatoce Perskiej. (PAP)

Rosja-Japonia

Jelcyn i Hashimoto uzgodnili plan współpracy gospodarczej na najbliższe lata

1.11. Moskwa - Pierwszy dzień nieoficjalnych rozmów Borysa Jelcyna i Ryutaro Hashimoto w Krasnojarsku zdominowały problemy rosyjsko-japońskiej współpracy gospodarczej. Prezydent Rosji i premier Japonii uzgodnili plan działania w tej sferze na okres do 2000 roku. Rzecznik prasowy Kremla Siergiej Jastrzembski nazwał ten program "planem Jelcyn-Hashimoto". Obaj przywódcy opowiedzieli się też za rozwojem kontaktów między rosyjskimi siłami zbrojnymi i japońskimi siłami samoobrony. Umówili się również na kolejne, nieformalne spotkanie - wiosną przyszłego roku w Japonii.

Sekretarz prasowy rosyjskiego

prezydenta poinformował, iż "plan Jelcyn-Hashimoto", przewiduje m.in. że Tokio będzie sprzyjało integracji gospodarki rosyjskiej ze światowym systemem gospodarczym, a także poprze zabiegi Moskwy o członkostwo w międzynarodowych organizacjach gospodarczych, w tym w Forum Gospodarczym Azji i Pacyfiku oraz Światowej Organizacji Handlu (WTO). Rosja musi jednak dostosować swoje rozwiązania wewnętrzne do standardów, stosowanych w handlu międzynarodowym.

Plan zakłada również, że Japonia udzieli Rosji pomocy w szkoleniu menedżerów i urzędników państwowych. Strona japońska zgodziła się przyjąć na staże w instytucjach państwowych, koncernach i firmach 1,5 tys. specjalistów rosyjskich. Rosja ze swej strony zobowiązała się do ochrony japońskich inwestycji na swoim terytorium. Strony postanowiły też rozpocząć konsultacje w sprawie zawarcia umowy wzajemnej ochronie inwestycji.

Plan Jelcyn-Hashimoto przewiduje ponadto współpracę w dziedzinie transportu, energetyki i energetyki atomowej. Japonia weźmie udział w modernizacji Transyberyjskiej Magistrali Kolejowej. Strony

zamierzają także wspólnie skonstruować reaktor atomowy nowej generacji.

Według Jastrzembskiego, Hashimoto przyjął propozycję Jelcyna, by gwarancji dla inwestorów japońskich mogły udzielać również duże banki komercyjne z Rosji, a nie tylko rząd. Rzecznik Kremla podkreślił, że strona japońska nie odrzuciła żadnej z propozycji współpracy, przedstawionej przez Rosję. Według niego, chodzi także o takie projekty, jak udział firm japońskich w zagospodarowywaniu złóż ropy naftowej i gazu ziemnego w szelfie sachalińskim, włączenie się Japonii do budowy gazociągu z obwodu irkuckiego do Chin i Korei Południowej (ewentualnie dalej do Japonii) czy też o przerzucenie nadwyżek energii elektrycznej z rosyjskiego Dalekiego Wschodu na Wyspy Japońskie. Projekty te - jak zapewnił Jastrzembski - zostaną rozpatrzone na szczelnie międzyrządowej komisji ds. stosunków gospodarczych, którą ze strony rosyjskiej kieruje Borys Niemcow, pierwszy wicepremier oraz minister paliw i energetyki.

Jastrzembski przekazał, że w toku sobotnich rozmów uzgodniono także, iż "będą rozwijane kontakty między

Duma uczciła 80. rocznicę Rewolucji Bolszewickiej

01.11. Moskwa - Dopiero w trzecim podejściu, ale komunistom udało się w końcu przegłosować w Dumie Państwowej wydanie rezolucji składającej wszystkim Rosjanom gratulacji z okazji 80. rocznicy Rewolucji Bolszewickiej - napisała AP w piątek.

Rosjanie są podzieleni co do znaczenia daty 7 listopada, który to dzień był niedawno jeszcze najważniejszym dniem w sowieckim kalendarzu i który nadal jest świętem narodowym. Rewolucja 1917 roku została w oczach wielu Rosjan zdyskredytowana, ale u komunistów, nacjonalistów, którzy nadal stanowią liczącą się siłę polityczną, ciągle budzi głębokie, pozytywne emocje.

"Ideale rewolucji, za które bezinteresownie walczyły starsze pokolenia, są nadal żywe w sercach milionów naszych rodaków" - AP zacytowała urywek wspomnianej rezolucji.

W dwóch, przeprowadzonych w środę, głosowaniach wnioskodawcom nie udało się zebrać wymaganych 226 głosów i dopiero w trzecim głosowaniu do którego doszło w niższej izbie rosyjskiego parlamentu w piątek wniosek przeszedł przy 248 głosach za i 91 przeciw.

Prorządowa partia "Nasz Dom - Rosja" i liberalne "Jabluko" ostro protestowali przeciwko rezolucji, twierdząc, że nie można wychwalać rewolucji, która wyniosła komunistów do władzy.

Być może sprawę pomogła rozstrzygnąć czwartkowa wypowiedź Michaiła Gorbaczowa, ostatniego przywódcy Związku Radzieckiego, którego komuniści oskarżają o upadek imperium radzieckiego. Gorbaczow stwierdził, że dzień rewolucji powinien być nadal święcony i przepowiedział, że kiedyś w przyszłości Rosjanie z większą przychylnością myśleć będą o rewolucji kierowanej przez Włodzimierza Lenina. (PAP)

Silami Zbrojnymi FR i Silami Samoobrony Japonii". Zaplanowano, że Rosję odwiedzi delegacja wysokich rangą wojskowych japońskich. Z kolei szef rosyjskiego Sztabu Generalnego złoży wizytę w Japonii. Strony postanowiły też przeprowadzić wspólne ćwiczenia w dziedzinie ratownictwa morskiego. Ustalenia dotyczące sfery wojskowej są o tyle istotne, że Rosja i Japonia formalnie pozostają wciąż w stanie wojny.

Jelcyn i Hashimoto potwierdzili również, że między ich rezydencjami w Moskwie i Tokio przeciągnięta zostanie "gorąca linia".

Rzecznik Kremla ocenił, że pierwszy dzień spotkania "w niektórych sprawach" był pomyślniejszy, niż zakładała strona rosyjska. Jego zdaniem, rozmowy przebiegały "w niebywałej dla stosunków rosyjsko-japońskich atmosferze zaufania i wzajemnego zrozumienia". Rzecznik Kremla ujawnił, że Jelcyn zamierzał podjąć z Hashimoto aż 43 tematy. Część z nich siłą rzeczy została przeniesiona na niedzielę.

Jastrzembski nie wykluczył, że w drugim dniu szczytu obaj przywódcy omówią "problem terytorialny", czyli rosyjsko-japoński spór o cztery wyspy Archipelagu Kurylskiego, ciągnący się od zakończenia II wojny światowej i uniemożliwiający stronom zawarcie traktatu pokojowego, a w konsekwencji - pełną normalizację stosunków.

Jerzy Malczyk (PAP)

Chiny-USA

Prezydent Chin wysłuchał krytyki ze strony członków Kongresu

30.10. Waszyngton. - W drugim dniu wizyty w stolicy USA prezydent Chin, Jiang Zemin, spotkał się z członkami Kongresu. Senatorowie i kongresmeni nie szczędzili krytyki zarzucając Chinom łamanie praw człowieka i inne praktyki wywołujące konflikty z USA. Na wspólnym śniadaniu w czwartek na Kapitolu, przywódcy obu izb Kongresu pytali Jiang Zemina o więzienie dysydentów, represje w Tybecie, prześladowania religijne, przymusowe aborcje i sprzedaż przez Chiny ludzkich organów do transplantacji pobranych ze zwłok straconych osób - o czym donosiły ostatnio amerykańskie media.

Chiński prezydent bronił się przypominając o postępkach swego kraju w reformowaniu gospodarki i liberalizacji politycznej od lat 70., kiedy Chiny były państwem w pełni totalitarnym. Na niektóre pytania - jak relacjonują uczestnicy rozmów - nie odpowiedział i zaprzeczył jakoby państwo sprzedawało organy skazańców do przeszczepów. Jiang określił informacje o tym mianem



"pogłosek", chociaż - jak powiedział kongresmen Christopher Cox z Kalifornii - "są to dobrze udokumentowane fakty".

Członkowie Kongresu krytykują zawarty w środę przez Jianga i prezydenta Clintona układ o sprzedaży amerykańskich

reaktorów atomowych Chinom, w zamian za wyrzeczenie się przez Pekin eksportu technologii nuklearnych do Iranu. Chociaż administracja uzyskala w tej sprawie pismenną obietnicę od Jianga, senatorowie i kongresmeni, zwłaszcza z Partii Republikańskiej, twierdzą, że nie można wierzyć Pekinowi, gdyż dotychczas łamał podpisaną przez siebie umowy.

W środę wieczorem prezydent Clinton podejmował swego gościa uroczystą kolacją w Białym Domu z udziałem przedstawicieli amerykańskich elit. Nieliczni zaproszeni kongresmeni, jak prefekt Partii Republikańskiej w Izbie Reprezentantów Tom DeLay, zbojkotowali to wydarzenie. Wznosząc toast, Clinton tym razem nie wspominał o prawach człowieka w Chinach, chwalać głównie Chiny za postępy gospodarcze.

W czwartek, po zwiedzeniu Kapitolu, Jiang Zemin udał się do Filadelfii, gdzie ma m.in. wizytować słynny Independence Hall.

Tomasz Zalewski (PAP)

Trąd prawie zwyciężony

31.10. Genewa - Dzięki stosowaniu kombinacji trzech lekarstw zdołano wyleczyć już około 8,5 mln chorych na trąd. Jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych cierpiało na tę chorobę 12 mln ludzi, a obecnie około miliona - podała w piątek Światowa Organizacja Zdrowia (WHO).

WHO oczekuje niemal całkowitego wyeliminowania trądu do 2000 roku. W 1985 r. w 122 krajach wskaźnik zachorowalności wynosił więcej niż 1 na 10 000 mieszkańców. Obecnie liczba takich krajów wynosi 55. Wg przewidywań WHO w 2000 r. nigdzie nie będzie takiego wskaźnika zachorowalności na trąd. (PAP)

USA

Angielska niańka skazana na dożywocie za zabójstwo dziecka

31.10. Waszyngton - Na karę dożywotniego więzienia - z możliwością ułaskawienia dopiero po 15 latach - skazana została w piątek brytyjska niańka za zabójstwo kilkumiesięcznego dziecka, którym się opiekowała. Uznanie za winną 19-letniej Louise Woodward przez sąd przysięgłych w Cambridge w stanie Massachusetts eksperci prawni uważają za rażący błąd. Werdykt wywołał oburzenie w Anglii, a nawet interwencje posłów brytyjskiego parlamentu, protestujących przeciwko amerykańskiemu wymiarowi sprawiedliwości.

Woodward była sprowadzoną z Anglii baby sitter, wynajętą przez Sunila i Deborę Eappen do opieki nad ich dwójkiem dzieci. 4 lutego br. Woodward wezwala pogotowie mówiąc, że 8-miesięczny Matthew stracił przytomność. Po kilku dniach chłopiec zmarł. Brytyjską niańkę oskarżono o to, że - zniecierpliwiona nie ustającym płaczem dziecka - zatrzęsała nim i uderzyła jego głową o twardą powierzchnię, powodując śmierć.

Jako dowody, prokuratura przedstawiła świadectwa obdukcji zwłok, wykazujące obrażenia na głowie Matthew. Adwokaci zaprezentowali jednak liczne ekspertyzy specjalistów, którzy oświadczyli, że uraz spowodowany został kilka tygodni wcześniej. Autopsja zwłok nie potwierdziła także, by Woodward silnie trzęsła dzieckiem (nie było np. śladów uszkodzenia karku). Sama niańka od początku do końca utrzymywała, że jest niewinna, a werdykt ławy przysięgłych przyjęła głośnym szlochaniem, krzycząc: "Nie zrobiłam tego!".

Adwokaci oświadczyli, że werdykt jest niemożliwy do zrozumienia, i zapowiedzieli apelację. Wielu znanych prawników wypowiadających się w telewizji - m.in. słynny autorytet, prof. Alan Dershowitz z Uniwersytetu Harvarda - podkreśla, że dawno nie spotkali się z tak niesprawiedliwym orzeczeniem. Przypominając oni, że w razie "uzasadnionych wątpliwości" o winie oskarżonego - a w tym wypadku było ich bardzo dużo - sąd



przysięgłych ma obowiązek go uniewinnić.

Eksperti twierdzą, że o szokującym werdykcie zdecydował fakt, że ława przysięgłych miała tylko do wyboru między uznaniem Woodward za winną morderstwa II stopnia (bez premedytacji) a uniewinnieniem - i obawiała się pozostawić ją bez żadnej kary. Był to rezultat ryzykownej taktyki obrony, która była pewna uniewinnienia i nie zgodziła się na pozostawienie sądowi szerszego wyboru - uwzględniającego także łagodniejszą kwalifikację czynu, tj. nieumyślnego zabójstwa.

Werdykt sądu - jak twierdzą obserwujący proces prawnicy - zaskoczył nawet oskarżających Woodwarda prokuratorów, którzy podobno do tego stopnia nie byli

pewni wygranej sprawy, że gotowi byli pójść na układ z obroną, według którego Woodward uznano by winną lżejszego przestępstwa.

Sąd przysięgłych, złożony w większości z kobiet, najprawdopodobniej kierował się emocjami, podsyconymi licznymi w ostatnich latach relacjami mediów o maltretowaniu małych dzieci. Na cenzurowanym znalazły się także niańki z zagranicy, powszechnie wynajmowane jako baby sitters do opieki nad dziećmi amerykańskich rodziców pochłoniętych pracą i pogonią za karierą. W podobnym procesie o zabójstwo dziecka dwa lata temu oskarżono niańkę z Holandii; prokuraturze nie udało się jednak wówczas uzyskać skazującego wyroku.

Tomasz Zalewski (PAP)

USA

Amerykański bank zaciera ślady hitlerowskiego pochodzenia złota

2.11. Waszyngton - Nowojorski Bank Rezerwy Federalnej (bank centralny) przetopił w 1950 roku setki sztabek złota z wybitymi na nich hitlerowskimi swastykami na nowe sztabki ze znakiem Amerykańskiego Urzędu Probierczego - podał niedzielny "New York Times". Operacja miała na celu zatarcie śladów pochodzenia złota, którego po przetopieniu użyto jako zastawu w transakcji między Hiszpanią a korporacją ITT.

Przetopione sztabki były częścią złota, które hitlerowcy, po zrabowaniu w podbitych krajach europejskich, deponowali w czasie wojny w bankach szwajcarskich. Po wojnie, po negocjacjach ze Szwajcarią, znaczne partie tego złota znalazły się w zwycięskich państwach sprzymierzonych, w tym w USA.

Raport ogłoszony w tym roku przez administrację prezydenta Clintona, oparty na długoletnich badaniach historycznych, potwierdził podejrzenia, że Niemcy sporządzali sztabki, stapiając często złoto skradzione z banków okupowanych krajów ze złotem pochodzącym z zębów i biżuterii zagazowanych w obozach ofiar Zagłady.

Nie wiadomo, w ilu hitlerowskich sztabkach znajdowało się złoto zamordowanych ofiar i nie wiadomo czy Bank Rezerwy Federalnej w Nowym Jorku wiedział o możliwym składzie stopów, z których zrobione są sztabki. Wiadomo jednak, że celem przetopienia oryginalnych sztabek ze swastykami było także oczyszczenie złota, aby osiągnęło ono amerykański standard czystości (minimum 99,5 proc).

Tomasz Zalewski (PAP)

Portugalia/Tragedia na Sao Miguel (Azory): 14 ofiar śmiertelnych

31.10. Ponta Delgada - Nawałnica o niezwyklej sile zniszczyła doszczętnie część miasteczka rybackiego Ribeira Quente na wyspie Sao Miguel w archipelagu Azorów.

Pod gruzami kilkunastu domów zbudowanych na krawędzi stromego cypla o wysokości 200 metrów znalazło się około 40 osób. Do tragedii doszło w nocy z czwartku na piątek. Wydobyto ciała 14 osób, a ekipy ratownicze starają się dotrzeć do pozostałych mieszkańców z nadzieją ich uratowania.

Jak podała portugalska agencja prasowa Lusa, siedem osób wydobyto z zawalonych domów i przewieziono do szpitala w Ponta Delgada, stolicy archipelagu, na Sao Miguel, wyspie która znajduje się w południowo-wschodniej części Azorów.

Ze względu na ulewę i silny wiatr helikoptery wojskowe i brygady ratownicze dotarły do Ribeira Quente (po polsku Gorący Brzeg) dopiero w godzinach popołudniowych. Jednocześnie samochody straży pożarnej oczyszczały ze skał i zwalonych drzew jedyną drogę prowadzącą do Ribeira Quente.

Władze Wysp Azorskich, które stanowią część Portugalii, obawiają się, że trwające od czwartku ulewy i nawałnice mogły spowodować więcej ofiar, zwłaszcza że pogoda bardzo utrudnia działanie oddziałów ratowniczych.

Jak podają służby meteorologiczne, na Azorach spadło od czwartku do piątkowego południa ok. 100 litrów wody na metr kwadratowy. (PAP)



EKONOMIA



Balcerowicz:

Polsce grozi kryzys gospodarczy

1.11. Warszawa - Wicepremier, minister finansów Leszek Balcerowicz przestrzegł przed kryzysem finansów państwa i załamaniem gospodarczym, podobnym do sytuacji na Węgrzech w 1994 r. i w Czechach w br. "Polsce grozi taki kryzys, choć nie musi on nastąpić" - uznał w wypowiedzi dla PAP nowy szef resortu finansów. Najważniejsze jest zmniejszenie deficytu budżetowego i handlowego - dodał.

Zdaniem Balcerowicza, jesteśmy - jak stwierdził - na skraju pewnej destabilizacji gospodarczej, której przejawem jest szybko rosnący deficyt w handlu zagranicznym. Uniknięcie kryzysu jest zasadniczym celem budżetu. Żeby to osiągnąć, budżet musi mieć mały deficyt.

W opinii Balcerowicza, nie można konstruować budżetu państwa pod zgłaszane potrzeby, które zawsze są większe niż możliwości ich sfinansowania. Minister finansów opowiedział się za budżetem oszczędnym, odpowiedzialnym, z małym deficytem.

Budżet odbija zastaną sytuację -



uznał Balcerowicz - a jednocześnie jest bardzo ważnym środkiem kształtowania przyszłej sytuacji gospodarczej. "Przyszłoroczny budżet ma do spełnienia ważne zadanie - zapewnienie szybkiego rozwoju gospodarczego i poprawę sytuacji życiowej milionów Polaków, konieczne jest w związku z tym uniknięcie załamania gospodarczego" - powiedział.

Mówiąc o przygotowanym przez re-

sort finansów projekcie budżetu na 1998 r. Balcerowicz podkreślił: analizujemy szacunki dochodów i sprawdzamy, czy nie są one zawyżone. Jeśli są, to deficyt byłby większy niż planowany. Ważne jest również, aby pieniądze publiczne były odpowiedzialnie wydawane. Zawsze jest tak, że pojawia się sporo potrzeb, ale uwzględnienie ich wszystkich oznaczałoby, albo gigantyczny wzrost podatków, albo wielki wzrost deficytu.

Projekt budżetu został w piątek wieczorem przesłany do Sejmu. Rząd wprowadzi do dokumentu autopoprawki już w trakcie sejmowych prac nad budżetem.

W przygotowanym przez resort finansów projekcie ustawy budżetowej dochody państwa - bez wpływów z prywatyzacji - wyniosą 126 mld 750 mln zł, a wydatki ukształtują się na poziomie 141 mld 400 mln zł. Deficyt budżetowy wyniesie więc 14 mld 650 mln zł, czyli 2,8 proc. PKB. Przychody budżetowe z prywatyzacji mają osiągnąć 6,5 mld zł. Projekt zakłada wzrost gospodarczy w wysokości 5,6 proc. i inflację liczoną grudzień do grudnia w wysokości 9,5 proc. Poziom bezrobocia ma spaść do 10,1 proc. W 1998 r. przewidywane jest osłabienie do ok. 15 proc. tempa wzrostu importu i ok. 12-proc. wzrost eksportu. Pracownicy sfery budżetowej mogą liczyć na wzrost płac o 2 proc. ponad inflację, a renciści i emeryci - o 1 proc. (PAP)

Wada: poprawić finansowanie JBR-ów

30.10. Warszawa - Przebywający od marca br. w Polsce doradca ministra gospodarki Japończyk Masatake Wada, zapytany co poradziłby nowemu ministrowi gospodarki, stwierdził, że powinien on starać się o poprawienie finansowania Jednostek Badawczo Rozwojowych (JBR).

Jego zdaniem, poszukiwanie nowych technologii powinno odbywać się "właśnie tam". Wada dodał, że należy położyć większy niż obecnie nacisk na finansowanie badań stosowanych, które są kolejnym etapem po badaniach podstawowych.

Bezrobocie w Japonii utrzymuje się na poziomie 3,5 proc.

31.10. Tokio - Wskaźnik bezrobocia w Japonii we wrześniu tego roku utrzymał się na rekordowym w tym kraju poziomie 3,4 procent - podano w piątek oficjalnie w Tokio.

Wbrew zapowiedziom rządu w ostatnich miesiącach nie nastąpiła poprawa sytuacji po niespodziewanym wzroście liczby bezrobotnych w maju br., co wiązano przede wszystkim z utrzymującą się stagnacją w japońskiej gospodarce. Jakkolwiek rząd oficjalnie zapowiada poprawę na przełomie roku, niezależni eksperci są mniej optymistyczni, nie przewidując w najbliższych miesiącach wyraźniejszego ożywienia w gospodarce kraju. Stąd też - twierdzą ekonomiści w Tokio - nie należy także spodziewać się wzrostu liczby miejsc pracy.

Koła rządowe w Japonii przypominają jednak, iż mimo stagnacji, sytuacja na japońskim rynku pracy w sumie jest o wiele lepsza niż w innych krajach rozwiniętych - w tym roku wskaźnik bezrobocia w Niemczech wynosi 11,7 procent, w W. Brytanii - 5,2 procent a w Stanach Zjednoczonych - 4,9 procent.

Kredyt Banku Światowego dla Bułgarii

31.10. Waszyngton - Bank Światowy zaaprobował w czwartek kredyt w wysokości 100 milionów dolarów na restrukturyzację bułgarskich banków i przedsiębiorstw - podano w siedzibie banku w Waszyngtonie.

W ogłoszonym oświadczeniu Bank Światowy stwierdził, że pieniądze kredytu będą wykorzystane na zmniejszenie strat i nałożenie dyscypliny finansowej na państwowe firmy oraz na pomoc w przyspieszeniu prywatyzacji. Kredyt pomoże również Bułgarii w rozwinięciu systemu bankowego, opartego na rynkowych zasadach. "Bułgania zapłaciła wysoką cenę za powolne przeprowadzanie reform strukturalnych, co spowodowało w 1996 roku spadek gospodarczy w wysokości 10,9 proc." - podkreśla się w oświadczeniu. (PAP)

Rząd Indonezji ogłasza program reform gospodarczych

03.11. Dżakarta - Rząd Indonezji przedstawił w poniedziałek pakiet nowych decyzji gospodarczych, stanowiących część programu uzdrowienia ekonomiki kraju, zaproponowanego Dżakarcie przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy w zamian za pilną pożyczkę MFW w wysokości ogółem 33 mld dol.

W Dżakarcie w poniedziałek od rana panowało zamieszanie, związane z zamknięciem przez władze 16 rodzimych banków. Mimo zapowiedzi, iż posiadacze kont odzyskają swe oszczędności po 13 listopada, przed siedzibami zamkniętych banków od rana gromadziły się grupy zrozpaczonych właścicieli kont.

Poniedziałkowe decyzje indonezyjskich władz polegają przede wszystkim na otwarciu miejscowego rynku dla importowanych towarów i likwidacji monopolu rodzimych przedsiębiorstw w handlu takimi towarami jak zboże, ziarno sojowe czy inne artykuły spożywcze.

Takie otwarcie indonezyjskiej gospodarki miało być warunkiem pożyczki MFW. Jak poinformowano w ub. piątek w Waszyngtonie, kredyty - w których oprócz MFW uczestniczy także Bank Światowy i Azjatycki Bank Rozwoju - mają służyć ustabilizowaniu indonezyjskiego systemu finansowego.

Kryzys finansowy, jaki dał o sobie dotkliwie znać w Dżakarcie, jest bezpośrednio związany z kryzysem w regionie, zapoczątkowanym zachwianiem w lipcu br. tajlandzkiego bahta, który od tego czasu stracił 60 procent wartości. Po malezyjskim ringgicie, spadek dotknął także indonezyjską rupię - jej wartość wobec dolara amerykańskiego spadła o ponad 30 procent.

Rząd Indonezji jeszcze we wrześniu poczynił kroki zapobiegawcze, m.in. informując o znacznym ograniczeniu planowanych długofalowych inwestycji. Gdy sytuacja nie poprawiła się, rozpoczęły się

rozmowy z MFW, w ubiegłym tygodniu zakończone porozumieniem.

Nowy gospodarczy program rządu przedstawił w poniedziałek indonezyjski minister przemysłu i handlu, Tunky Ariwibowo. Zniesiony został monopol państwowy na import większości produktów spożywczych - w tym zboże, ziarno sojowe i mąkę. Zlikwidowano także kontrolowane ceny na cement, co oznacza że podlegać będą one prawom wolnego rynku. Anulowano ograniczenia dotyczące sprzedaży na miejscu lokalnie produkowanych artykułów przez zagraniczne firmy, obniżając część cel importowych.

Zniesiono ograniczenia w wywozie złota i złotej biżuterii - jednego z ważnych produktów eksportowych Indonezji. Jak podkreślił minister, prezentując pakiet decyzji, są one wszystkie zgodne z planami państw Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej w kwestii utworzenia w regionie strefy wolnego handlu do 2003 r.

Decyzje rządu w Dżakarcie paradoksalnie dotknęły w największym stopniu członków najbliższego otoczenia prezydenta i jego rodziny, uważanych do tej pory za nietykalnych. Posiadają oni największe udziały w zamkniętych bankach oraz monopolistycznych firmach, zajmujących się importem żywności. Nieoczekiwanie także syn prezydenta Suharto - Hutomo "Tommy" Mandala Putra został w poniedziałek usunięty ze stanowiska prezesa wywołującego wiele kontrowersji, niezwykle kosztownego programu budowy rodzimego samochodu "Timor".

W Dżakarcie od dawna mówiono, że projekt ten polega jedynie na kosztownym montowaniu w kraju samochodów z części pochodzących z Korei Południowej.

Gospodarka indonezyjska w ostatnich latach rozwijała się w tempie średnio siedmiu procent rocznie. (PAP)

Hyundai gotów zainwestować w Polskę 1 mld dolarów

2.11. Warszawa - W Polsce przebywał prezes Hyundai Motor Company Byung Jae Park i członkowie zarządu firmy. Potwierdzili oni deklarowaną we wcześniejszych rozmowach gotowość utworzenia wraz z Sobiesławem Zasada Centrum SA joint venture oraz zainwestowania w Polskę kwoty ok. 1 mld USD, "o ile sytuacja rynkowa pozwoli na takie inwestycje" - poinformował 2 bm. Marcin Trzaska z Sobiesławem Zasada Centrum.

Przedstawiciele HMC zwiedzili m.in. Główny Centrum sp. z o.o. i Zakłady Samochodowe Jelcz SA. Wyrazili zainteresowanie możliwościami technicznymi Zakładów Samochodowych Star SA w Starachowicach.

Oferita Hyundai Motor Company jest częścią strategii największej koreańskiej grupy przemysłowej o zasięgu międzynarodowym - Hyundai Corporation. Jej prezydent Se Yong Park oświadczył niedawno, iż korporacja jest również zainteresowana inwestycjami w innych gałęziach polskiego przemysłu, m.in. w przemyśle stoczniowym, metalurgicznym, maszynowym, maszyn budowlanych i petrochemicznym.

Hyundai Motor Company powstała w 1967 r. Oprócz dwóch fabryk w Korei Płn. jest właścicielem lub głównym udziałowcem fabryk i montowni w Holandii, Tajlandii, Indonezji, na Filipinach, w Egipcie, Bostwanie i Wenezueli. Roczna produkcja osiągnie w br. 1,5 mln pojazdów, a wartość sprzedaży 15 mld USD.

Poza 8 modelarni samochodów osobowych (Accent, Exel, Lantra, Sonata, Marcia, Grandeur i Dynasty) produkuje również mikrobusy (Chorus), autobusy (Aero-Queen), ciężarówki od 2,5 do 15 ton, a także samochody specjalne.

Udział HMC w sprzedaży pojazdów na rynku Korei Płd. wyniósł w ubr. 45,3 proc. W krajach Ameryki Północnej HMC sprzedała ponad 138 tys. pojazdów, w Ameryce Południowej - 62 tys., w krajach UE ponad 142 tys., w krajach Europy Środkowej i Wschodniej ponad 25 tys., podobnie w Afryce i w Azji.

HMC dysponuje siecią dystrybutorów w 168 krajach. Zatrudnia 47 tys. pracowników.

Jej główne centrum techniczne i projektowe znajduje się w Namyang w Korei Płd. Pracami badawczo-rozwojowymi zajmują się również placówki w Tokio, Detroit, Los Angeles i we Frankfurcie. Nakłady na prace rozwojowo-badawcze wynoszą obecnie ok. 5 proc. obrotów firmy. Do roku 2000 ich udział ma wzrosnąć do 8 proc. - poinformował Trzaska. (PAP)

Światowe rynki finansowe wciąż niespokojne



30.10. Londyn. - Na międzynarodowych rynkach akcji nie zapanowało jeszcze pełne uspokojenie. Po srodowym wzroście na prawie wszystkich giełdach, sugerującym trwałą zmianę tendencji, w czwartek okazało się, że poprawa była tylko jednodniowa i na większość giełd znowu powróciły negatywne trendy.

Giełda warszawska dostosowała się jak w poprzednich dniach do ogólnoswiatowych tendencji. Spadły wartości wszystkich giełdowych indeksów: WIG-u o 3,7 proc. do poziomu 15.415,6 pkt., WIG-u 20 o 3,8 proc. do 1.516,5 pkt., a WIR-u o 4,1 proc. do 3.340,4 pkt.

Na świecie złą passę zapoczątkował znowu Hongkong, gdzie główny wskaźnik miejscowej giełdy Hang Seng, który poprzedniego dnia osiągnął rekordowy, dziewiętnastoprocentowy wzrost, tym razem spadł, choć mniej niż w poprzednich "czarnych" dniach kryzysu. Po początkowym dołku wynoszącym aż 7,77 procent w końcu dnia Hang Seng podniósł się i zakończył czwartkową sesję ze

stratą 402,44 pkt., czyli 3,74 proc., na wysokości 10362,86 pkt.

Główną przyczyną czwartkowego spadku w Hongkongu i na innych giełdach regionu był spadek notowań akcji miejscowych banków, spowodowany obniżeniem przez światową agencję ratingową Moody's oceny ich wiarygodności kredytowej.

Największa azjatycka giełda w Tokio poniosła też dotkliwą stratę. Jej główny wskaźnik Nikkei obniżył się o 492,10 pkt., czyli 2,92 proc., do 16364,94 pkt. Na innych giełdach azjatyckich, zwłaszcza w południowo-wschodniej części kontynentu spadki były często jeszcze głębsze.

Giełdy europejskie poszły w czwartek znowu w ślady giełd azjatyckich, choć w przekroju całego dnia ich straty były niższe. Największa w Europie giełda londyńska straciła prawie 1,5 proc. Wskaźnik dziennika "Financial Times" dla 100 akcji obniżył się o 69,9 pkt. do 4801,9 pkt.

Największa niemiecka giełda we

Frankfurcie nad Menem, która podczas obecnego kryzysu notowała szczególnie głębokie spadki, tym razem straciła około 1,7 proc. Jej główny wskaźnik DAX obniżył się o 64,41 pkt., do 3727,40 pkt. Do obniżania się kursów akcji przyczynił się też spadek kursu dolara do prawie 1,72 marki.

Z trzech głównych giełd europejskich najdotkliwszą stratę poniosła giełda paryska - prawie 3 proc. Wskaźnik CAC dla 40 akcji obniżył się o 78,53 pkt., do 2739,47 pkt.

W Nowym Jorku w pierwszej połowie dnia po początkowym szybkim spadku o prawie 100 pkt. główny miejscowy wskaźnik akcji przemysłowych Dow Jones wyrównał w górę do poziomu 7517,47 pkt., redukując straty do 10,80 pkt.

Nowy ogniskiem niepokoju stała się Ameryka Łacińska, gdzie w czwartek spadki notowań były szczególnie gwałtowne. Obawy dotyczą zwłaszcza Brazyli, gdzie w początkach dnia akcje straciły 5 procent na wartości. (PAP)

USA

Soros: ciężki los miliardera

31.10. Waszyngton - Kierowane przez amerykańskiego miliardera George'a Sorosa fundusze inwestycyjne Quantum w wyniku poniedziałkowej (27.10) burzy giełdowej zostały uszczuplone o dwa miliardy dolarów - podała w piątek firma. Jest to największa dzienna strata, zanotowana przez tę firmę inwestycyjną, jak również najprawdopodobniej, według kręgów specjalistycznych, największa strata funduszu gwarancyjnego, który stanowi terminowy instrument finansowy o wysokim stopniu ryzyka. Strata sięga ok. 10 proc. inwestycji funduszy inwestycyjnych utworzonych przez Sorosa.

W wywiadzie dla piątkowej "Wall Street Journal" przedstawiciel zarządu funduszy inwestycyjnych Sorosa, Stan Drucken-Miller dał do zrozumienia, że firma nie odrobiła jeszcze doznanych strat mimo wtorkowej zwyżki na Wall Street.

Mimo tego ciosu, fundusze inwestycyjne Sorosa, o wartości sięgającej obecnie ok. 19 mld dolarów, głównie w funduszach gwarancyjnych, w ogólnym rozrachunku notują 17,7-procentową zwyżkę od początku roku. (pap)

40 tys. polskich firm w Internecie

31.10. Warszawa - Od 1 listopada br. pod adresem Kompassu dostępne będą dla użytkowników Internetu informacje o 40 tys. polskich firm. Oprócz tych danych będzie tam też można bezpłatnie przejrzeć wiadomości o 1,5 mln przedsiębiorstw z ponad 60 krajów - poinformował w piątek dyrektor regionu Kompass Poland LTD Rafał Czachorowski.

Dzięki Kompassowi w Internecie możliwe będzie odnalezienie właściwych firm, ich numeru telefonu i faksu oraz adresu. Ci zaś spośród użytkowników, którzy będą chcieli uzyskać szczegółowe dane, dotyczące np. dokładnego opisu działalności firmy, ilości pracowników, czy obrotu i kapitału, będą musieli wykupić okresowy abonament. Umożliwi to nieograniczoną ilość połączeń z serwerem.

Volvo realizuje największy w Polsce w br. kontrakt "autobusowy"

1.11. Warszawa - Fabryka Volvo z Wrocławia rozpoczęła realizację największego zawartego w br. w Polsce kontraktu na dostawę autobusów dla komunikacji miejskiej 58 pojazdów trafi do Bydgoszczy - poinformował Władysław Smyka, dyr. d/s sprzedaży Volvo Bus Poland.

Do końca br. wrocławska fabryka autobusów Volvo wyprodukuje ok. 150 pojazdów przeznaczonych głównie dla komunikacji miejskiej. Uruchamiana jest ponadto produkcja nowego modelu klasy turystycznej.

Spółka joint venture Volvo Bus Poland powstała w 1995 r., produkcję rozpoczęła rok później we własnej, zbudowanej od podstaw fabryce. Obecnie zatrudnia ponad 190 pracowników. (PAP)

1,5 tys. ogólnodostępnych telefonów zainstalowano w Bielskiem

31.10. Bielsko-Biała - Zakład Telekomunikacji TP SA w Bielsku-Białej zainstalował w regionie 1,5 tys. ogólnodostępnych aparatów telefonicznych. Jolanta Trojanowska, rzecznik firmy, poinformowała w piątek, że do końca roku przybędzie ich jeszcze 189. Pod koniec 1994 r. w całym województwie było 635 aparatów tego typu.

Dotychczas aparaty na żelony i karty magnetyczne instalowano głównie w miejscowościach turystycznych - w Wiśle, Ustroniu, Szczyrku. Obecnie zaś ambicją bielskiej TP SA stało się założenie w każdym sołectwie przynajmniej 1 aparatu ogólnodostępnego.

Zdaniem J. Trojanowskiej zwiększenie liczby telefonów ogólnodostępnych było możliwe dzięki kontraktowi podpisanemu w 1994 r. z niemieckim koncernem Siemens. Przewidywał on min. zainstalowanie do końca 1997 r. blisko 109 tys. nowych numerów telefonicznych. Realizacja kontraktu pochłonęła ponad 281,3 mln zł. (PAP)

Boeing podpisał z Chinami umowę wartości 3 mld dolarów

30.10. Waszyngton - Boeing, największy producent samolotów na świecie, podpisał w czwartek w Waszyngtonie umowę z Chinami na dostawę 50 samolotów wartości 3 mld dolarów. Jest to największa umowa tego rodzaju zawarta kiedykolwiek przez Chiny.

Zakup ten, o którym informował już dzień wcześniej przedstawiciel Białego Domu, stanowi "przełom" w stosunkach handlowych między Chinami i Stanami Zjednoczonymi - podkreślił obecny przy podpisaniu umowy amerykański minister handlu William Daley.

Decyzja Pekinu, która od kilku tygodni nie była już tajemnicą, jest źródłem wielkiej satysfakcji dla Stanów Zjednoczonych i dla Boeinga, tym bardziej, że amerykański koncern walczy od 1995 r. z coraz silniejszą konkurencją swego głównego rywala, europejskiego koncernu Airbus.

W ostatnich dwóch latach Boeing sprzedał Chinom tylko 12 samolotów, pozwalając Airbusowi zdobyć 15 proc. chińskiego rynku, na którym Airbus był dotąd niemal nieobecny.

Zawarta w czwartek umowa opiewa na 36 samolotów B737, 5 B757, 1 B747 i 8 B777 - samolotów nowej generacji o dużej ładowności i zasięgu.

Prezes Boeinga Phil Condit podkreślił podczas uroczystości podpisania umowy w Ministerstwie Handlu USA znaczenie handlu z Chinami. "Chcemy, by nasi współobywatele wiedzieli, że handel z Chinami oznacza pomyślniejszą przyszłość nie tylko dla pracowników Boeinga, lecz także dla wszystkich naszych dostawców obecnych niemal we wszystkich stanach" - powiedział.

W okresie ostatnich trzech lat co dziesiąty Boeing był przeznaczany na rynek chiński - kontynuował Condit. Przytaczając dane ministerstwa pracy USA, dodał, że każdy miliard dolarów w eksporcie przemysłu samolotowego oznacza utrzymanie 11 tys. miejsc pracy w Ameryce. (PAP)

NOTOWANIA-KURSY WALUT-KANTORY

KURSY WALUT - notowania kantorowe z 4 listopada

KANTORY - godz. 14:00	USD		DEM		GBP	
	kupno	sp.	kupno	sp.	kupno	sp.
Białystok						
ul. Lipowa 16	3,40	3,48	1,93	2,00	5,58	5,68
Cieszyn						
ul. Głębocka 7	3,41	3,50	1,96	1,99	5,55	5,70
Gdańsk - GREEN						
ul. Grunwaldzka 42	3,38	3,50	1,95	2,05	5,60	5,75
Katowice - POD CZWARTYM PERONEM						
Dworzec PKP	3,45	3,50	2,00	2,01	5,69	5,84
Kraków						
ul. Wielopole 3	3,38	3,48	1,96	2,03	5,70	5,80
Łódź						
ul. Kościuszki 22	3,42	3,52	1,97	2,05	5,60	5,90
Poznań						
ul. Głogowska 21	3,45	3,55	2,00	2,07	5,50	5,60
Szczecin, JUPITER-AS						
Al. Wyzwolenia 3	3,32	3,53	1,92	2,04	5,60	5,90
Świecko PZMot						
Zgorzelec PLUS	3,34	3,44	1,90	2,03		
ul. Daszyńskiego 77	3,45	3,48	1,99	2,01	5,65	5,72

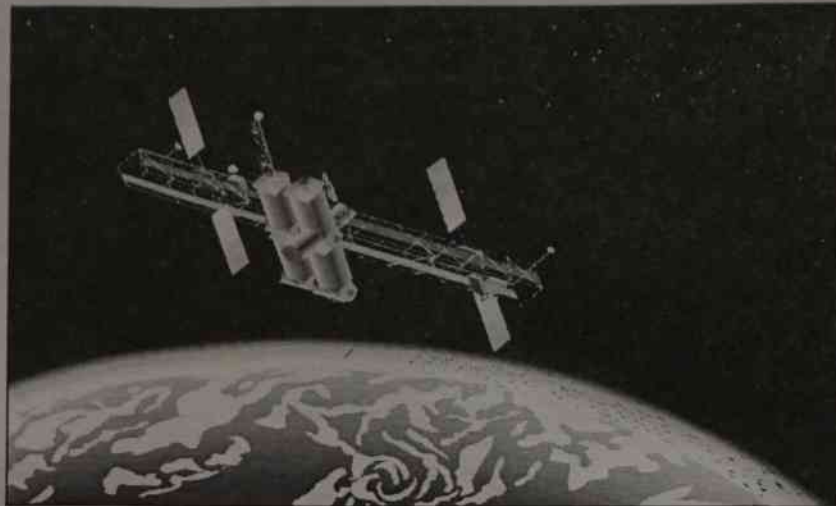
WARSZAWA.						
KRUPA & KRUPA	3,43	3,53	1,97	2,07	5,70	5,80
ul. Emilii Plater (przejście podziemne)						
MANHATTAN	3,45	3,52	1,98	2,05	5,80	5,90
Al. Jana Pawła II 45A						
MARYMONT	3,49	3,52	2,01	2,04	5,80	5,82
ul. Słowackiego 45						
MAX	3,42	3,53	1,97	2,05	5,70	5,80
Hala Targowa MarcPolu						
PKO BP /hotel Marriott/	3,41	3,55	1,97	2,05	5,69	5,93
Al. Jerozolimskie 65/79						
Hotel WARSZAWA	3,43	3,55	1,97	2,07	5,70	5,90
Pl. Powst. Warszawy 9						

Kosmiczna przygoda nie była całkiem nieudana

Amerykański astronauta Michael Foale zbagatelizował dramatyzm jego prawie 5-miesięcznej ekspedycji kosmicznej na pokładzie pechowej stacji orbitalnej Mir. Na swej pierwszej konferencji prasowej po powrocie z orbity wahadłowcem Atlantis przed 23 dniami Foale powiedział w środę, że w kosmosie nie było "tak źle".

Foale stwierdził, że najtrudniejsze chwile przeżył, kiedy bezzalagowy statek transportowy Progress uderzył w kadłub zespołu orbitalnego, powodując rozhermetyzowanie jednego modułu - bloku naukowego, który w razie potrzeby mógł służyć także jako przedział mieszkalny. "Poza tym momentem nigdy nie obawiałem się o swoje życie. Mogę powiedzieć, że przez 99 proc. czasu czułem się świetnie, co może niektórym wydać się zaskakujące".

"Jedno, czego nauczyłem się w trakcie całego lotu to to, że Rosjanie są niebawale pomysłowi i odporni" - powiedział Foale. Swych rosyjskich współtowarzyszy wyprawy określił jako niedocenianych bohaterów. Podkreślił, że mimo wszystkich perypetii, ani przez chwilę nie wątpił w umiejętność dowódcy ekspedycji sprowadzenia kapsuły ratunkowej Sojuz na Ziemię, gdyby zaszła taka konieczność.



Foale ujawnił, że sporo czasu musiał poświęcić na pocieszenie zdeprymowanego dowódcy wyprawy, Wasilija Cyblijewa, słusznie obawiającego się, iż zostanie przez rodaków obarczony winą za kolizję. "Wspólnie z Saszą (Aleksandrem Łazutkinem)

staraliśmy się go przekonać, że świat wie, co naprawdę się wydarzyło i że nie powinien sam zbyt surowo się osądzać". Associated Press zauważyła, że do tej nagonki na Cyblijewa włączył się nawet sam prezydent Jelcyn, wskazując winnych palcem. "Wiemy, że wiele

osób (na Ziemi) miało udział w decyzji o przetestowaniu manewru odłączenia i następnie cumowania do zespołu orbitalnego. Stalku Progress, która to decyzja ostatecznie okazała się wielkim błędem.

Nawet utrata osobistego dobytku 40-letniego Foale'a umieszczonego rozhermetyzowanym module, nie zmąciła humoru astronauty. "To tak, jakby straciło się bagaż na lotnisku". Uznał, że przejścia na orbicie sprawy, że po powrocie na Ziemię jest już innym, silniejszym psychicznie człowiekiem.

Foale ujawnił, że załoga Mira nie mogła się nadziwić podczas pogawędek przy posiłkach, dlaczego na Ziemi misja jest obserwowana z takim zainteresowaniem. "Szczepnie mówiąc na Ziemi działają się wtedy dużo gorsze rzeczy. Docierały do nas ciągle nowe wieści o zamęcie trwającym w Afryce i w innych krajach. W porównaniu z tym wiodło nam się całkiem dobrze".

Załoga była szczerze ubawiona opowieściami, iż tę misję porównywano do pechowej wyprawy Apollo-13 i żartowała, jakie gwiazdy z Hollywoodu wystąpią w filmie nakręconym na podstawie relacji z Mira. Foale oświadczył, że nie miałby nic przeciwko wcieleniu się w jego postać Arnolda Schwarzeneggera. (pap)

SŁOWO NA NIEDZIELĘ

CHLEB TEŻ JEST OD BOGA

"Prorok Eliasz poszedł do Sarepty. Kiedy wchodził do bramy tego miasta, pewna wdowa zbierała tam sobie drewna. Więc zawołał ją i powiedział: Daj mi, proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił. Ona zaraz poszła, aby jej nabrać, ale zawołał ją i rzekł: Weź, proszę dla mnie i kromkę chleba. Na to ona odrzekła: Na życie Pana, twego Boga, już nie mam pieczywa tylko garść maki i dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Właśnie zbieram kilka kawałków drewna i kiedy przyjdę, przyrządzę sobie i memu synowi strawę. Zjemy to a potem pomrzemy. Eliasz zaś jej powiedział: Nie bój się! Idź, zrób, jak rzekłaś; tylko najpierw zrób z tego mały podplotyk dla mnie i wtedy mi przyniesiesz. A sobie i twemu synowi zrobisz potem. Bo Pan, Bóg Izraela rzekł tak: Dzbany maki nie wyczerpie się i baryłki oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię. Poszła więc i zrobiła, jak Eliasz powiedział, a potem zjadł on i ona oraz jej syn, i tak było co dzień. Dzbany maki nie wyczerpały się i baryłki oliwy nie opróżniły się według obietnicy, którą Pan wypowiedział przez Eliasza".

1 Krl 17, 10-16.

"Jezus usiadł naprzeciw skarby i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarby. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: Zaprawdę powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarby. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie".

Mk 122, 41-44.

Biblijne czytania na najbliższą niedzielę pokazują nam dwa wspaniałe przykłady kobiet, które bezgranicznie zaufały Bogu. Pierwsza z nich żyjąca w Sarepcie nie znała prawdziwego Boga, chociaż o nim słyszała. Wiedziała, że prorok Eliasz czci swego Boga. Czas był bardzo trudny, gdyż od 3 lat nie spadł deszcz, w kraju panował głód. Wdowie tej pozostało trochę maki i oliwy na ostatni posiłek dla niej i dla syna. Tymczasem Eliasz prosi ją jeszcze o posiłek dla siebie mówiąc do niej "nie bój się", Bóg Izraela zadba o wszystko i niczego tobie nie zabraknie, nie umrzesz z głodu. Zaufała ona jego słowom i uczyniła tak, jak powiedział Eliasz. Przygotowała posiłek dla niego, dla syna i dla siebie. I oto stała się cud. Przez cały okres suszy aż do pierwszego deszczu dzban maki nie wyczerpuje się i baryłki oliwy nie opróżnia. Uwierzyła ona obietnicy danej przez Boga, zaufała i nie zawiodła się.

Podobną postawę reprezentuje wdowa z Ewangeli. Oto wielu ludzi składa ofiarę do skarby. Jezus Chrystus zauważa wśród nich jedną kobietę - wdowę, którą daje za przykład swoim uczniom, przykład wiary i bezgranicznego zaufania Bogu. Ta biedna

kobieta oddaje całe swoje utrzymanie, gdyż wierzy, że Bóg o nią zadba, że jej nie zostawi i nie opuści. Wiara i zaufanie Bogu sprawiło, że nie bała się ona ani o dziś ani o jutro, gdy wiedziała, że "jutro należy do Boga" (O. Pio). Inni, którzy mogli być bardzo hojni nie reprezentowali takiej postawy, dawali z tego co im zbywało i w sumie nadal pokładali nadzieję w tym, co posiadali, a nie w Bogu. Ich zabezpieczeniem był pieniąż, a nie Pan Bóg. Lecz ich życie nie upływało spokojnie, gdyż ciągle byli zależni od swego bytu, o przyszłość. Dla owej wdowy problem ten nie istniał, nie lękała się ona o to życie, gdyż wcześniej powierzyła je dobremu Bogu.

Postawa tych dwóch kobiet winna nam dać wiele do myślenia, albowiem Bóg się nie zmienił, jest tym samym potężnym i kochającym Bogiem, który czuwa nad każdym swoim dzieckiem, nad każdym człowiekiem. To od człowieka zależy jaką przyjmie postawę wobec Boga. Jezus Chrystus naucza: "Nie troszczcie się o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym macie się przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm i ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją

ani nie rzną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? (...) Nie troszczcie się i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystkie poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dane. Nie martwiecie się więc o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie martwić się będzie. Dostycie ma dzień swojej biedy" (Mt 6, 25-27. 31-34). Oddanie wszystkiego Bogu - włącznie ze swoim życiem, sprawią, że człowiek pokładając w tym co ziemskie, a nie w Panu Bogu, który tę Ziemię stworzył. Gdyby wdowa z Sarepty nie zaufała Bogu, umarłaby wraz ze swoim dzieckiem. Czy dziś można spotkać takie osoby, które tak wierzą? Tak, jest ich nawet wiele, lecz w porównaniu z liczbą ludzi na świecie jest to garstka.

Każdego dnia wielu chrześcijan modli się słowami "chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj", lecz czy faktycznie wszyscy wierzą, że ten chleb jest naprawdę od Boga? Jakże wielu żyje tylko po to, aby walczyć z innymi o byt na ziemi. Jakże wielu jest zatroskanych, zamartwionych, zastraszonech przez tych, którzy całą swoją nadzieję pokładają w sobie a nie w Bogu. Brak wiary, brak poznania Boga sprawia, że człowiek żyje w ciągłym strachu, który zamyka człowieka w ziemskim wymiarze bytowania. Bogiem staje się pieniąż, o który trzeba walczyć przez całe życie. Dziś tak wielu uzależniło się od tego bożka, że stał się on ich obsesją i niewolą. A Jezus Chrystus mówi: "Nie troszczcie się o swój życie (...) o to wszystko poganie zabiegają (...), starajcie się naprzód o królestwo Boga i Jego sprawiedliwość, a wszystko będzie wam dane". Dlaczego pomimo takiego dobrobytu w niektórych krajach, inni umierają z głodu? Tylko dlatego, że ludzie ci nie postawili Ewangelii na pierwszym miejscu w swoim życiu. Ich troską nie jest królestwo Boga, czyli królestwo MIŁOŚCI i Jego sprawiedliwość, ich ciągłą troską jest lęk o siebie i chęć pomnażania tego, co już posiadają. niesprawiedliwość dzisiejszego świata bierze się z niewiary i

braku poznania celu życia człowieka. Wielu pseudo-uczonego tego świata mówi, że Ziemia nie wyżywi więcej ludzi. Wyżywi o wiele więcej niż przypuszczają tzw. specjaliści. Lecz jeśli współczesny człowiek nie opamięta się i nadal będzie niszczył w imię bożka mamony naturalne środowisko człowieka, to faktycznie może przyjść krach, który otworzy oczy i bogaczom tego świata, aby nie było za późno. Tylko taki człowiek, który ufa Bogu jak owe dwie wdowy może głosić prawdziwą sprawiedliwość, gdyż Bóg sprawiedliwość zawsze łączy się z miłością. A kto prawdziwie kocha nie będzie patrzył obojętnie na cierpienia braci, podzieli się wszystkim, gdyż serce jego ufa Bogu, stworcy wszechwzrostu. Prawdziwość, chleb też jest od Boga! Zapomnienie o tym, może doprowadzić człowieka do katastrofy. To prawda, że trzeba pracować, ale jak powiedział św. Benedykt: "Modl się i pracuj", więc przed pracą powinna być modlitwa. Ona to wyczuła człowieka na potrzeby innych, ona niesie światło i wolność wobec tego, co człowieka otacza. Albowiem na modlitwie spotyka się człowiek z Odwieczną Światłością i Miłością. Zaufanie Bogu sprawi, że człowiek nie będzie twórczo lękał się o ziemski byt. Wręcz przeciwnie, będzie on pełen pokoju w każdej życiowej sytuacji, nawet wtedy, gdy inni będą panikować i dramatyzować. Ta cała niesprawiedliwość świata polega również na wytworzeniu takich systemów i mechanizmów działania, które stawiają miliony ludzi w obliczu bezrobocia. Te mechanizmy i systemy tworzą ci, którzy swego boga czczą w pieniądzu. Jakże wielka jest to ślepotą! Jakże wielu dało się zwieść szatanowi! Trzeba powrotu do Boga, zaufania Bogu, trzeba życia miłością i w miłości, aby nie zabrakło nikomu chleba. Jeśli tego chleba zaczną ludziom brakować - również z winy innych ludzi - to nie dlatego, że liczba ludzi jest duża, lecz dlatego, że zabrakło miłości, zabrakło serca. A coraz mniej miłości jest tam, gdzie toczy się walka o to życie i zabezpieczanie go kosztem drugiego człowieka. Ta wielka ciemność, która ogarnęła wielu ludzi, wiele ludzkich serc przyniesie swoje "ciemne" owoce.

Póki czas, zwróćmy się do naszego Ojca w niebie. Zaufajmy Temu, który w swoim przeogromnym miłosierdziu przyjmuje każdego bez wyjątku. On sprawi, że nie braknie chleba tym, którzy swoją nadzieję w Nim pokładają!

Eumens

Z czterystu zamieszkanym wysp europejskich, sześć leży bardzo bliskiej odległości od greckiej stolicy. Są to niewielkie lecz niezwykle ciekawe oazy Zatoki Saronińskiej. Zamieszkałe od czasów prehistorycznych, fascynują swoją bogatą historią, naturalnym pięknem i bogatą tradycją kulturową. Odpowiednio przygotowana baza turystyczna oraz rozwinięta oferta gastronomiczna czynią z tych wysp niezwykle popularny cel wakacyjnych wycieczek zarówno dla mieszkańców Aten jak i gości z zagranicy.

SALAMINA

- wyspa Atenom najbliższa

W greckich mitach doszukać się można wielu szczegółów związanych z wyspami Zatoki Saronińskiej, ich nazwami i bohaterami. Nazewnictwo Salamin - największej z Wysp Zatoki Saronińskiej - pochodzi od imienia nimfy Salamis - córki Asopusa z Koryntu. W Salamis zakochał się bóg morza - Posejdon, a ich syn Cycheras - pół człowiek, pół ryba, był pierwszym mitycznym królem wyspy.

Wyspa była zamieszkała już w neolicie, czego dowodzą odnalezione na południowym wybrzeżu mury. Ze względu na swoje strategiczne położenie - wyspę od Pireusu dzieli tylko wąska cieśnina - Salamina była bardzo często "kością niezgody" pomiędzy potężnymi państwami-miastami greckimi.

Salaminę kojarzą wszyscy z wielką bitwą morską starożytności, którą u nabrzeży wyspy stoczyli Grecy z potężną, trzy razy silniejszą od greckiej, flotą perską. Było to w roku 480 pne. W cieśninie wschodniej 200 greckich statek i 180 należących do państw sprzymierzonych, pod przewodnictwem ateńskiego męża Temistoklesa, rozbiło 1200 okrętów perskich. Dziesięć lat wcześniej - w 490 roku pne. zjednoczone wojska greckie zdołały rozgromić Persów pod Maratonem.

Kłeska zadana pod Salaminą miała decydujące znaczenie dla wyniku wojen perskich i przyczyniła się do wygnania Persów z terenów Grecji oraz niepodległości Hellady. Historycy twierdzą również, że bitwa ta uratowała Europę przed azjatyckimi barbarzyńcami. Po tym zwycięstwie wdzięczni Ateńczycy wybudowali bogu morza - Posejdonowi wspaniałą świątynię na przylądku Sunion.

Z Salamin wywodził się Eurypides (480-406r. pne) - jeden z trzech wielkich tragicznych greckich, który napisał 92 dramaty, z których do naszych czasów zachowało się 17 tragedii, jeden dramat satyryczny i ok. 1000 fragmentów innych utworów. Na język polski wszystkie zachowane dramaty przetłumaczył Jan Kasprowicz.

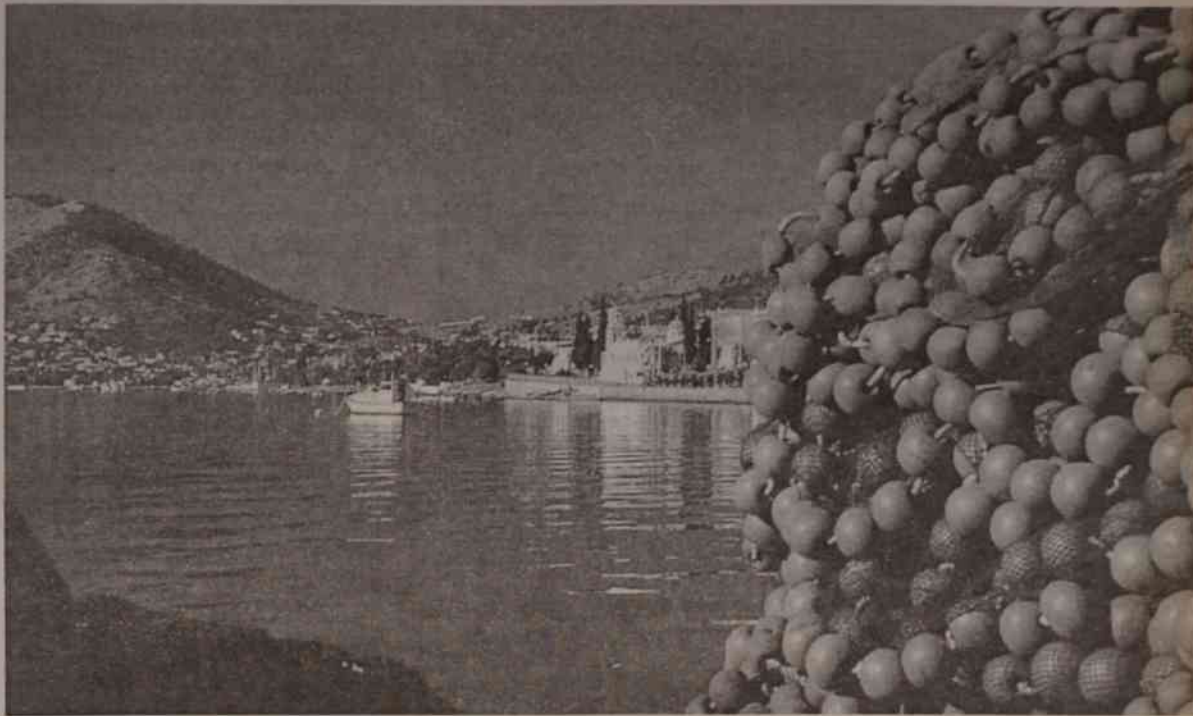
W późniejszych wiekach wyspa zależna była od miasta Aten, pod rządami którego rozwinęła się w istotny punkt strategiczny. Natomiast podczas epoki bizantyjskiej była to baza piratów.

Lata okupacji tureckiej przyniosły Salaminie specjalne przywileje. W tutejszych warsztatach remontowano statki sułtana, dzięki czemu rozwinął się również międzynarodowy handel i żeglarsstwo czyniąc z mieszkańców mających właścicieli floty.

Salamina od wieków słynie z tradycji żeglarskich. Dziś na redzie w Zatoce Salamińskiej stoją greckie statki wojenne i stare tankowce. Jest to także ważna baza marynarki greckiej. Znajduje się tutaj największe w Grecji skupisko rybołówstwa.

Przylegająca do Attyki wyspa, oddalona od łądu stałego zaledwie o jedną milę, wydaje się być półwyspem. Zamieszkuje tam obecnie 23 tysiące osób, głównie potomków Albańczyków z Epiru.

Portem Salaminy jest pozabawiona wszelkich atrakcji Paloukia, dlatego też



większość odwiedzających wyspę osób, z miejsca udaje się do oddalonej o trzy kilometry stolicy.

Stolica wyspy - Salamina, zwana również Koulouri, to nowoczesne miasto, które tętni życiem szczególnie w okresie letnim. Tereny

kursujących po wyspie autobusów.

Najważniejszym zabytkiem wyspy jest pochodzący z XVII wieku żeński zakon Faneromeni. Założony on został na ruinach bizantyjskiego kościoła Przemienienia. Na zewnętrznej stronie portalu prowadzącego

pielgrzymkowych celów Greków.

Innym ciekawym zabytkiem wyspy jest klasztor św. Nikołasa Lemonion, wybudowany na szczycie porośniętej sosnami góry Dookola wzniesienia dominują cytrusowe sady, nadając temu miejscu senny, wyspiarski charakter.

Dokładna data założenia klasztoru nie jest znana, wiadomo natomiast, że został on odremontowany w połowie XVIII wieku. Do wybudowania kościoła wykorzystano materiał pochodzący z wyspy Rodos. Od 1966 roku klasztorne cele pełnią funkcję hostelu.

Zachód wyspy zdominowany jest przez monumenty z czasów archaicznych. Odkryto tutaj ruiny miasta z VII wieku pne., zwanego Salamis. Według zapisów ówczesna nazwa wyspy brzmiała Cycheia. Pracujący tutaj archeolodzy dokopali się ciekawych znalezisk - naczyń, kamiennych narzędzi, lamp, biżuterii i monet, pochodzących zarówno z epoki mykeńskiej, czasów klasycznych, jak i paowania Imperium Rzymskiego.

Gleba Salaminy jest nieurodzajna i skalista. Wiele osób zamieszkujących tutaj na stałe dojeżdża codziennie do pracy w Atenach. Podczas upałów na wyspę przybywają przede wszystkim Ateńczycy, rzadko można tu spotkać zagranicznych cudzoziemców. Względnie czyste, wygospodarowane z myślą o gościach plaże znaleźć można przede wszystkim na południowym wybrzeżu. Ogólnie jednak wyspa określana jest jako nieładna i niezdrówka, o czym decyduje bliskość portu w Pireusie oraz wielkich fabryk w okolicach Eleuzis.

opr. K.J.



te zamieszkałe były od czasów prehistorycznych, czego dowodzą odnalezione w obrębie stolicy grobowce. Ciekawe widoki gwarantuje podziwianie krajobrazu ze szczytu Patris, skąd można ujrzyć górzyste tereny wyspy, porty w Attyce i góry otaczające stolicę Grecji.

Mieszkańcy Salaminy nie przejawiają zbyt dużego zainteresowania turystami. Brak tutaj wypożyczalni rowerów, nie wspominając o samochodach, nie ma odpowiednio zorganizowanej bazy noclegowej. Jedynym ułatwieniem jest natomiast rozkład

na dziedziniec do dzisiaj widoczne są ślady po kulach tureckiej armii, która próbowała zająć klasztor.

Klasztorny kompleks składa się z XIII-wiecznej bazyliki i z kościoła świętego Nikołasa, w którym znajdują się wartościowe ikony oraz czaszka św. Laurentiusza. Niewielką kapliczkę Świętych Apostołów przemieniono na niewielkie muzeum duchowne, w którym przechowuje się wykonane przez zakonnicę świece, ikony i tkaniny. Miejsce to jest jednym z

Podróż na wyspę Salamina trwa zaledwie 15 minut. Promy odpływają z portu Parama, do którego dojechać można z centrum Aten autobusem 842.

Krótkie, jednodniowe wycieczki po Attyce zawsze cieszyły się powodzeniem. Na terenach otaczających stolicę Grecji znajduje się wiele pięknych i interesujących zabytków z przeszłości, zachwycających miłośników starożytności tak samo jak ateńskie monumenty. Wyprawy w głąb Attyki mają jeszcze jedną zaletę - rzadko kiedy zwiedzającym towarzyszy tłum innych archeologów-amatorów. Można więc liczyć na odpoczynek i osobisty, intymny kontakt z grecką historią.

BRAURON

- OŚRODEK KULTU ARTEMIDY NIEDŹWIEDZIEJ



Trzynaście zrekonstruowanych kolumn Stoi Niedźwiedziej w sanktuarium Artemidy

Okolice historycznego Brauronu, zwanego współcześnie Vravroną, leżą na wschodnim wybrzeżu attyckim, około czterdziestu kilometrów od Aten. W starożytności było to jedno z najistotniejszych miejsc kultu, w którym czczono boginię Artemidę zwaną Niedźwiedzią. Dziś okolice te stają się coraz popularniejszym celem wypraw, nie tylko ze względu na malownicze położenie w podmokłej rozbrzmiewającej śpiewem ptaków dolinie u stóp niskiego wzgórza. Miejsce to rzeczywiście wydaje się być zaczerpnięte - na skraju zatoki otoczonej plantami, poprzecinane strumieniami, wznoszą się dumnie historyczne monumenty przypominające o istotnym dla starożytnych Greków kulcie Artemidy - bogini świata roślinnego i zwierzęcego, opiekunki polowań a także kobiet oczekujących potomstwa i sprawujących pieczę nad domostwami.

Okolice Brauronu zostały po raz pierwszy zaludnione ok. 5500 lat temu. Na szczycie pobliskiego wzgórza Hamolia odkryto ruiny wybudowanej w erze brązu cytadeli, a u stóp tego wzniesienia - cmentarz pochodzący z epoki mykeńskiej. Odnaleziono przez archeologów przedmioty - ceramika, biżuteria, brzoń, gliniane figurki nasuwają przypuszczenie, jakoby znajdowało się tutaj najstarsze miejsce kultu Artemidy w Grecji.

Według legendy kult bogini został tutaj zapoczątkowany przez córkę króla Agamemnona - Ifigenię. Razem ze swoim bratem Orestesem zabrała ona z Taurydy na Krymie (gdzie była kapłanką w świątyni bogini), drewniany posąg Artemidy. O tym wydarzeniu opowiada tragedia Eurypidesa "Ifigenia w Taurydie". W czasach współczesnych stała się ona bohaterką dramatu Goethego, oper Glöcka, Jomellego, Scarlatti. Przypomnieniem tej opowieści jest wykuta w skałę na terenie sanktuarium

Grota Ifigenii, w której miała ona rzekomo mieszkać. Antyczni Grecy wierzyli, że Ifigenia spędziła w Brauronie resztę swego życia.

Historia sanktuarium zaczyna się pod koniec VIII wieku pne.. W siódmym i szóstym wieku pne. najprawdopodobniej był to zamknięty ośrodek z jedną małą świątynią. Najlepsze lata kultu Artemidy Brauronii przypadają na okres klasyczny, kiedy wzniesiono również większość budynków.

Dziewczęta przystępujące do służby w sanktuarium, przeznaczone były do służenia Artemidzie Brauronie jeszcze przed narodzeniem. Matki, które zdecydowały się oddać swoje córki bogini, otrzymywały na okres ciąży specjalne szaty. Dzięki temu, przez dziewięć miesięcy sprawowała nad nimi opiekę sama bogini płodności.

Ośrodek kultu Artemidy Brauronii otrzymywał istotne wsparcie od ateńskich polityków. W okresie największego wpływu sanktuarium, na ateńskim wzgórzu Akropolis wzniesiono budowlę Brauronion - "dom córek".

Co cztery lata odbywały się na terenie sanktuarium tzw. Brauronia. Wydarzenia te do dzisiaj owiane są mgiełą tajemnicy. Uroczystości te, organizowane były przez gminę Brauron w połączeniu z Atenami. Oprócz konkursów muzycznych, recytatorskich i zawodów sportowych panny celebrowały tajemniczy rytuał, obejmujący między innymi taniec w niedźwiedzych skórach. Dla podkreślenia związku z boginią lasów, dziewczęta nazywane były niedźwiadkami.

Schyłek Brauronu nastąpił w trzecim stuleciu pne. Wskutek powodzi osada została wyludniona. Każdego roku woda coraz silniej wymywała nagromadzone dobra, dlatego niemożliwością było uchronienie tego miejsca przed dalszymi potopami. Tym niemniej okolica przetrwała w pamięci mieszkańców Attyki jako święty

obszar i osiemset lat później, w czasach wczesnego chrześcijaństwa wybudowano w pobliżu ruin sanktuarium bazylikę. Można ją podziwiać do dziś, a znajduje się ona około 500 metrów od terenów archeologicznych.

Pierwszym napotkanym zabytkiem na obszarze sanktuarium jest most z czasów klasycznych - jedna z najlepiej zachowanych tego typu budowli, pod którym płynęła woda ze świętego źródła.

Po lewej stronie widoczna jest odrestaurowana kolumnada wybudowanej w 420 roku pne. Stoi Niedźwiedziej. W jej wnętrzach znajdowało się niegdyś dziewięć pokoi, każdy z powierzchnią przeznaczoną na jedenaście łóżek i siedem marmurowych stołów. Tutaj znajdowały schronienie dzieci, biorące udział w uroczystościach. Budowlę przyozdabiała posążki zwane "niedźwiadkami", przedstawiające małe dziewczynki, ofiarowane na służbę w sanktuarium. Najprawdopodobniej fundowane one były przez rodziców.



dziesięciu figurek wotywnych, podziwiać tutaj można ceramikę z okresu mykeńskiego oraz inne przedmioty pochodzące z odkopanych w pobliżu Brauronu grobowców Muzeum Archeologicznego w attyckiej wiosce Vravrona należy do najważniejszych w Grecji.



Mniej okazałe ruiny pozostały po doryckiej świątyni Artemidy - jedynie fundamenty i schody środkowe. Niewiele wiadomo o dekoracji wnętrza - jej drobne fragmenty przechowywane są w pobliskim Muzeum Archeologicznym, gdzie można zapoznać się również z zachowanymi do naszych czasów licznymi detalami ze Stoi Niedźwiedziej. Oprócz przedmiotów pochodzących z sanktuarium, w tym także



Sanktuarium w Brauronie jest doskonałym celem jednodniowej wycieczki. Można tam dojechać autobusami 304 i 305 kończącymi swą trasę na przystanku "Artemi". Znajduje się on około dwóch kilometrów od terenu archeologicznego, do którego prowadzi kierunkowskazy.

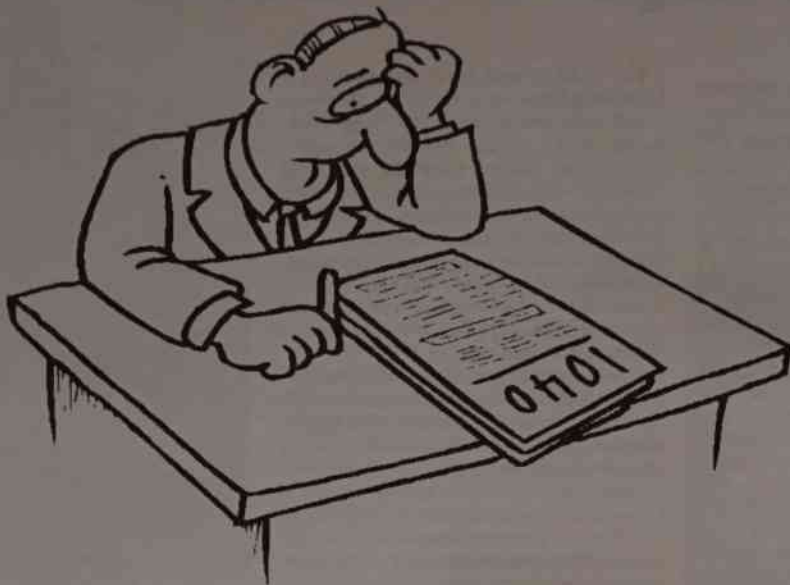
O MĄDROŚCIACH ZAWARTYCH W PRZYSŁOWIACH

Podobnie bardzo łatwo jest okraść Polaka. I podobno Polak nic na to może poradzić. Ani się poskarżyć, ani do sądu pójść. Cóż... Jak sobie pościelis, tak się wypiszesz. Nikt nas tutaj nie zapraszał i ryzyko związane z nielegalnym pobylem w obcym kraju powinno być wliczone w koszty. Człowiek interesu, który nie liczy się z możliwością strat, nie jest człowiekiem interesu. Przecież ogromna większość z nas przyjechała tutaj, żeby się dorobić. Powinniśmy więc liczyć się z marginesem błędu, ewentualne straty brać pod uwagę.

Ale do rzeczy! Amfiarium było przychodnią lekarską służącą przede wszystkim Polakom. Jego początki sięgają czasów, kiedy ktoś w Interamerican wymyślił sobie, że na Polakach też można zarobić. Zwołano chętnych, by z nich w tempie przyspieszonym zrobić agentów ubezpieczeniowych. Kurs odbywał się w budynku przy ul. Victora Hugo. Spędem uczestników kursu zajmowała się osoba, której oficjalnie nie pozwolono mi ruszyć w związku z przysłowiem o niedotykaniu tego, co nieprzyjemnie pachnie. Zapasek ostatnio jest wystarczająco powszechny więc może uda mi się felietonik przepchnąć, mimo wszystko. Chcę powiedzieć, że osoba, która dziś twierdzi, że "z góry było wiadomo", wówczas nie wykazała się taką zdolnością przewidywania. Niestety - cierpię na całkiem niezłą pamięć i dlatego zastanawiam się, dlaczego spółka z Interamerican nie wyszła: albo procent był za mały, albo biegania za dużo, dość, że niedoszli agenci ubezpieczeniowi wynieśli się z w/w budynku szybciej, niż w nim nastali.

Pamiętam też ogólny entuzjazm, jaki zapanował w momencie uruchomienia przychodni. Mnie samej pomysł też się spodobał - można się tam było przynajmniej dogadać z lekarzem. Rodzice dzieci z obu szkół też powinni pamiętać dobre układy z Amfiarium. Obie strony widziały dobry interes w jej funkcjonowaniu. Dzieci miały stałą opiekę (pierwsza wizyta za darmo), a przychodni widoki na klientelę.

Wtedy wymyślono karty ubezpieczeniowe. Karta - prawda -



kosztowała 50 tys. drachm rocznie lub 25 tys. za okres sześciu miesięcy. Można było wpłatę tej sumy rozłożyć na raty. Jeśli kto ciekaw, mogę przedstawić warunki umowy podpisywanej przez o b i e s t r o n y, na razie wspomnę tylko, że opłacała się ona głównie kobietom w ciąży, przewlekłym chorym i rodzinom z dziećmi. Cena karty może wydawać się wysoka, ale tylko do momentu, kiedy powiem, że ubezpieczenie obejmowało pięć osób (50,000: 5 = 10,000 drachm na osobę przy 30% zniżce na badania przez cały rok!).

W dalszym ciągu historyjki o przychodni trzeba wspomnieć o placie. Przychodnia zbankrutowała a jej właściciel (na złodzieju czapka gore) nie ma się najlepiej w związku z polowaniem z nagonką, jakie nań zorganizowano.

Pytanie: dlaczego Polacy w polowaniu nie biorą udziału? Odpowiedź: im prawie wszystko jedno; większość nich nigdy karty nie wykupiła tak naprawdę. Wpłacali zaliczkę (czasem śmieszna, 5000 drachm) i... szukaj wiatru w polu. Wykorzystywali zniżkę na badania, która obowiązywała od momentu wpłacenia zaliczki, wykorzystywali zniżkę na wizyty w kilku gabinetach lekarskich, po czym zniknęli i słuch po nich zaginął!

To się, moi kochani, nazywa po prostu

nadużyciem zaufania. Świadomie czy nie - przyczynili się jednak do upadku Amfiarium, od początku źle pomyślanego i jeszcze gorzej zarządzanego interesu.

Cóż, pierwsze koty za płoty. Eksperymentowanie na żywym organizmie ludzkim nie zawsze przynosi zysk. Tym razem opluwany złodziej sam się przejechał, bardziej na braku wyobraźni niż chęci dorobienia się cudzym kosztem.

Gwoli uczciwości dodać należy, że większość lekarzy, którym nie wypłacono przecież pensji za ostatni miesiąc, na własne konto, we własnych gabinetach, wywiązywała się z wypełniania warunków umowy (nie przez nich podpisywanej), przyjmując posiadaczy nieszczęsnej karty a 2000 drachm za wizytę, jeśli tylko posiadaczowi owej karty chciało się do gabinetu lekarskiego pofatygować miast siedzieć przed telewizorem i narzekać na pazerność Greków.

Inne przysłowie mówi: nie czyń drugiemu co tobie nie miłe. Ach - kto o nim dziś pamięta? Łatwo jest kogoś oskarżyć. Nie należy jednak - moim skromnym zdaniem - zapominać, że przy okazji równie łatwo jest kogoś oczernić lub po prostu skrzywdzić. Zdawać by się mogło, że człowiek posługujący się

plotkami na udowodnienie czyjejs winy powinien być przygotowany na odbicie piłeczki w tym samym stylu (czyli: Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie). Nie mam dowodów. Jak na razie nie znalazł się chętny gotowy do rycia w pozycji kreta czyli do znizania się do poziomu brukowca, z prywatnym zdjęciem p. Dymity na okładce na przykład. Autorzy brukowców z reguły zarabiają spore pieniądze i chwała im - znaczy, że zapotrzebowanie na plotki jest. Mnie denerwuje inna sprawa autorzy brukowców mienia się dziennikarzami. A dziennikarz, moi Drodzy, to ktoś taki, kto publikuje wyłącznie informacje sprawdzone. Zapomniałam... uczciwy dziennikarz. Solidny dziennikarz. Dziennikarz - jednym zdaniem - to człowiek, który swój zawód traktuje jak powołanie i nie wykorzystuje go do załatwiania osobistych porachunków. Ani do leczenia kompleksów.

A może w tym jest coś innego? Wszak jak się chce psa uderzyć, to kij zawsze się znajdzie. Jątrzeniem i szukaniem dziur w całym, można zniszczyć całą inicjatywę, podkopać zaufanie do najuczciwszego człowieka, wykończyć przeciwnika (tę lekcję odrobiliśmy na piątkę, prawda?). Zmiażdżyć dla samej przyjemności wynikającej z miażdżenia, vedé nowa szkoła, nowa pani dyrektor, nauczyciele i parę drzazg w oku, których nie udało się wyciągnąć więc spać nie dają. Przypomnę tylko: kłamstwo ma krótkie nogi. A komu wydaje się, że ciągle jeszcze za krótkie, przebiję przysłowiem używanym często przez moją babcię: Bóg jest nierychliwy, ale sprawiedliwy.

Gdyby zaś ktoś zastanawiał się nad tym, dlaczego tyle intratnych i dobrze zapowiadających się interesów ostatecznie padło (nie wiem o wszystkich, był sklep z futrami, była placówka oświatowa, był klub komputerowy i na dokładkę próby publikacji własnego informatora), odpowiem, znów przysłowiem - tym razem z chińskiego podwórka: po długim języku plotkarza, jak po drabinie, do twego domu wkradają się nieszczęścia...

Ze swej strony życzę powodzenia...

JOKA

informator KA

FRYZJER DAMSKI
MAŁGORZATA
WSZYSTKIE
USŁUGI
ul. ALKAMENEOS 103
Równoległa do M. Voda.
Stacja metra Attiki
82 51 870
od godz. 12.00

Fryzjerstwo damskie
TEL: 48 35 331
JOLANTA
Przystępne ceny Wszystkie usługi (w tym henna) Z dojazdem do klienta
CZYNNIE CODZIENNIE OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY
ZAPRASZAMY

usługi fryzjerskie
tel. 093 68 94 05
ATENY
Kypseli 12
dzwonek "A"
schodami w dół
Zapraszamy
czynne codziennie oprócz czwartku od 17.00-21.00
dojazd trolejbusami 2, 4, 9.
MONIKA
uczesania ślubne i komuniyjne
modne strzyżenie
kosmetyka włosów
trwałe ondulacje
używamy środków firmy L'OREAL

przewozy do ślubów
tel. 093 68 94 05

Tu Twoja Reklama
GAZETA UKAZUJE SIĘ W KAŻDĄ SOBÓTĘ
reklamy i ogłoszenia prosimy zgłaszać do poniedziałku każdego tygodnia
Zapraszamy

USŁUGI FRYZJERSTWO
damsko męskie **Edyta**
Tel: 72 37 287
UCZESANIA ŚLUBNE
z dojazdem do klienta

Usługi fryzjerskie
DAMSKO - MĘSKIE
Dorota
tel. 093 68 47 71
Czynne codziennie w godz. 11.00-21.00
KIPSELI 12 "na dwonku Dorota"
dojazd trolejbusami: 2, 4, 9.

Fryzjer Damsko-męski
Usługi w zakresie:
strzyżenie modne i klasyczne,
trwała pasemka, farbowanie
balayage, kosmetyka włosów
uczesania ślubne
Przyjmujemy codziennie od wtorku do soboty w godz. 16.00-20.00
Thision, ul. POLOPULU 20
34 69 314
blisko stacji metra Thision
Thision druga stacja od Omonii

ul. ORFANIDOU 9; ANO PATISIA
"DREAM" 20 15 688-85 16 574
82 33 684
CENTRUM KOSMETYCZNE
Zaczynaj od teraz nową karierę w Grecji i innych krajach.
Po zakończeniu kursu - DYPLOM.
Pomagamy znaleźć pracę jako wykwalifikowane kosmetyczki.
15 lat pracy i mistrzostwo z ponad 1000 godzinami szkolenia.
CZYŚCZENIE TWARZY OKAZYJNA CENA 25000 DRACHM
szkolenie w Grecji i innych krajach
materiały i gadzety
własny salon kosmetyczny w centrum miasta

11 Listopada

Swięto Odzyskania Niepodległości to rocznica odrodzenia Państwa Polskiego w 1918 roku, po prawie półtora wieku rozbiorów i niewoli. Od paru lat to święto państwowe i oficjalne, ale przecież jeszcze niedawno było zakazane lub celowo ogołacane ze znaczenia. Zdarza się więc dziś, że emigrant, który wyjechał na zarobek przed osiem, dziesięciu laty, w okresie, kiedy działała jeszcze ciągle cenzura i obowiązywało powściągliwe przemilczanie faktów z okresu dwudziestolecia Rzeczypospolitej, pyta - Co to za dzień? Co świętujemy?

Nie mamy dzisiaj czasu dla historii. Wydaje się, że nie gra ona w naszej rzeczywistości żadnej roli. Że jest ponura i że łatwiej jest o niej nie wspominać. Ale to ona właśnie nas jednoczy, tak jak dzień 11 Listopada i osoba Marszałka Piłsudskiego zjednoczyły obywateli trzech odrębnych mocarstw związanych polską przeszłością.

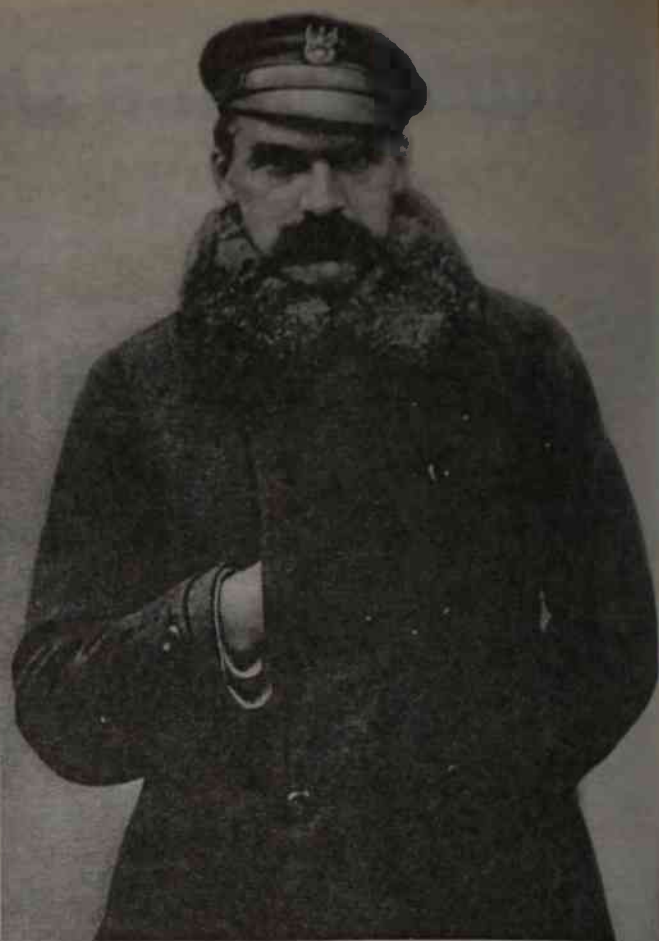
Tego dnia zakończyła się I-sza wojna światowa - wojna, o którą za wieszczem, miliony Polaków na ziemiach przez prawie półtora wieku rozdartych pomiędzy trzy zabory modliło się "O wojnę powszechną za wolność ludów - Prosimy Cię Panie!". Polacy przystępowali do niej licznie - w mundurach austriackich, pruskich i rosyjskich. Nie tylko z przymusu. Do walki u boku okupanckich armii motywowała ich nadzieja odzyskania państwowości w oparciu o obietnice każdej ze stron. A więc walczyli strzelając do własnych współbraci po przeciwnej stronie frontu. Ale te podziały traciły na znaczeniu wobec wizji niepodległości. Było tak, jak mówił w wierszu Edwarda Słoińskiego wcielony do armii Polak:

"Rozdzielił nas mój bracie zły los i trzyma straż.
W dwóch wrogich sobie szarżach patrzymy śmierci w twarz.
W okopach pełnych jęku, wsłuchani w armatni huk,
Stoimy na wprost siebie - ja wróg twój - ty mój wróg...
O nie myśl o mnie bracie w śmiertelny idąc bój
I w ogniu moich strzałów jak rycerz mężnie stój,
A gdy mnie z dała ujrzyć od razu bierz na cel
I do polskiego serca niemiecką* kulą strzel.
Bo wciąż na jawie widzę i co noc mi się śni,
Że ta co nie zginęła wyrośnie z naszej krwi."*

Wojna zakończyła się 11 listopada 1918 kapitulacją Niemiec a wyniku jej przebiegu upadły także monarchia austro-węgierska i Rosja carska. Padli - niespodziewanie - wszyscy trzej zaborcy, stwarzając możliwość odbudowy niepodległego państwa. Tego dnia, przybyły właśnie do Warszawy, zwolniony z internowania w więzieniu w Magdeburgu Józef Piłsudski odebrał od Rady Regencyjnej władzę wojskową w kraju. Owiany legendą Legionów Komendant I - szej Brygady stał się z woli większości reprezentacji władz narodu Naczelnikiem wolnej Polski.

Mówiło się wówczas, że "Polska wybuchła". Choć ludzie od wielu pokoleń żyli w różnych państwach, chociaż przyzwyczajeni byli do służenia trzem różnym okupantom i nawet w działalności prowadzącej do wyzwolenia opierali się na diametralnie różnych koncepcjach politycznych, to budowanie odrodzonej Polski zjednoczyło i poderwało wszystkich do wspólnego wysiłku. Marszałek potrafił wyzwolić w Polakach ogromną energię, która pozwoliła odbudować z trzech ubogich prowincji wielką potęgę jedno państwo. Mimo ogromnych różnic, mimo zniszczeń wojennych, powszechnego ubóstwa i zacofania, a wreszcie fatalnego położenia geograficznego, w krótkim czasie zaczęło prężnie się rozwijać silne, europejskie państwo.

Jak pisało wówczas "niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach przysły kordony. Nie ma ich. Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! Chaos? To nie, będzie dobrze... Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie dozna w swym życiu największej radości. Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały, piąte doczekało. Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast;



Marszałek Józef Piłsudski upersonifikował Niepodległą Rzeczypospolitą. Jako młodzieniec - działacz socjalistyczny, zawsze stawiał za pierwszy cel odzyskanie wolności podzielonego kraju. Dlatego też wyróżniał się wśród innych romantyczną, typowo polską postawą i to ona zyskała mu powszechną popularność. To on wypełniał misję organizowania Odzyskanego Polskiego Państwa po 1918. On wreszcie stał się pogromcą potężnej Czerwonej Armii pracującej na Zachód. Wielki strateg, organizator, powstaniec, wódz i polityk, Marszałek Polski od 1920 nie zawsze potrafił współpracować z Parlamentem, nie zapanował nad politycznym chaosem Uwielbiany przez rzesze społeczeństwa, krytykowany przez całą opozycję, na zawsze pozostaje legendą.



Polacy podejmowali różne stanowiska w obliczu wybuchu wojny. Narodowcy Romana Dmowskiego uważali, że należy postawić na zwycięstwo Rosji. Lewica niepodległościowa reprezentowana przez Piłsudskiego głosiła ideologię powstańczą. Zaborcy zmobilizowali w sumie ok. 2 mln Polaków. W Galicji utworzono Polskie Legiony - podporządkowane monarchii austro-węgierskiej - ale mające stanowić załóżek polskich sił zbrojnych. Słynna 1-sza Brygada powstała ze Strzelców Piłsudskiego. Polacy walczyli w Polskich Legionach walczyli na froncie austriacko-rosyjskim z niespotykaną brawurą. Na przykład szarżę pod Rokitną porównywano do Samosierry. (Wojciech Kossak, olej, "Szarża pod Rokitną")

robotnik porzucał pracę, chłop porzucał rolę i leciał do miasta, na rynek, dowiedzieć się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach, rozczulało się na widok kolejarzy, ba, na widok polskich policjantów i żandarmów".**

Jesteśmy narodem indywidualistów - co sprawia, że dzielimy się zawsze w tysiącach ugrupowań, stronnictw i nie umiemy pragmatycznie pracować razem na co dzień. Tak już jest. To prawda, z którą ze spuszczoną głową każdy Polak się godzi. Dwadzieścia lat wolności, które nastąpiły po 1918 roku - z charakterystycznymi je politycznymi waśniami i podziałami także o tym świadczyły. Jesteśmy też niepoprawnymi romantykami, którzy w specjalnych chwilach łączą się mimo wszystko, często wokół romantycznych postaci - legend (którym pozwalamy urosnąć do wszechwładnego mitu, aby w okresach następnych gwałtownie zrzucić ich z cokołów). Jesteśmy jednak też romantykami, którzy sięgają po rzeczy niemożliwe - i mimo wszelkich przeszkód i ogólnego zdziwienia często je osiągamy. To źle i dobrze. Źle, bo nieraz zbyt długo pozostajemy podzieleni w próżnym marazmie. Źle, gdy zaufamy bezgranicznie i bezkrytycznie komuś, kto nie jest doskonały. Ale i dobrze, bo mimo wszystko umiemy czerpać siłę z narodowej dumy. Umiemy nagle stać się tolerancyjni wobec siebie i skupić się na wymarzonej celu. Umiemy poświęcić się bardziej niż inni i zdobyć więcej niż inni są w stanie zrobić w naszej sytuacji.

Dla nas, żyjących na emigracji, dzień 11 Listopada powinien stać się symbolem romantycznej jedności wokół tego, co pragniemy zdobyć. Zwiastunem nagłego przypływu nadludzkich sił i wytrwałości.

Będzie to nam potrzebne, bo zwłaszcza tu w Grecji sytuacja Polaków wymaga czasem wykazania się czymś więcej, niż zwykłą, mozołną pracą najczęściej "nielegalnego" cudzoziemca. Jeszcze raz musimy zadziwić innych, zwrócić na siebie uwagę, razem walczyć o nasze prawa i pokazać, że warto nam pomóc.

* (W wierszu "niemiecką kulą" w zaborach państw centralnych zastępowano "moskiewską kulą")

** aut. Jędrzej Moraczewski



ORŁY POLAKÓW

*"Leć nasz Orle w górnym pędzie,
Stawie, Polsce, światu służ..."*

Godło państwowe - obok flagi i hymnu to najważniejszy symbol o charakterze narodowym, a w powiązaniu z losami państwa i narodu ma znaczenie szczególne. Bowiem tak jak pojmowana jest siła i szlachetna moc orła - jako ptaka, tak słuszną i konieczną obroną Orła Białego była jakże często walka Polaków o niezależność i suwerenność. Szukając protoplasty obecnego herbu polskiego - Orła Białego w Koronie nieodzownym wydaje się być spojrzenie na herb dynastii Piastów, którzy legitymowali się od początku XIII w. wizerunkiem Orła Białego.



Jan Długosz w swych "Rocznikach" powiązał legendę o orle ze zjazdem gnieźnieńskim w 1000 r. uznając, że cesarz Otton II nadał księciu polskiemu Bolesławowi Chrobremu jako herb - Orła Białego. Ten fakt zdaje się potwierdzać denar Chrobrego, wybity wkrótce po 1000r. Na rewersie monety pokazano krzyż - jako symbol władzy, na awersie zaś ukazany jest ptak z profilu (zwrócony w lewą stronę heraldyczną) w koronie na głowie. Na obu stronach monety widnieje napis *Princes Poloniae* - zdający potwierdzać polityczne skutki zjazdu gnieźnieńskiego.

Natomiast nazwę prastarej stolicy Polan, Gniezna, Gall Anonim wywiódł od gniazda (orła). W innym fragmencie roczników Jana Długosza czytamy, że właśnie tam legendarny władca Polan - Lech odnalazł na wysokich i wyniosłych drzewach orle gniazdo. Bez względu na to, co na ten temat pisali kronikarze, a dzisiaj piszą historycy, pewna jest - zdaniem Juliusza A. Chruścińskiego - wędrówka tego znaku i symbolu o antycznym rodowodzie od znaków cesarskich aż do średniowiecznego godła Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, czy nowożytnych symboli carskiej Rosji, czyli Czarnego Orła Dwugłowego, wreszcie nowoczesnego czarnego i jednogłowego orła Prus i Niemiec.

Orzeł nasz na przestrzeni dziejów jest niezmiennie symbolem cnoty, siły i męstwa, tak pojmowali go synowie Bolesława Krzywoustego w walce o sukcesję w okresie rozbiła dzielnicowego - jakże często traktując to godło jako motyw propagandy. Na denarze Władysława Wygnąca (najstarszy syn Bolesława Krzywoustego) - książę zbrojny zwycięża przeciwnika, a na rewersie orzeł zwyciężca zająca.

Wielkie emocje polityczne budził orzeł w końcu XIII i w połowie XIV wieku. Potwierdzają to przedmioty związane z konkurentami do tronu polskiego: Henrykiem IV Prawym (Probussem) i Przemysławem II, a później z księciem Władysławem Łokietkiem.

Pierwszym dziełem anonimowego florenckiego rzeźbiarza z kręgu Donatella, pracującego w Krakowie około 1420 r. jest herb Królestwa Polskiego znajdujący się u boku trumny Władysława Jagiełły - pierwszego z dynastii Jagiellonów. Stylizacja artystyczna proporcji ptaka w duchu wczesnego renesansu jest całkowicie odmienna od

gotyckich proporcji wydłużonych i zgeometryzowanych. Jeszcze w sto lat po nagrobku Jagiełły, używano nadal formy "gotyckiego" orła. Okres panowania Zygmunta I (Starego) charakteryzuje się niezwykłą dekoracyjnością godła i wpisaniem w jego rysunek pierwszej litery imienia "S" (Sigismundus), które XVI-wieczni neapolitańscy podczas wjazdu polskiego posła odczytali jako pierwszą literę nazwy państwa - Sarmacji, legendarnej krainy prapolskiego. Korona zamknięta kapturkiem nad głową orła pojawiła się na płytach nagrobnych w Kaplicy Zygmuntowskiej w Katedrze Wawelskiej i była autorstwa Bartolomea Berrecciego z około 1320r.

Zgola odmiennie traktowano herb po ucieczce Henryka Walezego i jego rezygnacji z tronu polskiego - oszukana szlachta dając wyraz swojej dezaprobaty dla Francuza niszczyła godła tego polskiego i francuskiego króla.

Można by zaryzykować stwierdzenie, że dla naszych przodków raz był Orzeł dobry czyli legalny, ale zdarzał się także zły - nielegalny.

Uchwałą sejmową podjętą w czasie Powstania Listopadowego z 19 lutego 1831 r. poszerzono herb z Orłem o Pogoń litewską na tarczy zwieńczonej Koroną. W czasie Powstania Styczniowego (1864 r.) przyjęto herb trójpłowy z Orłem, Pogonią i św. Michałem Archaniołem jako symbolem ziem ruskich stanowiących historyczną część Rzeczypospolitej. Az do roku 1919 herb ten stanowił symbol programu rewindykacyjnego ziem na wschodzie.

Po trzecim rozbiórce Polski (1795 r.) "polityczną" kolejną rzeczą Orła Białego zastąpiły czarne orły: dwugłowe orły Austrii i Rosji oraz jednogłowy Prus, które szczególnie w poezji stały się synonimem państw zaborczych i naszej niewoli. Warto wiedzieć, że orzeł bez korony pojawił się we Francji, w środowisku emigrantów z Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, a później na sztandarach Polaków walczących w obronie rewolucji węgierskiej oczu Legionu włoskiego Adama Mickiewicza. W kraju pojawił się na sztandarach w powstaniu krakowskim (1846 r.) w oddziałach obozu "Czerwonych" w



Powstaniu Styczniowym.

6 sierpnia 1916 roku, gdy spod Krakowa na Kielce wyruszał strzelec Józef Piłsudski, na ich czapkach pozostały "stare" orleki. Należy pamiętać przy tym o niejednolitej formie orleńskich Legionów Polskich i innych naszych formacji podczas I wojny światowej - bez korony i w koronie.

Po zdobyciu niepodległości, pierwszych dyskusjach i nierozstrzygniętym konkursie na rysunek godła państwowego, Sejm 1 sierpnia 1917 r. zatwierdził wzór Orła Białego - herb II Rzeczypospolitej. Była to kontynuacja klasycystycznej, stanisławowskiej wersji orła w koronie z małym krzyżykiem, według projektu Zygmunta Czykowskiego. Dnia 19 grudnia 1927 r. ogłoszono rozporządzenie Prezydenta RP o nowym wzorze orła projektu Zygmunta Kamińskiego, który miał być zgodny z intencją projektanta nawiązaniem do mocarnej Polski z epoki jagiellońskiej i batoriańskiej. Był to orzeł w koronie otwartej (bez krzyża), prostokątnej tarczy zamkniętej szerokim złotym obramowaniem. Szczególnym uznaniem cieszył się ten orzeł po roku 1939 w Polsce Podziemnej i w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Wreszcie po roku 1945 na emigracji politycznej, która przechowała w Londynie insygnia prezydenckie.

Jeśli zaś chodzi o wzór orła, którym posługiwała się I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki utworzona przez komunistów w Sielcach nad Oką, to ze względów ideologicznych przyjęto wzór orła bez korony, autorstwa Janiny Broniewskiej. Autorka wzorowała się na reprodukcji orła narysowanego przez Zygmunta Vogla (rysunek Stanisława Augusta Poniatowskiego) dla nagrobka piastowskiego w katedrze plockiej.

W 1947 roku rozpisano konkurs na urzędowy wizerunek orła bez korony, który miał nawiązywać do wzorów średniowiecznych, a mianowicie piastowskich herbów książęcych. Ostatecznie konstytucja PRL zatwierdziła stary wzór Zygmunta Kamińskiego z 1927, oczywiście bez korony po stosunkowo drobnych zmianach w formie skrzydeł i dodaniu szerokiej opaski tarczy jak to stosowano dawniej w wypadku nowej tarczy herbowej projektowanej dla ... bękartu, a więc będącej odmianą herbu rodowego.

W roku 1989 wraz ze zmianą ustroju i wprowadzeniem konstytucji nastąpiła restytucja Orła Białego w koronie z 1927 roku. Artystycznie jego kształt jest już archaiczny i po prostu... niemodny. Niestety, pomysł rozpisania dwuetapowego konkursu na nowy kształt orła nie znalazł zrozumienia u ówczesnych polityków. A szkoda, że nie dostrzeżono szans na zaprojektowanie nowego symbolu dla przyszłych pokoleń, pozostając przy prowizorycznych retuszach formy przedwojennego Orła Białego.

Ewa Strach



Sportowe, i eleganckie PŁASZCZE



Moda porównywalna jest do flirtu. Jest w niej trochę prawdy, trochę złudzeń i dużo marzeń. Spełnić ich niepodobna, ale jak miło przymknąć na chwilę powieki i ... stawać się coraz to inną kobietą, zmieniając suknie, kapelusze, płaszcze.

Zaczęła się jesień i nadchodzi zima. Coraz chłodniejsze dni i coraz dłuższe wieczory sprzyjają romantycznej zadumie. Zapach świeżych jabłek, pierwszych chryzantem i szelest liści jesiennego parku. Chłód kobaltowych chmur, które zasnuwają wielki błękit, nadając mu gruntową barwę.

Z całą tą jesienną aurą współgrają płaszcze w modnych kolorach: tabakowych brązów, czekolady, kremowym, śliwkowym, klasycznego czarnego. Najmodniejsze są w tym sezonie szarości, kolor popiołu, dymu, będące często we wzorze "jodełki", w których wtapiamy się w jesiennie szarugi.

może być długi i zamaszysty, mieć wysoki, miękki szalowy kołnierz lub duże kłapy... Nikt nie żałuje tkaniny. Może być na modę XIX wieczną, ozdobiony aksamitem lub wypustkami w tym samym lub kontrastowym kolorze, podkreślającym krój. Modne pozostaną kołnierze i oblamówki z futerka sztucznego lub naturalnego w tym samym kolorze płaszcza lub innym. W takim stylowym płaszczu wyruszysz na spacer po wielkomiejskich ulicach i romantycznych zaułkach. Równie modne są płaszcze w stylu wojskowym, oraz krótkie dziewczęce płaszczyki wcięte w talii, wyglądające jak trochę dłuższe żaklety. Pasują równie dobrze do krótkiej spódniczki w kształcie trapezu, jak i spodni dżinsowych. Są wygodne do samochodu, autobusu, codziennej bleganiny. Najczęściej proponowany fason płaszcza ma górę blisko ciała, dopasowaną z zaznaczoną talią. Dół zaś prosty, czasami rozszerzony, czasami zwężony. Długość przed lub za kolano,

odcieniu, np. oliwkowej zieleni z kołnierzem stojką i szerokimi wywiniętymi mankietami jest doskonałym połączeniem mody i szyku.

Nie wychodzą z mody płaszcze ze skóry, najczęściej będące w klasycznych kolorach czarnym i brązowym. Nosimy zarówno długie jak i całkiem krótkie o dopasowanych liniach. Na pokazach styliści proponują całe bogactwa kołnierzy: od szerokich, przez szalowe, smokingowe, aż do wzorowanych na męskiej koszuli. Równie modne są stojki, choć nie można się nimi ostonić przed mroźnym powiewem.

Jesienny chłód nie przenika przez ciepłe i miękkie tkaniny z wełny, kaszmiru, czy aksamitu, które dodają ubiorom szyku i wyrafinowania. Łączenie wełny z włóknem lycry nadaje materiałom elastyczności i pozwala szczerze otulać sylwetkę. Jest ona elegancka, subtelna i podkreśla kobiece kształty.

Propozycje projektantów dotyczące płaszczy są pełne ciepła, przytulności i wygody.

Całość dopełniają buty obowiązkowo na wysokich obcasach, prostych szpileczkach lub w kształcie kieliszka. Trudno nam będzie się rozstać z wygodnym, dosyć masywnym obuwem na kwadratowych obcasach, na szczęście jeszcze tolerowanym przez nadchodzącą modę.



Na chłodne i słotne dni tej pory roku niezastąpione okazują się właśnie ciepłe płaszcze. Nie służą one wyłącznie ku ozdobie, a ich funkcja ogrzewająca nie jest z pewnością sprawą drugorzędną.

W dziedzinie stylistyki panuje równouprawnienie. Twój jesienny płaszc

oraz ponad kostkę.

Najbezpieczniejsza jak zwykle pozostanie spokojna klasyka. Płaszcz z tabakowej, miękkiej wełny, owinięty blisko ciała. Talia przecięta wiązanym paskiem, o długości kryjącej kolano.

Bardzo prosty w kroju długi płaszc w



JESIENNY BLUES

JIMMY WITHERSPOON QUARTET

Prawdziwa zabawa rozpoczynająca nowy sezon miała miejsce w Half Note, ofiarowała słuchaczom chwile piękne i niezapomniane. Blues dla wszystkich przybyłych oznaczał radość i rozrywkę. 19 września rozpoczął się cykl koncertów jazzowych w Jazz Club "Half Note". Trwał on do 30 października. Występowało sześć znanych grup jazzowych: JIMMY WITHERSPOON QUARTET, CANDYNE KANE QUINTET, MAKIS ABLIANITIS & JAZZ CREW, THE SOULBAND, VELMA POWELL & THE HOOCHIE COOCHIE BAND.

CANDYNE KANE QUINTET

Grupa znana i bardzo wyjątkowa.

(Candy Kane: śpiew, Susan Palmer: pianino, akordeon, Gregory Robert Willis: bass, Steven Miller Willcox: gitara, Steven Scott Geller Goldberg: perkusja)



Jest to grupa jest jedyna w swoim rodzaju, prostolinijna i o wielkim sercu. Jej utwory wprowadzają w nastrój sentymentalny, piosenki cenione są tak samo przez straight rockers i fanatyków jazzopodobnych. Candy Kane to osoba wyjątkowa, pełna erotyzmu, przynajmniej do swoich grzechów otwarcie (grała w filmach porno (!)) - teraz śpiewa z pasją, z wyjątkowymi uczuciami, przedstawiając obraz codzienności. Bawi się też prowokującą zasięgając w swoich piosenkach do feminizmu i polityki. Pod pseudonimem "Mei Guest bluesa" udowadnia swój olbrzymi talent, wyróżniający się we współczesnej muzyce amerykańskiej i w ludowej piosence w sposób, który powoduje, że zapominamy o muzycznych etykietach.

MAKIS ABLIANITIS & JAZZ CREW

Jazzmeni - strażnicy ognia.

(Makis Ablanitis: gitara, Stratos Vrugas: saksofon, Dimitris Skarounis: bass, Christos Andrianos: perkusja, Jorgos Kontrafuris: pianino)



Jazz Crew powstał w lecie '95. Grupa opisana była w jednym z czasopism muzycznych jako przedstawiająca klasyczne standardowe kompozycje jazzu, ale też stworzone z popu, jazzu funk i latin. Mając już dwa lata działalności za sobą, Jazz Crew jest jedną z bardziej twórczych grup kształtujących ateński scenę. Przemieszczają się po tradycyjnym straight jazz z pasją, ale i z szacunkiem. W tym okresie, między innymi wychodzi ich pierwszy CD z udziałem Jorgosa Kontrafurisa przy pianinie, pt. "Flame Keeper", pod którym podpisuje się Maki Ablanitis i zawiera oprócz jego kompozycji kawałki "Joy Spring" Clifforda Browna, "Move" Denezila Besta, poza tym kawałki Stratu Wugasa. Jazz Crew są prawdziwymi flame keepers (strażnikami ognia).



VELMA POWELL & THE HOOCHIE COOCHIE BAND

Blues: z Deltą w Chicagu

(Velma Powell: śpiew, Dan Rochlis: bass, Claudio Gabis: gitara, Niranhar Khalsa: perkusja, Jose Luis Gutierrez: saksofon)

Blues współczesny, ale przekazany w najczystszej jego postaci, pełen ekspresji i wyrazu.

Velma Powell występuje od wielu lat z orkiestrą Hoochie Coochie Band, która zawsze jej towarzyszy. Coś łączy ich z magią Deltę Misisipi i wyróżnia ich elektryczne poczucie bluesa z Chicago. Basista z Nowego Jorku, gitarzysta z Argentyny, perkusista z Chicago - ale ujawniający głębokie wpływy z Indii i saksofonista z Hiszpanii, dzielą scenę z wyjątkową kobietą, która w swoje piosenki wnosi całą spuściznę z spirit soul i bluesa. Ich repertuar najczęściej składa się z klasycznych kawałków bluesa, (naprawdę mocnych) i ludowej muzyki naszego stulecia, ale też ze współczesnego romantycznego soul. Innymi słowy blues płynie w żyłach Velmy Powell, a soul wypełnia jej serce.

(Jimmy Witherspoon: śpiew, Roy Alexander: instrumenty klawiszowe, Maurice Simon, Jr.: perkusja, Terry Evans: gitara)

Jimmy Witherspoon jest żywą legendą, wielką postacią, artystą, który zapisał się w historii. Jego głos przypieczętował czarną muzykę ogólnie w: jazz, soul, rytm & blues, rock roll - jednak to, co najlepiej wyczuwa to blues. Dzięki dojrzałości, którą osiągnął w ciągu ostatnich lat swojej twórczości i jej sentymentalnej strony, da się odczuć wielkość i jakość bluesa, który gra. Urodzony w Arkansas w 1923, wszedł w tajemnicę muzyki od lat dziecięcych. W połowie lat '40 znalazł się w orkiestrze pianisty Jay McShanna i pod koniec tej samej dekady osiągnął olbrzymią popularność z "Tain't Nobody's Business If I Do", gdzie zaczęła się jego właściwa kariera. Znajduje się nieustannie na szczycie preferowany przez inteligentną publiczność, która słucha rytm & blues, jazz i soul. Artyści tacy jak Jimmy Witherspoon karmią pokolenia amatorów bluesa, jazzu. Jest to już historyczna filozofia, a występ jednego z wielkich w Half Note Jazz Club przypieczętował te szczególne chwile.

THE SOULBAND

Słodki soul z lat '60 i '70.

(Craig Burton: śpiew, Jan Sochor: instrumenty klawiszowe, Bianca Speina: śpiew, Rene Vicendo: bass, Stephan Szabo: saksofon, Klemens Gassner: gitara, Christian Baal: perkusja)



Soulband odgrywa rolę, do której nawiązuje ich nazwa: jest pojazdem starego, dobrego soul lat '60 i '70. Na koncertach Soulband słysząc najczęściej kawałki Otis Redding i Marvin Gaye, słysząc "Sex Machine" i "Ain't No Sunshine". Grają oni w różnych nastrojach pokrywając się z "Get Ready" i "My Girl". Kwestie świata i ludzi ukazują bardzo emocjonalne. Soul i soulband wykonywane są przez amerykańskiego piosenkarza Craiga Burona, z muzykami, którzy potrafili grać z autentycznością i wyrazem. Burton widząc berlińską widownię w powracającym do życia soul, stworzył w Berlinie siedzibę Soulband zdobywając tym samym miejsca koncertów, dance, acid jazz i soul.

Soulband jest grupą wyróżniającą się bardzo muzyków, z jednym wyjątkiem - Craig Burton, który jest prawdziwym liderem grupy.



UWAGA JAZZMENI !!!

Wszystkich, którzy chcieliby posłuchać muzyki jazz, soul, blues, fanki czy ethnie i zobaczyć występy na żywo znanych wykonawców jazzowych informujemy o trwającym cyklu występów w ateńskim jazz club.

HALF NOTE JAZZ CLUB

znajduje się przy ulicy Triwonianu 17 Mets (za hotelem Hilton)
Informacje pod nr tel: 9213310, 9232460, fax: 9213311

Dn. 7/11 tj. piątek do dn.13/11 tj. czwartek
CRAIG BAILEY QUINTET

Craig Bailey: saksofon, Derrick Gardner: trąbka, Kelvin Scholar: pianino, Olivier Gatto: kontrabas, Vincent Ector: perkusja

37 letni saksofonista Craig Bailey jest jednym z wielkich współczesnych talentów. On i jego cztero- osobowa grupa postawiła sobie za cel zapisania się na najpiękniejszych stronach w historii jazzu. Występować będą także w Jazz Club Milou w Salonikach w dniach 14, 15 i 16/11



Dn. 14/11 tj. piątek do dn.20/11 tj. czwartek
ROSA KING & UPSIDE DOWN



Rosa King: saksofon, śpiew, Roger Happel: instrumenty elektryczne, śpiew, Oscar Kraal: perkusja, Rainer Bleck: bass, Stephan Jankowski: gitara elektryczna Repertuar Rosy King składa się głównie z jej własnych kompozycji, kawałków, które idą w ślady mocnego funky i blues feeling i skierowane są do szerokiej publiczności.

Dn. 21/11 tj. piątek do 27/11 tj. czwartek
CHICO HAMILTON QUARTET

Eric Person: saksofon, Cary DeNigris: gitara, Paul Ramsey: bass, Chico Hamilton: perkusja, śpiew Chico Hamilton: od najmłodszych lat wszedł w rytmy jazzowe, zafascynowały go dźwięki bębnów i trąbek. Ze swoją czterosobową grupą wystąpi również w Club Milou w Salonikach w dniu 29/11.



CHOROBA WRZODOWA ŻOŁĄDKA I DWUNASTNICY

Jolanta Dudek

Do najczęstszych chorób żołądka zalicza się chorobę wrzodową żołądka i dwunastnicy. Są one schorzeniami ogólnoustrojowymi, które w krajach cywilizowanych dotyczą aż 5 - 10 procent populacji. Wyrazem tej choroby jest ubytek błony śluzowej, umiejscowiony najczęściej na krzywiznie mniejszej żołądka lub w opuszczonej dwunastnicy. Kształt tego ubytku zwany "niszą wrzodową" jest okrągły lub owalny, a jego średnica waha się kilku do kilkunastu milimetrów. Choroba wrzodowa może wystąpić w każdym wieku i u obu płci, ale szczyt zapadalności przypada na okres między 20 - 50 rokiem życia. Wśród osób z owróżdzeniem dwunastnicy w znacznym stopniu dominują mężczyźni. Wrzody dwunastnicy występują najczęściej między 30 a 50 r.z., wrzody żołądka między 40 - 60 - r.z.

Przyczyny choroby wrzodowej są złożone i do końca jeszcze nie poznane. Ogólnie przyjmuje się, że nisza wrzodowa powstaje w wyniku zaburzenia równowagi między trawiającą siłą soku żołądkowego i możliwościami obronnymi błony śluzowej. Wrzody żołądka lub dwunastnicy występują rodzinnie, u osób palących papierosy, zażywających leki zawierające kwas acetylosalicylowy. Często występują u osób cierpiących na przewlekłe choroby układu oddechowego, marskość wątroby lub reumatoidalne zapalenie stawów. Znacznie częściej choroba występuje u mężczyzn z grupą krwi "0". Są oni o 40 procent bardziej podatni na rozwój choroby wrzodowej dwunastnicy, a 20 procent wrzodu żołądka. Bardzo ważną rolę w chorobie wrzodowej odgrywają także czynniki psychologiczne. Świadczy o tym dość częste powstawanie owróżdzeń pod wpływem stresów i napięć emocjonalnych. Chorzy z wrzodem to zwykle ludzie skryci, zamknięci w sobie, często ze stanami lękowymi, niezadowoleni, przemęczeni, używający w nadmiarze używek, prowadzących nieregularny tryb życia. Wszystkie te czynniki mogą usposabiać odpowiednio wrażliwe osoby do rozwoju wrzodów i ich powikłań. W warunkach współczesnego życia człowiek stale musi maskować i tłumić swoje uczucia, których szczególnie spiętrzenie występuje w przełomowych stanach.

Objawy:

Głównym a nierzadko jedynym objawem choroby są okresowe bóle w nadbrzuszu, mające charakter gniołący, palący i przeszywający, najczęściej stopniowo nasilające się. We wrzodzie dwunastnicy ból może rzutować się do górnego prawego kwadratu brzucha, a we wrzodzie żołądka do lewego górnego. Bóle mogą również promieniować do pleców, łuków żebrowych, do prawej pachwiny. Rytmiczność dobową jest główną cechą wrzodu trawiennego: we wrzodzie żołądka bóle występują zwykle w 30 - 60 minut po spożyciu posiłku. We wrzodzie dwunastnicy 2 - 3 godziny po śniadaniu, na czczo i znikają albo samoistnie albo po spożyciu środków alkalizujących. Inne rzadsze objawy choroby wrzodowej to nudności, wzdęcia, palące zgagi, brak łaknienia, utrata wagi ciała. Charakterystyczne we wrzodzie dwunastnicy są bóle sezonowe. Ataki pojawiają się zwykle w porze wiosennej - jesiennej i trwają kilka tygodni, mogą utrzymywać się przez okres 2 - 3 miesięcy. Ustępują zwykle po wymiotach, po spożyciu środków alkalizujących, lub wypiciu szklanki mleka.

Przebieg choroby jest przewlekły i nawracający. Odnosi się to przede wszystkim do wrzodów dwunastnicy. Nawrót owróżdzenia wywołuje zwykle takie same dolegliwości, jak w czasie poprzedniego epizodu choroby. Często owróżdzeń przebiega zupełnie bezobjawowo, albo też typowym objawem nie towarzyszy nisza wrzodowa.

Rozpoznanie choroby opiera się na wywiadzie, badaniach radiologicznych, badaniu wydzielania soku żołądkowego, i badaniach krwi. W wypadku stwierdzenia choroby wrzodowej obowiązkowym badaniem jest wykonanie **gastroskopii** (wziernikowanie żołądka czyli oglądanie jego wnętrza przez specjalny oświecony przyrząd optyczny wprowadzony przez przełyk oraz pobranie wycinka do oceny mikroskopowej). Współczesna gastroskopia jest badaniem nie obciążającym wykonanym za pomocą giętkich wzierników. Sondowanie żołądka w celu sprawdzenia jego funkcji wydzielniczych w ostatnich czasach jest badaniem wykonywanym rzadko, bowiem w większości owróżdzeń żołądka i dwunastnicy ilość wytwarzanego kwasu



solnego nie odbiega od normy. Tylko u 1/3 osób z owróżdzeniami żołądka występuje nadmierna produkcja tego kwasu.

Powikłania:

choroba wrzodowa może prowadzić do groźnych dla życia powikłań, jakimi są krwotok i perforacja (przedziurawienie) wrzodu. Każde z tych powikłań występuje nagle i niekiedy jest pierwszym objawem choroby. Rozwojowi powikłań sprzyja zadziałanie silnego stresu, nadużycie alkoholu, a także zażywanie środków zawierających kwas acetylosalicylowy (np. Aspiryna) lub leków przeciwreumatycznych.

Objawami krwotoku są nagłe zasłabnięcie, krwawe lub fusowate wymioty, smoliste stolce oraz bledność skóry. Perforacja występuje zazwyczaj przy wrzodach dwunastnicy. Przedziurawienie wrzodu objawia się nagłym bólem w nadbrzuszu, obejmującym stopniowo całą

jamę brzuszną, której powłoki stają się deskowato twarde. Zarówno perforacja jak i krwotok wymagają natychmiastowej pomocy lekarskiej. Innym powikłaniem choroby wrzodowej może być zżeranie odźwiernika. Objawami zżerania są obfite wymioty zawierające niestrawione resztki pokarmu z poprzedniego dnia oraz postępujące chudnięcie.

W przypadku powikłań interwencja lekarska polega na natychmiastowym zabiegu operacyjnym.

Leczenie choroby wrzodowej jest zachowawcze i chirurgiczne. Celem leczenia zachowawczego jest jak najszybsze opanowanie objawów doprowadzenie do zagojenia niszy wrzodowej. Skuteczne sposoby zapobiegania nawrotom choroby nie są jeszcze znane. Przed przystąpieniem do leczenia zachowawczego należy wykluczyć u chorego nowotworowy charakter choroby. Taka potrzeba nie dotyczy choroby dwunastnicy, bowiem ma ona zawsze naturę nienowotworową. Leczenie polega na zastosowaniu leków alkalizujących, zmniejszających wydzielanie kwasu solnego i przyspieszających gojenie się niszy. Poza leczeniem farmakologicznym sposób postępowania z chorymi na wrzody obejmuje bezwzględny zakaz palenia, unikanie kawy, mocnej

herbaty, soków owocowych, alkoholu, ostrych przypraw, coca coli. Leczenie operacyjne prowadzone jest w przypadkach wrzodów żołądka opornych na działanie środków farmakologicznych lub owróżdzeń często nawracających się. Operacja polega najczęściej na usunięciu części żołądka lub i wykonaniu wagotomii (zabieg powodujący zmniejszenie wydzielania kwasu solnego).

Wrzody żołądka w 90 procentach wywołują bakterie *Helicobacter pylori*. Wydzielają one enzymy, które chronią je przed niszczącym działaniem kwasów żołądkowych. Same zaś osadzają się na błonie śluzowej i wydzielają substancje, które szkodzą komórkom. Bakteriami tymi można się zarazić, mogą one być przenoszone z człowieka na człowieka. Nie znaczy to, że wszyscy się zarazają i potem chorują. Przestrzeganie higieny to najlepszy sposób chronienia się przed zakażeniem.

informator KA

GINEKOLOG
Asj. dr med. **Georgios Kotulas**
POŁOŻNIK byty ordynator Oddz. Ginekologiczno-Polskiego Akademii Medycznej w Lublinie

poniedziałki w godz.
środki 18.00-20.00
czwartki

Przyjmuje: Ambelokipi, ul. Mesogion 6, IIIp.
tel. gab. 77 96 143
tel. dom. 80 29 871
tel. kom. 093 330 989

Adres:

LEKARZ GINEKOLOG-POŁOŻNIK
SIDERIS APOSTOLIS

przyjmuje: WTÓREK w godz. 18.00-20.00
(bez wcześniejszego umówienia spotkania)

PONIEDZIAŁEK RANO - Tylko po
NIEDZIELĘ RANO - wcześniejszym
SOBOTĘ RANO - uzgodnieniu wizyty

Tel. kom. 094 535785 Tel: 64 27 600
adres: ul. ALEKSANDRAS 194 IIIp.

Lekarz - Ginekolog
Nikos Prokopiju

ul. Aristofanos 31, HALANDRI
68 16 386 - 68 15 032

Szpital "Mitera" tel: 68 69 000
tel. kom.: 094335105

bardzo tanio dla Polaków
dzwonić we wszystkie dni o każdej porze

JANIS HATZIARSENIS
GINEKOLOG - POŁOŻNIK

Absolwent Współpracownik
A. M. we Wrocławiu Kliniki Ginekologicznej

GABINET: KUKAKI
ul. MATROZU 15
tel. 92 19 755

tel. dom. 99 56 458
tel. kom. 094 45 77 92

LEKARZ DENTYSTA
Panagiotopoulos Markos

Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie
Specjalista protezyk

przebieg leczenia od poniedziałku do niedzieli
NA UL. KIFISIAS 131, IIP.

Tel. 69 21 916
094 844666

W celu
uzgodnienia
wizyty proszę
dzwonić
w godz. 15 - 21

LEKARZ STOMATOLOG
Aleksandra Kotula - Pachigianni

HALANDRI, PL. DUROU
ul. IRODOU ATTIKOU 1

tel. gab. 68 59 155 - tel. dom. 61 39 547
tel. kom. 094 58 22 56

przyjmuje codziennie 17.30-20.30
WTÓREK - CZWARTEK 11.30-13.30

ul. A8 przystanek obok Muzeum Narodowego i aut. 460

Lekarz-Chirurg-Dentysta
JOANNA DUWRY

przyjmuje codziennie od
poniedziałku do soboty
w godz. 13.00-21.00

adres: IOANNOU SOUTSOU 3. IIP.
na wysokości
63 ALEKSANDRAS STR.
tel. 64 49 925

LEKARZ - DENTYSTA
Petros Kotulas

Przyjmuje
codziennie

AMBELOKIPI
ul. Mesogion 6, IIP
tel. gab. 74 87 608
tel. dom. 61 41 886
tel. kom. 094 64 20 75

(po telefonicznym
uzgodnieniu wizyty)

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

BARAN (21.03-0.04) Nietawo będzie Ci wybrnąć z kłopotów spowodowanych nieporozumieniami z przełożonymi. Choc wykażesz maksimum wyrozumiałości i dobrej woli, nie wszystko uda się wyjaśnić do końca. Może lepiej zaczekać na bardziej sprzyjający moment. Jeśli rozpoczynasz teraz realizację nowego projektu dotyczącego spraw zawodowych, masz duże szanse na osiągnięcie powodzenia. Nie zwracaj uwagi na opinie innych - oni po prostu nie znają Twoich prawdziwych możliwości.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Waga

BYK (21.04-21.05) Zwróć koniecznie uwagę na swój stan zdrowia i kondycję. Być może warto by pomyśleć o zmianie diety i zażywaniu jakiś preparatów witaminowych. Jeśli potrzebne są silniejsze leki - wybierz się do lekarza. Postaraj się spędzać jak najwięcej czasu w towarzystwie kolegów i znajomych. Masz szansę załatwić ważną sprawę zawodową w bardzo prosty sposób - wystarczy, byś był we właściwym czasie na właściwym miejscu. Nie słuchaj plotek.

Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Wodnik

BLIŹNIĘTA (22.05-21.06) Może się zdarzyć, że z wynikłymi ostatnio problemami nie będziesz w stanie poradzić sobie sam. Nie odrzucaj pochopnie czyjeś propozycji współpracy. Im więcej zgromadzisz wokół siebie specjalistów, tym lepiej. Nieporozumienia z partnerem mogą należeć do przeszłości, zwłaszcza jeśli oboje będziecie do tego dążyć. Zainteresuj się stanem domowego budżetu - być może któregoś wieczoru trafi się okazja jego polepszenia, co znacznie poprawi wam humory.

Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Bliźnięta

RAK (22.06-22.07) Pod żadnym pozorem nie zmieniaj teraz żadnych swoich planów, tak osobistych jak i zawodowych. Najdrobniejsze nawet odstępstwo od terminów może spowodować tylko nieprzyjemności i kłopoty. Pamiętaj - czas to pieniądź. Do uzyskanych dopiero informacji podchodź bardzo ostrożnie, gdyż bezkrytyczne ich przyjęcie i wykorzystanie w praktyce może doprowadzić do bardzo niebezpiecznej sytuacji. Nie daj się wyprowadzić w pole.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Ryby

LEW (23.07-23.08) Twoje najbliższe plany mogą zostać zniweczone przez czynniki zupełnie od Ciebie niezależne. Przygotuj więc sobie zawczasu jakiś program alternatywny, tak aby uniknąć później niepotrzebnych stresów. Weź pod uwagę opinie specjalistów. Sukces możesz osiągnąć tylko wtedy, jeśli będziesz działał w towarzystwie kogoś, kto dobrze Ci zczyty i potrafi poświęcić Twoim problemom czas i energię. Realizując swoje cele w pojedynkę możesz tylko narobić sobie kłopotów.

Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Skorpion

PANNA (24.08-23.09) Chyba już najwyższy czas na poddanie Twojego nowego pomysłu pod publiczną dyskusję, zwłaszcza że sam nie jesteś w stanie go zrealizować. Posuniecie to gwarantuje Ci przychylną postawę współpracowników, którzy bez większych oporów powinni dać się przekonać nawet do najbardziej zawiązanego projektu. Bez względu na to, czym będziesz się zajmował, szczęście nie powinno Cię opuszczać. Wieczorne spotkanie dostarczy Ci wiele radości i być może zaowocuje nową, interesującą znajomością.

Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Rak

WAGA (24.09-23.10) Będziesz musiał chyba odpowiedzieć po tych kilku niezwykle aktywnych dniach. Twoje intensywne zajęcia - wbrew pozorom - również może być bardzo wyczerpujące. Najlepiej wybierz się w towarzystwie bliskiej Ci osoby na długi spacer i postaraj się zrelaksować. Później nadejdzie ten wspaniały dzień na rozpoczęcie realizacji nowego Twojego pomysłu związanego z

Medium

Jeśli masz kłopoty i chcesz dowiedzieć się jaka będzie Twoja przyszłość? ZADZWOŃ! odpowie Ci medium.
tel. 98 29 038
w godz. 14.00-18.00



działalnością handlową lub artystyczną. Zapoznaj ze swoją koncepcją bliskiej Ci osoby - mogą one bardzo pomóc w osiągnięciu celu. Nie wahaj się.

Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Lew



Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Koziorożec



Przychylny znak: Wodnik



Uważaj na swoje bezpieczeństwo w środkach komunikacji.
Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Baran



Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Bliźnięta



Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Koziorożec

SKORPION (24.10-22.11) Bardzo dużo pracy. Przygotuj się na niezwykle aktywne choć satysfakcjonujące dni. Jeśli chcesz osiągnąć dobre rezultaty, nie pozwól sobie na żadne nieporozumienia z domownikami - to tylko odebrało by Ci zapał. Nadchodzące dni upłyną także pod znakiem uczuć. Jest to właściwy moment na wyjaśnienie jakichkolwiek animozji z któryś z przyjaciół. Całą sprawą powinna teraz odejść w zapomnienie. Okaz tylko nieco dobrej woli.

STRZELEC (23.11-22.12) Twoje obiektywne spojrzenie i właściwa ocena sytuacji pozwolą Ci na udzielenie dobrej i kompetentnej rady swego przyjacielowi. Sam również zdołasz załatwić jakieś sprawy, które już od dawna wymagały rozwiązania. Przyniesie Ci to wiele satysfakcji. Musisz zdobyć się na dozę taktu i dyplomacji w kontaktach z członkami rodziny. Jakiś konflikt wisi w powietrzu, nie forsuj więc na siłę swego stanowiska. Uwaga na nową znajomość - nie jest tak atrakcyjna, jak Ci się może wydawać.

Szczęśliwy dzień: sobota

KOZIOROŻEC (22.12-20.01) Nareszcie spotka Cię nieco spokojniejszy dzień. Znajdź więc czas dla siebie, zadaj o właściwy, aktywny relaks. Ruch na świeżym powietrzu przyniesie Ci oczekiwane odprężenie o dobre wypłynie na Twoją kondycję. Zwróć też większą uwagę na dietę. Możesz odczuć jakieś nieuzasadnione obawy. Nie poddawaj się nim, spróbuj trzeźwo spojrzeć na sytuację. Naprawdę nie wygląda to tak źle, jak sobie wyobrażasz.

Szczęśliwy dzień: niedziela

WODNIK (21.01-20.02) Czy wciąż musisz myśleć o własnych dolegliwościach? Każdy drobiazg rozpatrujesz w kategoriach olbrzymiej choroby, nic więc dziwnego, jeśli zaczniesz odczuwać autentyczne bóle. Jeśli rzeczywiście boisz się o swoją kondycję, wybierz się do lekarza, aby pomógł Ci rozwiązać Twoje wątpliwości. W pracy nastrój bardzo miły, niemal radosny. Niedługo czeka Cię kameralne spotkanie, które najprawdopodobniej przeobrazi się w duży bankiet. Chyba spotkasz tam kogoś interesującego.

RYBY (21.02-20.03) Towarzyszące Ci nie najlepsze samopoczucie i uczucie zmęczenia może Cię skłonić do rezygnacji z uczestnictwa w zaplanowanej imprezie, ale zamiast zmuszać się do większej aktywności, po prostu odpocznij i zrelaksuj się. Poświęć też więcej czasu i uwagi swoim sprawom domowym. Wymagają one szybkiej załatwienia, a właśnie Ty poradzisz sobie z tym najlepiej. Wieczorem czeka Cię miła wiadomość telefoniczna.

Tydzień
z
Kurierem
Ateńskim

310 dzień
Listopad
6
CZWARTEK
THURSDAY
Πέμπτη
Feliksa, Leonarda
Sumienie to tylko cichy głosik, który szepcze, że ktoś patrzy.

311 dzień
Listopad
7
PIĄTEK
FRIDAY
Παρασκευή
Antoniego, Kariny
Bądź inteligentny, tylko nie daj się na tym złapać.

312 dzień
Listopad
8
SOBOTA
SATURDAY
Σάββατο
Klaudii, Seweryna
Nigdy nie będzie szczęśliwy ten, kogo dręczy myśl, że ktoś jest szczęśliwszy od niego.

313 dzień
Listopad
9
NIEDZIELA
SUNDAY
Κυριακή
Anatolii, Teodora
Nawet mędrców może usiąść na mrowisku, ale tylko głupiec tam pozostanie.

314 dzień
Listopad
10
PONIEDZIAŁEK
MONDAY
Δευτέρα
Lubomira, Natalii
Błogostawny niechaj będzie człowiek, który nie mając nic do powiedzenia, nie dostarcza tego dowodów w słowach.

315 dzień
Listopad
11
WTOREK
TUESDAY
Τρίτη
Bartłomieja, Marcina
Gdybyśmy o wszystkich wiedzieli wszystko, kto na tej ziemi godny byłby

316 dzień
Listopad
12
ŚRODA
WEDNESDAY
Τετάρτη
Konrada, Renaty
Mielibyśmy doskonale wychowane dzieci, gdyby ich rodzice byli dobrze wychowani.

317 dzień
Listopad
13
CZWARTEK
THURSDAY
Πέμπτη
ŻYCZENIA
IMIENINOWE
SKŁADA
REDAKCJA

318 dzień
Listopad
14
PIĄTEK
FRIDAY
Παρασκευή
WSZYSTKIM
SOLENIZANTOM
NAJSERDE-
CZNIEJSZE

informator KA

GINEKOLOG - POŁOŻNIK
JORGOS SIROS

przysięga
od poniedziałku
do piątku
w godz.
18.00-22.00

ANO PATISIA
ul. SARANTAPOROU 1
& PATISION 335
150m od stacji metra Ag. Eleftherios
tel. gab. 21 11 007
tel. dom. 25 19 084
tel. kom. 093 35 69 76

lekarz med.
SZYMAŃSKA MAŁGORZATA

specjalista
GINEKOLOG - POŁOŻNIK
tel. 0294 75836
tel. kom. 094 42 40 91

DERMATOLOG
Serafin Prodromidis

Estetyka twarzy
laser - upiększanie
przyjmuje codziennie
w godz. 18.00-21.00
PI. KYPSSELIS, FAIDRIADIS 2, II p.
tel. 86 22 881

Izabela Tomczak (IZAMIEA TOMTEAK)

LEKARZ SPECJALISTA
CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
(również PŁUC i SERCA)
przyjmuje w dni robocze w godz.
9.00-12.00 i 17.30-20.30
tel. 99 54 618 - 99 52 120
autobusem nr. 237 z ul. SINA (AKADIMIAS),
wsiadamy ANO ILIUPOLI,
PL. ETNIKIS ANTISTASIS
GABINET ul. Sofokli Wenizelu 99, 1 piętro

LEKARZ DENTYSTA
LILI BARLAMA

Pracuję w dniach:
od poniedziałku do czwartku
w godzinach 10.00-13.00 i 17.00-20.00
oraz w piątek w godzinach 17.00-19.00
Adres: LEMESU 57 & MICHAEL VODA
(blisko stacji metra AGIOS NIKOLAOS)
Tel. 86 48 537

LEKARZ - DENTYSTA
EFTIMIADOU ELENİ

Przyjmuje od poniedziałku do piątku
Prosimy dzwonić w celu uzgodnienia wizyty
tel. 93 80 567
w godz. 10.00-14.00 oraz 17.00-21.00
tel. dom. 95 17 434
KALITHEA ul. Sokrates 195 (parter)
Mówimy w j. polskim, greckim, czeskim

Nikolas Xamis

DENTYSTA - CHIRURG
Specjalista - Protetyk
Specjalne ceny dla Polaków
Przyjmuje codziennie
w godz. 9.00-13.00; 17.00-21.00
piątek 9.00-13.00
tel. 20 29 767
20 14 913
KATO PATISJA,
ul. KAFTANDZOLU 35
(KAYTANTZOLAOY) (parter)

KOSTAS ZACHARAKIS

Neurolog - Psychiatra
ul. Dimitr. Soutsou 41, Ambelokipi
Tel.: 64 55 634 kom. 094 435127
stres, depresja,
problemy alkoholowe,
psychologiczne
Wizyta po wcześniejszym
umówieniu telefonicznym

Ziemia słodka jak pomarańcza

Samolot ląduje na północy Czarnego Łądu. Z góry widoczne jest łagodne wybrzeże błękitnego Morza Śródziemnego oddzielone wąską, żółtą kreską plaż od łąd. Coraz bardziej zniżamy się do białych zabudowań miejskich ozdobionych plamkami zieleni. Po drodze przelatujemy nisko nad portem, zabudowaniami przemysłowymi. Koła samolotu miękko stukają o płytę lotniska - Witaj przygodo!

Złapać jeszcze w październiku upalne promienie słońca, wykąpać się w czystym, ciepłym morzu, uciec w egzotykę - to pragnienie przynaglało nas na najbardziej wysunięty na północ kawałek bajecznej Afryki. Dziś Europejczyk nie jest chętnie widziany w większości krajów islamskich. Północną Afrykę Arabskiego Maghrebu ogarnia religijna ortodoksja. Muzułmanie wypowiadają świętą wojnę niewiernym, kobiety zasłaniają głowy i twarze kwekami. Algieria, Egipt stają się świadkami coraz liczniejszych zamachów na przybyszów z Ameryki i Europy.

Dlatego turyści w poszukiwaniu egzotyki Afryki Północnej odwiedzają pogodną Tunezję - kraj wielbłądów, daktylowych palm, wspaniałych nadmorskich resortów i pustynnych szlaków, pamiątek po wielkim Hannibale, kulturze starożytnych Rzymian i historii islamu. Tu witają ich przyjazne twarze, i - jak mówi Poeta "ziemia słodka jak pomarańcza". Ziemia, która działa na wszystkie zmysły: wzrok i węch, słuch i dotyk, wyobraźnię i uczucia wprawiając przybysza w dziwny błogostan.



Republika Tunezyjska to niewielkie państwo w porównaniu do sąsiadującej Libii, czy Algierii. Państwo ma powierzchnię 163,6 tys. km kwadratowych i około dziewięć milionów mieszkańców (Libia ma powierzchnię ponad 10 większą, Algieria prawie 15 razy większą). Tunezję zamieszkują Arabowie i nieliczne już plemiona berberskie. Jej mieszkańcy to prawie w 100 procentach muzułmanie.

W kraju panuje **demokracja**. Nie jest to państwo religijne, lecz świeckie i dlatego kobietom wolno spacerować w europejskim odzieniu po ulicach, mięczyznom wolno kosztować wino w restauracjach. Młodzi pobierają się z własnego wyboru a rozwodzące się kobiety mają prawo do zabrania ze sobą dzieci. Antykoncepcja jest od dziesiątków lat szeroko promowana. Coś, co w krajach arabskich nie należy do powszechnej codzienności. Mało tego, rodziny tunezyjskie z dumą kształcą swoje córki i ich osiągnięcia zawodowe cieszą dziś chyba bardziej niż sukcesy wymarzonego syna. Coraz więcej kobiet czuje, że dom im nie wystarcza. Jeszcze tylko polityka jest dziedziną typowo męską w tym ambitnym arabskim kraju.

Goniąca Europę Tunezja sięga po współczesne marzenia śmiało i zdecydowanie. Postanowiono, że **turyzma** to wymarzony środek do celu. Mieszkańcy Tunezji są z natury gościnni i życzliwi przybyszom. Wspaniały klimat, roślinność, widoki, lecznicze resorcie, plaże i czyste środowisko, bogactwo zabytków i zachowana wciąż żywa egzotyka - to wszystko wystarcza, aby ścigać co roku miliony turystów z całego świata. Ale, aby się z nich utrzymywać - trzeba być profesjonalistą. Tunezyjczycy stali się więc profesjonalistami. I mimo, że **niepodległość** ta była kolonia francuska uzyskała dopiero w 1956 roku, gość, który przebywa tam kilka dni zbiera jak najlepsze wrażenia. Wszystko wokół niego zdaje się pracować jak należy. Dobra organizacja pracy, uczciwość, czystość, schludność - ściągają tu rzesze Niemców, Francuzów - kolonialne sentymenty w świetnie zachowanej atmosferze lat minionych i powszechnej znajomości francuskiego, poza tym luksusowe hotele, dobre drogi, lotniska, coraz liczniejsze atrakcje na pustyni i na wybrzeżach. Włochów - bliskość geograficzna i tradycyjne stosunki pomiędzy oboma krajami, Anglików - ciepły klimat, spokój i bezpieczeństwo, a bardzo już licznie przybywających tam Polaków - dostępność wypoczynku w niezwykłej scenerii w cenach, jakie wystrzymuje nasza klasa średnia niezbyt jeszcze różniące od podróży.

Panuje tu śródziemnomorska radość z życia i życzliwa bezpośredniość, ale nie towarzyszą jej znane skądinąd drobne kłamstwa czy próby okradania i drobnych oszustw - można się więc zupełnie komfortowo cieszyć rajskim otoczeniem, pamiętając tylko, że za drobne usługi pracownicy oczekują na drobne napiwki. Podobno próby kradzieży należą do rzadkości a równie rzadko

zdarza się trafić na nieuczciwego taksówkarza, czy pracownika usług.

Armia na słońcach, pirackie rozboje i podatki od orgii

Tunezyjczycy wyróżniają się od innych ludów w regionie Afryki Północnej. Od dziesiątków wieków zamieszkujący te tereny uchodzą za ludzi niezwykle inteligentnych, nieposkromionych i pracowitych. Pierwotni mieszkańcy tych ziem, nazwani później **Berberami**, wiodli żywot prawdopodobnie niewiele różniący się od życia niektórych dzisiejszych plemion berberskich. Od XII w. p.n.e. zaczęli przybywać tu ekspansywni przybysze z Arabii zakładając kolonie fenickie. **Fenicjanie** uczynili tę ziemię bogatą i poza handlem i kunsztem rzemieślniczym rozwinięli nauki, a także związki z całym ówczesnym światem. Powstały tutaj potężne centra komercyjne z własną flotą. Dzisiejsze miasta Tunis, Utica, Sousse czy Bizerta stanowiły strategiczne bazy znanych nam z biblii Fenicjan.

Starożytni Rzymianie z apetytem spoglądali na nieodległą od Imperium, bogatą i dumną Kartaginę. Kartagina swoją potęgą przez stulecia rywalizowała z Grekami. **Kartagińczycy**, czyli Punici docierali nawet po współczesną Irlandię. Pozostałościami, jakie przetrwały do dzisiaj po tej cywilizacji są przedmioty związane ze śmiercią: miejsca, gdzie dokonywano rytualnych mordów, grobowce, pośmiertne pomniki; oraz lewantyński system tarasowych upraw i kilka traktatów literackich.

Kartagina (dzisiaj jej pozostałości to właściwie jedna z dzielnic Tunis) stała się potężnym miastem handlowym zagrażającym nawet potęgę starożytnego Rzymu. Największym bez wątpienia wydarzeniem historii Kartaginy były **wojny punickie**. W trzecim stuleciu przed naszą erą Kartagińczycy zaczęli poszukiwać nowych źródeł bogactwa. W tym celu zwrócili się ku Sycylii. Usiłując sięgnąć po starożytne Syrakuzy, załamał się jednak pod siłą rzymskich legionów. W 241 r. p.n.e. musieli wycofać się z wyspy. Kartagińscy oligarchowie nie mogli zawierzyć swoim generałom, którzy nie wypłacali żołdu żołnierzom, a ci - waleczni Berberowie - masowo dezercerowali na pustynię. Wreszcie władca Hamilcar Barca ukarał rebeliantów (40.000 osób) stratowaniem ich przez galopujące słonie - i bez specjalnych wydatków, budującym przykładem słusznej kary, opanowano sytuację. Tym razem zwrócono się przeciw Hiszpanii. Syn Hamilcara Barca - słynny wódz **Hannibal** ruszył z blisko 60.000 żołnierzami i 37 słoniami ku Hiszpanii. Tu opanował ziemie od południa aż po rzekę Ebro i rozciągnął panowanie Kartagińczyków trwające aż po I w. p.n.e. Wreszcie skierował się z wojskiem i słoniami przez Alpy ku Rzymowi. Tam przed samym miastem, po szesnastu latach podbojów zatrzymały go niepokojące wieści z ojczyzny i wrócił do Afryki. Trzecia wojna punicka to historia samobójcza. Waleczne wojska na słońcach poddały się w końcu Rzymowi i na poddań mu Kartaginę nałożono

wysokie podatki. Postrzegana, jako wielkie zagrożenie dla Imperium, ściągająca na siebie wyrok śmierci. Senator Katon rozkazał zrównać Kartaginę z ziemią, tak aby nigdy nie można jej było ponownie załudnić. W 149 roku p.n.e. **Rzymianie** zniszczyli wreszcie miasto (walki prowadzone były o każdy dom a napastnicy palili nawet fundamenty) mordując 650.000 osób a z reszty czyniąc niewolników. Wojsko miało stąpać po trupach, jak po dywanie. Króla Hasdrubala, który chciał poddać się najeźdźcy opuściła jego gwardia i rodzina. Jego małżonka, zwać go tchórzem odeszła prosto w płomienie dogorywającej Kartaginy. Gruzy zasypano ziemią, solą i zaorano - aby nic nie odżyło na tym miejscu. Ale już dwadzieścia parę lat później odżyła chęć odbudowania miasta przez samych Rzymian. Plutarch pisze, że kiedy Gajusz Gracchus zażądał budowania nowej Kartaginy spadła rzymska flaga, a zwierzęta ofiarne spłoszone straszliwą ulewą uciekły sprzed ołtarza. Ale już w 46 r. p.n.e. stanęła **Colonia Julius Karthago** (to właśnie jej rzymskie ruiny można dzisiaj podziwiać).

Królowie Berberów poddali się rzymskiemu panowaniu i na długi okres zapanował na tych terytoriach rzymski porządek. To tutaj wysyłano Rzymian bezrobotnych w ojczyźnie. W dzisiejszej Tunezji produkowano znakomite wino, uprawiano oliwki wysyłane później do Europy. Powstały liczne twierdze, pałace ale i teatry, łaźnie i świątynie. Zbudowano drogi, tunele i akwedukty - niektóre z nich są w zasadzie czynne i do dziś. To za panowania Imperium dotarło tu chrześcijaństwo. Z Berberów wywodził się św. Augustyn, św. Perpetua. Wiernych spotykał jeszcze gorszy los niż chrześcijan w Rzymie - pożerały ich bestie w amfiteatrach, które zachowane do dziś służą imprezom kulturalnym. Chrześcijanie zostali wytrzebieni. **Wielbłąd** - potulne wielkie i umiłowane przez Tunezyjczyków zwierzę, dało Berberom przewagę nad Rzymianami. Uważa się, że użycie tego zwierzęcia przyczyniło się do upadku protektoratu rzymskiego.

Około roku 420 przybyli do Kartaginy **Wandalowie**. Nic nie wyburzyli, nic nie wybudowali. Ich obecność zaznaczyła się jedynie utłuczonymi nosami na wszystkich rzymskich pomnikach. Następnie władca **Bizancjum** - Cesarz Justynian wysłał tu walecznego wodza Belizariusza z 10.000 piechoty i 6.000 jazdy. Wygnali oni Wandalów, wybudowali wiele wspaniałych kościołów, łaźni i willi, ale do końca musieli stawić opór napaściom upartych Berberów. Tymczasem w kraju pojawił się tajemniczy prorok głoszący islam i obiecujący wyzwawcom po śmierci pachnące ogrody, ciepłe wody i czarnookie hurysy.

Wiara w Allacha stopniowo zyskiwała coraz nowych wyznawców, mimo tego jednak to właśnie tu, ze strony Berberów waleczni Mudżahedini natrafili na pierwszy poważny opór. W 647 roku **Arabowie** pokonali siły Bizancjum grabiąc okrutnie miasta. Powrócili później w masie 150.000 mężczyzn, aby

założyć święte miasto islamu **Kairuan**, które stało

się ich stolicą w Afryce i bazą podboju terytoriów położonych na zachód. Po latach walk Berberowie masowo przechodzili na nową wiarę i to właśnie oni podbijali potem Hiszpanię pod dowództwem wodza Tarika w 711 roku. Ponieważ jednak traktowano ich jak wiernych drugiej kategorii, zbuntowali się, nazwali się Kharijiti (Odłączeni), przejęli miasto Karaiuan (ich elitarna, purytańska sekta istnieje na tych terenach do dziś) i trzymali je w swoim posiadaniu aż do 800 roku.

Następne stulecie było dla Tunezyjczyków **Złotym Wiekiem**. Władca Ibrahim stłumił sektę Odłączonych. Jego następcy - Aglabici - zbudowali ufortyfikowane miasta obronne - Medyny - w całym kraju. To im Tunezja zawdzięcza wspaniałe, bogate meczety i wodociągi (jeden z nich do dziś działa w Karaiuan - i wygląda, jak supernowoczesna, niezwykle przyjemna dla oka stacja wodociągowa). Podbito wreszcie **Sycylię**, a synowie Tunezji wracający z Hiszpanii przywieźli mauretański styl w architekturze i metalowe pieniądze. Powstały olśniewające, ażurowe pałace, a podróżujący Europejczycy donosili o niesamowicie bogatych bibliotekach, rozwiniętych naukach i bajecznych ogrodach, a wreszcie surowych podatkach nakładanych na pijaków i organizatorów orgii.

Szkoły i uniwersytety wyrastały jak grzyby po deszczu, rozwinęły się manufaktury i wielkie farmy rolnicze. Ówczesny dobrobyt zadziwiał do dziś dnie rozwiniętą Europę. Złoty wiek zakończył się w wyniku rywalizacji pomiędzy odłamami islamu - przejściem spod władzy religijnej szyickiego odłamu islamu - Fatimitów pod wpływem Sunnitów. Sunnici usunęli dotychczasowych zarządców ziem a tak świetnie prosperujące dotąd miasta zagrabili i doprowadzili do ruiny Nomadowie - wędrownie plemiona arabskie. Warto wspomnieć także działalność dynastii **Hafsytów** (XIII - XVI wiek) - którzy nie tylko przenieśli stolicę do Tunis, ale także uczynili ją miastem kosmopolitycznym - otwarli na cudzoziemskich przybyszów, dla których wybudowano specjalne "hotelowe" dzielnice.

W XIV wieku wygnani z Hiszpanii Mahometanie - wykształceni Andaluzjczycy i mniej cywilizowani Korsykanie, którzy nie zechcieli zrezygnować z wyznawania islamu. Poszukiwali dogodnej bazy do prowadzenia walki ze zniechęconymi Chrześcijanami. Znaleźli ją na wybrzeżach Tunisu. Zajęli się przede wszystkim piractwem, które stało się intratnym biznesem dla takich miast jak Tunis, Bizeta i Algier. **Korsarze**, korsarstwo - słowa zaczęły oznaczać morskie rozbójnictwo patronowane przez interesy polityczne. Usługi szybkich, lekkich, zwinnych i dobrze uzbrojonych korwet przeciwko ciężkim statkom handlowym i chrześcijańskiej Europy. Zaczęli się postrach morzach i wybrzeżach śródziemnomorskich. Dopadnięte przez siebie statki grabili, to stali się czynili z wioskami i miastami położonymi nadmorskich okolicach. Porywali ludność, kobiety osoby trzymali na wymłanie, kobiety grabili i sprzedawali je wraz z dziećmi w niewolę a także

stałków najczęściej od razu mordowali. Mieszkańcy portów tunezyjskich brali 10% prowizji z łupu każdego rabunku w zamian za ochronę Korsarzy i zapewnienie im godziwej gościnności.

W wieku XVI tunezyjska ziemia była placem boju pomiędzy siłami hiszpańskiej monarchii i Imperium Otomańskiego. W 1574 Turcy rozciągnęli swoją kontrolę na Tunezję, Algierię i Libię. Z lokalnych namiestników paszów i bejów wyrastały dziedziczne dynastie. Dynastia Husseinitów powstała w początku XVIII wieku przetrwała aż do drugiej połowy naszego wieku. Bejowie wspierali nadal korsarstwo, dzięki któremu można było stawiać bogate pałace i meczety. Wielkie *haremy*, na jakie sobie dzięki korsarstwu mogli sobie pozwolić sprawiali, że posiadali niezliczone ilości męskich potomków. To nieco komplikowało sprawę sukcesji po ich ewentualnej śmierci. Problem ten rozwiązywano powszechnie w sposób jak najbardziej ostateczny - tj. przez likwidowanie fizyczne rywali. Zwyczaj, jakie trwały aż po połowę XIX wieku były hmm... swobodne. Jeden z podróżników do ówczesnej Tunezji pisał "Wizyta u Jego Wysokości Alego, Beja Tunisu, to jak wstąpienie do czeluści wybuchającego wulkanu."

W 1830 roku, kiedy korsarstwo zostało potępione przez wielkich tego świata do Tunezji wkroczyli Francuzi, którzy zmusili bejów do zrezygnowania z morskiego rozbój. Pozbawieni dochodów z korsarstwa miejscowi władcy popadli w kompletną zależność finansową od Francji. Pod koniec XIX wieku wkroczyły tam francuskie wojska, Francuzi przejęli przemysł, gospodarstwo rolne, zaczęli eksploatować złoża mineralne. Faktycznie Tunezja stała się kolonią Francji i pozostała nią aż do 1957 roku. Wówczas po wielu latach strania i walk pod wodzą prezydenta Habiba Bourgiby zaczęto budować nowoczesną, wymarzoną demokrację. PO wielu krwawych walkach wojska francuskie wycofały się w roku 1963. Ziemię kolonizatorów znacjonalizowano. Tunezja w sposób radykalny radzi sobie z zagrożeniem islamskim fundamentalizmem. Utrzymuje związki z Europą pozostając jednak w pełni wierna swoim tradycjom.

Wędrowka po egzotycznym lądzie

Lotnisko w stolicy Tunezji - Tunisie daje nam przedsmak specyfiki kraju. Przylecieliśmy z Aten, więc przedstawiamy zegarki o dwie godziny później. (Cały czas będziemy się dziwić potem, dlaczego tak wcześniej zachodzi słońce). Obszerne pomieszczenia wypełnia niezwykle kolorowy tłum. Jest czysto i przestronnie, bardzo egzotycznie. Co parę minut przylatują setki osób z całego świata. Przeważają turyści z Europy, ale wśród nich przemijają tunezyjscy biznesmeni, podróżujące rodziny emigrantów, udający się dalej, ciemnoskórzy mieszkańcy krajów w głębi Afryki, tu i ówdzie nieliczne kobiety od stóp do głów spowite w malownicze suknie i cienkie szale - odnawiające tylko twarz i ręce gęsto ozdobione biżuterią, mężczyźni z tunezyjskiej prowincji w białych, prostych w sukniach do ziemi i czerwonych czapach na głowie. Europejczycy rozebrani do krótkich spodenek i podkoszulków (chyba przebiegli się w samolotowych ubikacjach?), albo zapakowani jeszcze w puchowe kurtki. W nowoczesnych kawiarenkach lotniska oczekujący popijają herbatę, rozdziel kawe, inni siedzą w malowniczych "ogródkach", przy zdobiących wnętrza fontannach. Przewodnicy i opiekunowie różnych grup zwolują swoich podopiecznych, aby zawieść ich w miejsca podopiecznych. Dokąd najczęściej jadą turyści?

Spora część zatrzymuje się w stolicy - w mieście Tunis. Wakacje w metropolii? A jednak. Stolica nie tylko obfituje w warcie obejrzenia zabytki, położona jest nad morzem. Nie przypomina zaśmieconych Aten, czy utopionej w smogu Istanbula. Imponuje, tu znajduje się uniwersytet, starszy wiekiem nawet od Oksfordu, liczne muzea, pałace, przystawki po starożytnej potęgze - Kartaginie. W mieście tysiące lat historii i różne zakątki świata sąsiadują ze sobą współistniejąc w postaci zabudowań, zwyczajów, pozostałości fizycznych i niematerialnych. Szerokie, supernowoczesne arterie z bankami, sklepami i hotelami wśród maślistych palm przywodzą na myśl Florydę, czy Izrael. Kawiarenki na ulicach i eleganckie aleje zabytków Tunisu przydomkiem "Paryża Afryki Północnej". Wąskie uliczki medyny - czyli starego miasta - to tajemniczy labirynt, w którym zatrzymał się czas przed paroma setkami lat. Mauzolea, świątynie, meczety i charakterystyczne domy - to nieprzypadkowe przypomnienie, że jesteśmy w świecie *Islam*, centrum kultury muzułmańskiej, w kraju gdzie prawie 100 procent ludności to muzułmanie. Ale chociażby krótki spacer po

podmiejskich starożytnościach dostarcza dowodów, że na tych terenach panowała krwawa mitologia punicka (lokalni bogowie wymagali składania ofiar ludzkich), potem, w pierwszych wiekach naszej ery, rzymska, że tu pierwszych chrześcijan - tak jak w Rzymie - rzucano twom na pożarcie w czasach panowania Imperium.

Większość szukających wypoczynku podróżników odwiedza jednak Tunis tylko na parę krótkich chwil. Ci, jeśli nie skierowali się od razu na lotnisko położone bliżej celu podróży, wsiadają w klimatyzowane autokary, albo wygodne dżipy i gdy kierowca zwinnie załaduje góry walizek mocując je na dachu samochodu, ruszają w słoneczny kraj. Dobrymi drogami, szlakami wiodącymi wśród pól uprawnych z moselem wydzieranych pustyni podążają do celu: nadmorskich resortów w miastach *Hammamet*, *Susa (Sousse)*, *Slax*, *Kabis*, do oaz na pustyni przy miastach *Tozeur*, *Douz* położonych przy słonowodnych jeziorach. Inni jeszcze wybierają się na wyspy *Kerkennah* i *Dżerba* - mitologiczną ziemię zjadaczy Lotosu - według słów Homera. Południowe wybrzeże i pustynne



wnętrze kraju jest z pewnością bardziej egzotyczne i tajemnicze - w jednym z takich miejsc kręcono kadry do głośnego filmu "Angielski pacjent". Północ, nieco przypominająca zresztą krajobraz Peloponezu, czy Cyklad oferuje całoroczne morskie kąpiele w czystym morzu, bujną zielen i kwiaty, bajeczne ogrody i doskonale, bardzo nowoczesne zaplecze turystyczne.

Zakosztować arabskiej gościnności

My wybraliśmy jeden z ośrodków słynnej *Zatoki Hammamet* - miejsce położone zaledwie godzinę od stolicy, słynne od co najmniej kilkudziesięciu lat, jako doskonałe miejsce wypoczynku dla turystów. Nasz dżip mknął z wielką prędkością autostradą położoną na nadmorskiej równinie. Mijaliśmy sady oliwkowe, winne, pomarańczowe, starannie nawadniane prostokąty pól rozdzielone od siebie pasmami kwitnącego kaktusa. Intensywny kolor nieba zdawał się zalewać krajobraz. Czuło się fizycznie, że ziemia nie tylko jest okrągła, ale także, że jest małą kulą ziemską na wielkim nieboskronie. Od czasu do czasu migały nad przed oczyma wspaniałe rezydencje plantatorów (być może z okresu kolonii francuskiej) - białe pałace otoczone zielenią daktylowców.

Miasto *Hammamet* podobnie jak okoliczne, nadmorskie wioski żyją głównie z turystyki. Całe kilometry plaż zabudowane są wspaniałymi kompleksami hotelowymi, które czynne są przez okrągły rok. Budynki nie mają więcej niż jedno, dwa piętra - dzięki czemu nic nie zakrywa zieleni i nie psuje panoramycznego widoku na okolicę. W promieniu wielu kilometrów nie ma fabryk ani żadnego przemysłu - jest więc zupełnie cicho i tak czysto, że kolory "buchają" żywą łezką. Temperatura latem jest zupełnie znośna (nie przekracza podobno 38 stopni) tym bardziej, że ląd ochładza wiatr od otwartego morza - a zimą ponoć swobodnie można się opalać i kąpać. W tysiącach otaczających hotele sklepików i restauracyjek - tanie jak baraszki towary codziennego użytku, przekąski i pamiątki.

Nowego hotelowego gościa wita się tutaj np. koktajlem lokalnej receptury. Niezwykle grzeczna i uśmiechnięta obsługa mówi wieloma językami - zawsze po francusku, angielsku, niemiecku i włosku czy hiszpańsku. Tunezyjczycy mający styczność z

turystami są doprawdy niezwykle poliglotami. W naszym hotelu najwspanialszy był kolonialny ogród pełen podzwrotnikowej roślinności i śpiewających ptaków. Poza tłumami Niemców czy Anglików byli tu i Rosjanie, i Słowacy, i Polacy co sprawiło, że kelnerzy i pokojowi musieli "na gwałt" poszerzyć swoje zdolności językowe. Dniami cały ten mieszany tłum udawał się na piaszczystą plażę. Plaża sa tam bezwzględnie czyste i posiadają bogate oferty spędzania czasu. Nikt nie leży "plackiem". Tu młodzi oddawali się sportom - na przykład lataniu na spadochronie za motorówką, czy przejazdów na wielbłądach. Stary, kulejący Berber gonit swoje zwierzęta obciążone krzyżaczami ze strachu paniami w bikini i z uśmiechem robił im zdjęcia w momencie, gdy udawało im się złapać równowagę. Opowiadał przy tym setki zmyślonych historii i zaczął wytrzeszczać ślepia plażowiczów. Nieco dalej, na płaskim wybrzeżu Hammametu stworzono sztuczny wawóz z ziemi i piachu. Tu całe stado wielbłądów zabierało karawanę wczasowiczów w podróż po nasładowym pustynnym krajobrazie traktów.

Szybko zapadający zmrok sprawił, że długie wieczory kusity atrakcjami miasta. Hammamet odwiedzany przez znane osobistości, aktorów, polityków, pisarzy i ma zwłaszcza *przepiękną Medinę*. Otoczona wysokimi warownymi murami z jasnego kamienia położona jest na samym skraju morza.

Wchodzi się do niej przez wąskie i wysokie bramy. Większość wąziutkich uliczek wypełniona jest straganami i sklepami pełnymi pamiątek. Turyści kupują tu zasuszone skorpiony i węże, piękne, oryginalne dywany, miejscową ceramikę i tanie wyroby ze skóry. Pełno tu i usługowych "przewodników", którzy za kilka dinarów proponują oprowadzanie po mieście. My nie skorzystaliśmy, ale wędrując sami po wąziutkich labiryntach pustych uliczek czuliśmy się czasem nieswojo. Wyglądają zapewne jak wiele set lat temu. I życie toczy się tu podobnie. Rodziny kryją się w mieszkankach zamykanych na podwójne, ciężkie, średniowieczne wrota, których nie przebija strzał. Okienka, ozdobione zdobnymi kratami i piękną mozaiką pozwalają im na śledzenie ulicy, ale sami pozostają niewidoczni. Łukami wiodą ponad przejściem ulicznym zabudowane "mosty" łączące mieszkania przeciwnieległych budynków.

Chcemy kupić parę prezentów. Większość sklepów ma tu ceny ustalone, ale te tradycyjne rządzą się *prawem targu*. Trzeba powiedzieć własną cenę. Sprzedawca mówi swoją - ty swoją ostateczną - są w tym lepsi od nas! Nawet jeśli przedmiot nie bardzo ci się podobał napewno go kupisz!

Jest tu mnóstwo biur wycieczkowych wożących do miejsc wartych obejrzenia. Musieliśmy zrezygnować z podróży na *Saharę* - od nas trwała co najmniej dwa dni. Wybraliśmy więc się do świętego miasta Kairuan, gdzie zobaczyliśmy Mekkę Północnej Afryki. *Wielki Meczеть* z VII wieku został wielokrotnie przebudowany. Jego dzisiejszy wygląd pochodzi z wieku XI, XIII i XVII. Dziś to szkoła religijna dla dzieci. Potężne średniowieczne mury goszczą tysiące turystów podziwiających kolumnady "jak lasy", malownicze dziedzińce z mozaikami i (tylko z zewnątrz) ogromne modlitewne sale niedostępne niewiernym.

Odwiedziliśmy też malownicze miasto *Sousse* o jasnych, ogromnych, starych murach i nowoczesnych dzielnicach hotelowych i wpadliśmy do *Portu Sousse Nord* - zwanego "*Ogrodem portowym Morza Śródziemnego*", gdzie niewysokie luksusowe hotele otaczają zacumowane jachty, historyczne pirackie łodzie, turystyczne łodzie podwodne do zwiedzania podwodnej fauny i flory i zabawne kawiarenki - stateczki. Zieleni, błękit nieba, obcojęzyczny tłum - chyba jakoś tak musi być w Acapulco...

Czy mam jeszcze pisać o tradycyjnych wieczorach z tańcem brzucha i arabską muzyką, o popisach tunezyjskich akrobatów tancerzy, o podróży do rzymskich ruin odkrytych wśród piasków pustyni.

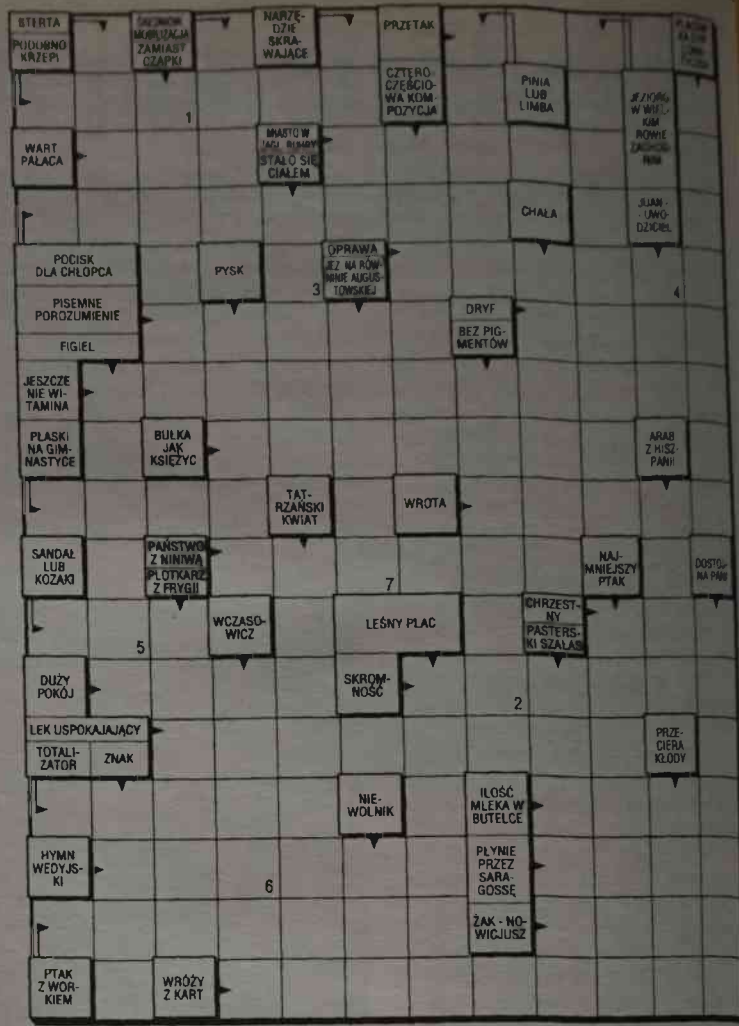
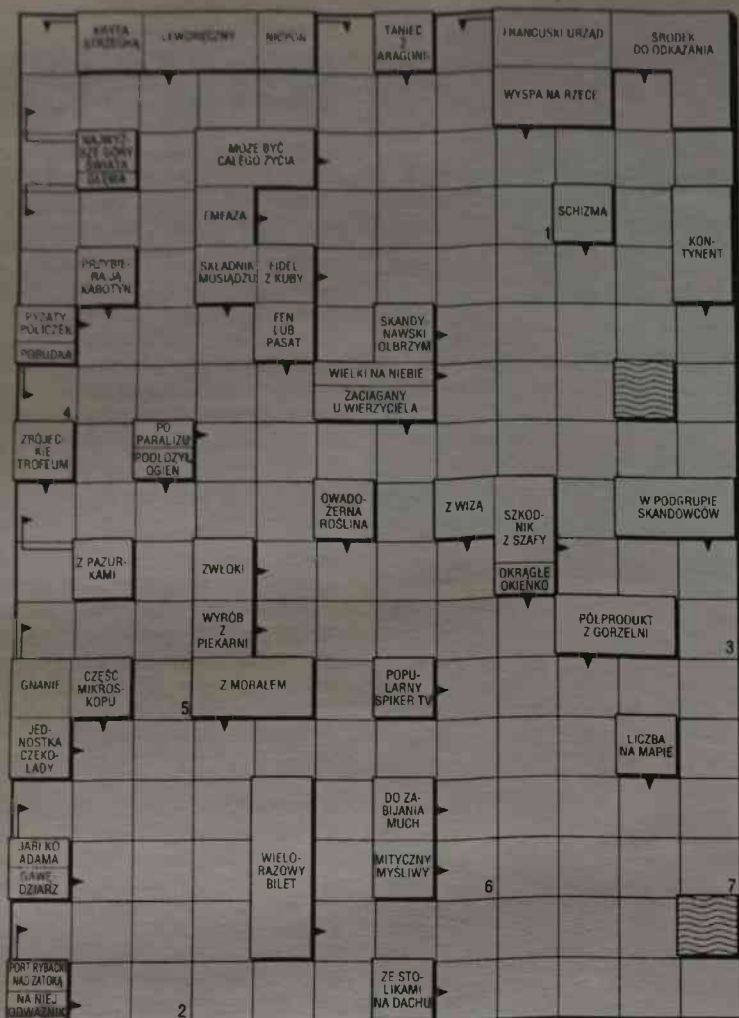
Tak naprawdę nie wszystko zdążyliśmy zobaczyć. Dziele się tylko tym pierwszym oszłomieniem i mam nadzieję, że następnym razem dopiszę ciąg dalszy. Do zobaczenia bajeczna Tunezja! Powróć jeśli tylko będę mogła!

Ma. (tekst i zdjęcia)

Fot.

1. Hammamet - plaża z wielbłądami
2. Ceramika zdbi rzeźbione w marmurze obramowania okien średniowiecznych domów
3. Sousse - plac Medyny z widokiem na średniowieczne mury
4. Obwarowania Medyny z Sousse
5. Kolumnady Wielkiego Meczetu w Kairuan



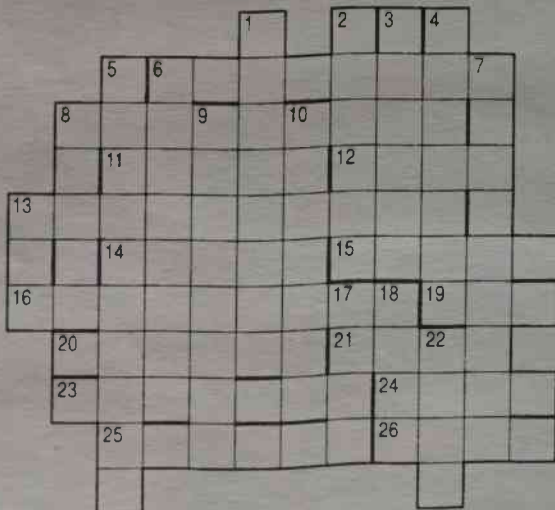


Krzyżówka

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zawierające literę B.

Poziomo:

- 6) kolizja na drodze lub rodzaj bilardu.
- 8) snuje nierealne plany.
- 11) do niedawna tytuł władców perskich.
- 12) grecka bogini niezgody.
- 13) przewidywanie oparte na intuicji.
- 14) w końskim żłobie.
- 15) psotna, swawolna zabawa.
- 16) władza sprawowana przez biskupa rzymskiego.
- 19) Cyganka z „Chaty z wsią”.
- 20) imię polskiego noblisty.
- 21) góry z Mont Blanc.
- 23) rozprawa naukowa.
- 24) banda, szajka.
- 25) Włochy.
- 26) mieszkańiec Bliskiego Wschodu.



Pionowo:

- 1) spodnie do jazdy konnej.
- 2) ha, ha, ha!
- 3) starożytna nazwa Hiszpanii.
- 4) ptaszarnia.
- 5) spółka rybicka, jeszcze do niedawna na Kaszubach i Helu.
- 6) zarośla.
- 7) z orzechami laskowymi.
- 8) pokarm jedwabnika.
- 9) kluski na mleku.
- 10) na szyję lub do nosa.
- 13) duchowny w cerkwi.
- 17) cukrowa – na patyku.
- 18) Lipińska lub Jackowska.
- 22) „płuca” miasta.

Dariusz Kępka



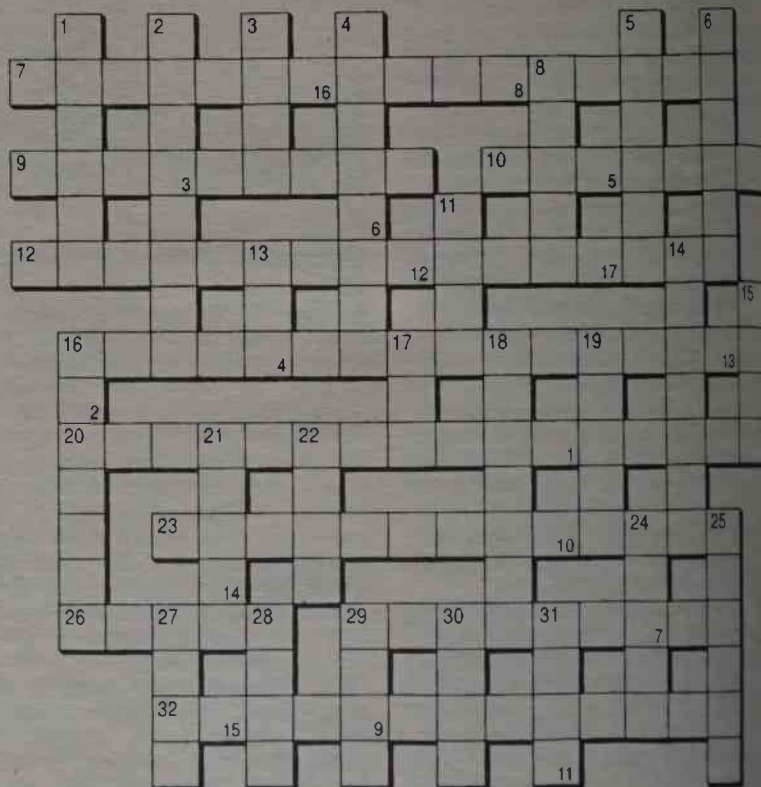
W parku

REBUS

6 wyrazowy, o początkowych literach: P. B. I. C. W. A.

Robert Kuna
Rys. Krawant

Krzyżówka



Do diagramu należy wpisać poziomo określenia podanych wyrazów (w nawiasach liczba liter poszczególnych słów określenia). Gdyby np. podano wyraz LEW (4,8), do diagramu należałoby wpisać określenie KRÓL ZWIERZĄT. Wyrazy pionowe odgadujemy tradycyjnie. Rozwiązanie utworzą litery z krętek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane w kolejności od 1 do 17.

Poziomo:

- 7) diabeł (4,1,6,5).
- 9) prawda (4,1,4).
- 10) zapaśnik (2,5).
- 12) fokstrot (6,10).
- 16) „Zemsta” (7,1,8).
- 20) junior (7,3,6).
- 23) świerk (6,7).
- 26) lider (2,3).
- 29) komik (3,6).
- 32) makaron (5,3,5).

Pionowo:

- 1) tama.
- 2) tysiąclecie.
- 3) stolica Norwegii.
- 4) zawadiaka.
- 5) odpoczynek.
- 6) do zapinania.
- 8) szloch.
- 11) demoniczna kobieta.
- 13) zdarzył się w Kanie Galilejskiej.

- 14) lampa na ścianie.
- 15) np. towot.
- 16) jeszcze nie żaba.
- 17) rysuje piórkami i węglem.
- 18) uczulenie.
- 19) do pisania na tablicy.
- 21) filmowy Grek.
- 22) pod kranem.
- 24) uprawiany wyczynowo.
- 25) pokrywa garnki.
- 27) batonik z reklam.
- 28) zagrywka tenisowa.
- 29) sztuczka.
- 30) do orania.
- 31) z ekranem.

Józef P. Wrona

Przysmaki Kuchni Greckiej

KARCZOCHY ALA POLITIJA

4 porcje
Składniki:
8 karczochów
8 świeżych zielonych cybuszków drobno pokrojonych
sok z dwóch cytryn
500 gram małych ziemniaków
4 marchewki pokrojone w talarki
1/2 filiżanki mąki
1 pęczek koperku
sól, pieprz

Sposób wykonania:

Obcinamy twarde płatki zewnętrzne z karczocha, wybieramy i czyszcimy środki. Wkładamy je do miseczki z wodą i sokiem z jednej cytryny, aby nie zczerniały. W rondelku podsmażamy cebulę i marchew. Dodajemy koperek, sól, pieprz i mąkę wymieszaną z pozostałym sokiem cytrynowym, uzupełniamy wodą. Kiedy karczochy zaczną już mięknieć dodajemy ziemniaki kontynuujemy gotowanie dopóki nie będą miękkie wszystkie warzywa.

KALAFIOR W SOSIE POMIDOROWYM

4 porcje
Składniki:
1 1/2 kg kalafior
3 cebule drobno pokrojone
1 puszka pomidorów
2 filiżanki oleju
koper drobno pokrojony
sól, pieprz

Sposób wykonania:

Myjemy i obieramy z liści kalafiora. Odkrawamy środkową część, kroimy go na małe kawałki. Podsmażamy cebulę na oleju i dodajemy pomidory, sól, pieprz i koperek, pozostawiamy przez chwilę do pogotowania. Dodajemy kalafiora i gotujemy wszystko razem przez jeszcze około 30 minut. Jeżeli zaistnieje taka potrzeba dodajemy trochę wody. Danie podajemy ciepłe lub zimne.

KALAFIOR Z SEREM ZAPIEKANY W PIEKARNIKU

4 porcje
Składniki:
1 kalafior 2 kg (mniej więcej)
4 łyżki octu winnego
2 filiżanki tartego sera żółtego
sól, pieprz

Sposób wykonania:

Myjemy, zostawiając liście i część od korzenia. Przekrawamy kalafiora na połowę, jeszcze raz dobrze myjemy, wkładamy do rondla z wodą, solimy, wlewamy ocet i gotujemy przez około 30 minut. Gdy tylko się ugotuje wyciągamy z wody i kroimy na duże kawałki. Wkładamy do wysmarowanego masłem żaroodpornego naczynia, solimy, pieprzymy i polewamy roztopionym masłem i posypujemy po wierzchu żółtym serem. Zapiekamy w średnio nagrzanym piekarniku dopóki nie zarumieni się ser. Danie podajemy ciepłe.

GOŁĄBKI W SOSIE CYTRYNOWO-JAJECZNYM

6 porcji
Składniki:
1 duża kapusta
500 gram mięsa mielonego
1/2 filiżanka ryżu
1 cebula drobno pokrojona
1 łyżka masła
koper
sól, pieprz
sos cytrynowo-jajeczny

Sposób wykonania:

Wycinamy środek z kapusty. Gotujemy wodę w dużym rondlu i wkładamy kapustę do pogotowania

na 10 minut. W osobnym naczyniu mieszamy ze sobą dokładnie mięso mielone, ryż, cebulę, koper, masło, sól i pieprz. Ściągamy liście z kapusty i obcinamy twardą narośl liścia.

Wkładamy do każdego liścia po jednej łyżce nadzienia i zawijamy mocno w rulon. Na dnie rondla układamy świeże liście kapusty i układamy na nie gołąbki. Wkładamy na wierzch głęboki talerz, aby podczas gotowania się nie otwierały. Polewamy wodą i gotujemy przez mniej więcej godzinę na średnim ogniu. Przygotowujemy sos cytrynowo-jajeczny, wykorzystując wywar z gołąbków. Podajemy ciepłe z sosem cytrynowo-jajecznym.

SOS CYTRYNOWO-JAJECZNY

Składniki:
1-2 filiżanki wywaru z potrawy
2 jajka
sok z dwóch cytryn
mąka

Sposób wykonania:

Mieszamy mąkę z sokiem cytrynowym. Ubijamy jajka w głębokim talerzu z mąką i sokiem cytrynowym. Dodajemy powoli wywar, kontynuując ubijanie. Wlewamy sos cytrynowo-jajeczny do potrawy i mieszamy. Zanim wlejemy sos do potrawy ściągamy rondel z ognia.



ZIELONA FASOLKA Z ZIEMNIAKAMI

6 porcji
Składniki:
1 kg świeżej zielonej fasolki
1 cebula duża utarta
4 ziemniaki
4 duże pomidory drobno pokrojone lub z puszki
odrobina czosnku utartego
pietruska drobno pokrojona
sól, pieprz
odrobina cukru

Sposób wykonania:

Myjemy i obcinamy ogonki fasolki. Rozgrzewamy olej w rondelku i podsmażamy cebulę, dodajemy pozostałe składniki, oprócz ziemniaków, wlewamy trochę wody i pozostawiamy do gotowania przez około 20 minut. Następnie dodajemy ziemniaki pokrojone na cztery części. W razie potrzeby dolewamy trochę wody i gotujemy dopóki nie będą odpowiednio miękkie wszystkie składniki. Danie podajemy kiedy już lekko przestygnie.

GROSZEK CUKROWY W POMIDORACH I MAŚLE

6 porcji
Składniki:
1 1/2 kg groszku (mrożony lub świeży)
4-5 świeżych zielonych cebulek
1/2 filiżanki masła
3 duże pomidory
1 pęczek kopru drobno pokrojonego
sól, pieprz
szczypta cukru

Sposób wykonania:

Obieramy i myjemy groszek (w przypadku, gdy jest świeży), mrożony wyciągamy wcześniej z lodówki. Wsypujemy do rondla, wlewamy wodę, odrobinę cukru i gotujemy przez 15 minut. Podsmażamy cybuszki na maśle, wsypujemy koperek, pieprz i pomidory obrane z łupki i drobno pokrojone. Gdy tylko trochę się pogotuje sos dodajemy groszek i zostawiamy do dalszego gotowania na małym ogniu przez 1/2 godz. W zależności od gustu można dodać 3-4 marchewki lub 1/2 kg ziemniaków w dużych kawałkach.

Życzymy smacznego!!!

Reprezentacja USA bez Shaquille'a O'Neala

31.10. Nowy Jork - Wbrew zapowiedziom, w reprezentacji USA w koszykówce na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Atenach zabraknie gwiazdy Los Angeles Lakers, Shaquille'a O'Neala. Sławny "Shaq" odrzucił zaproszenie selekcjonera "Dream Team 3.", Ridygo Tomjanovicha, na co dzień trenera Houston Rockets. Liderami amerykańskiej drużyny narodowej będą zatem mistrzowie olimpijscy z Atlanty, Grant Hill (Detroit Pistons) i Gary Payton (Seattle SuperSonics).

Oprócz nich, na oficjalnej liście zespołu amerykańskiego znaleźli się: Vin Baker (Seattle), Terrell Brandon (Milwaukee), Kevin Gamett i Tom Gugliotta (Minnesota), Allan Houston (New York), Christian Laettner (Atlanta), Glen Rice (Charlotte) i Chris Webber (Washington). Nazwiska dwóch ostatnich reprezentantów zostaną ogłoszone wiosną przyszłego roku.

Diego Maradona kończy karierę - po raz ósmy

31.10. Buenos Aires - Były kapitan piłkarskiej reprezentacji Argentyny, Diego Maradona poinformował o zakończeniu swej kariery. Maradona złożył swe oświadczenie w czwartek 30.10., w dniu swych 37 urodzin.

Nie wytrzymuję już presji, jaka jest wywierana na mnie z zewnątrz. Ostatnio ukazała się informacja o śmierci mego taty, która była dla mnie szokiem. To było kłamstwo, tak fałszywe informacje dotyczące mnie czy moich spraw nie mogą się już zdarzać. Rozmawiałem z ojcem ponad godzinę, co mam zrobić. Postanowiłem zrezygnować z futbolu w dniu moich narodzin - oświadczył Maradona. Nie powiedział jednak, kto rozpuszczał fałszywe informacje o śmierci jego ojca.

Diego Armando Maradona - to jedna z najbardziej sławnych postaci futbolu. Mistrz świata z 1986 r., jeden z najbardziej utalentowanych piłkarzy na świecie, a zarazem wielce kontrowersyjny w swym postępowaniu. Dwukrotnie (na 15 miesięcy) był dyskwalifikowany za używanie niedozwolonych środków - gdy grał w Napoli, i podczas mistrzostw świata w USA. Kilkakrotnie też - niektórzy wyliczyli, że już osiem razy - składał deklaracje o zakończeniu kariery. Wracał po jakimś czasie na boisko, ostatnio - do klubu Boca Juniors.

Pamięci zmarłych olimpijczyków

1.11. Bielsko-Biała - Na Podbeskidziu pamiętano o zmarłych sportowcach - reprezentantach kraju i olimpijczykach. Znicze zapłonęły na grobach znakomitych niegdyś skoczków narciarskich Antoniego Wierczorka i wicemistrza świata FIS z 1962 r. Antoniego Łaciaka w Szczyrku oraz Leopolda Tajnera i Andrzeja Kocjana w Wiśle.

Kwiaty złożono również na grobach Zdzisława Hryniewieckiego i trenera kadry skoczków Mieczysława Kozdrunia w Bielsku-Białej oraz tragicznie zmarłych - saneczkarza Stanisława Paczki i olimpijki, biegaczki narciarskiej Irena Piel w Bystrej Śląskiej.

Bramkarz D. Castle zdobył gola z wykopu

1.11. Glasgow - Były szkocki obrońca Darren Castle, aktualnie występujący w roli bramkarza, zapisał się w futbolowej kronice jako pierwszy autor gola zdobytego bezpośrednio z wykopu od bramki. Dopiero od połowy bieżącego roku nowe przepisy piłkarskie pozwalają na taki wyczyn. FIFA obecnie uznaje takie bramki jako zdobyte prawidłowo.

Castle rozgrywał dopiero trzeci mecz w roli bramkarza. Wznawiając grę z własnego pola karnego kopnął on tak potężnie, że piłka przeleciała ok. stu metrów, skoziłowała przed przeciwną bramką i wpadła do siatki przeszkadzając golkeepera przeciwników.

"Od dziś zamierzam występować wyłącznie w roli bramkarza. Zdobędę więcej goli niż w okresie kariery jako obrońca" - stwierdził rozdrażniony Darren Castle po meczu, który odbył się w okolicy szkockiego Aberdeen (PAP).

1. liga piłkarska:

Petrochemia - Zagłębie 2:0

Petrochemia Płock - Zagłębie Lubin 2:0 (1:0). Bramki: Paweł Miąskiewicz (42-karny), Arkadiusz Gosik (73). Żółte kartki: Andrzej Przerada i Marcin Janus (obaj Petrochemia), Andrzej Szczepkowski, Edward Cecot, Piotr Przerzawac i Marcin Adamski (wszyscy Zagłębie). Sędziował Zbigniew Marczyk (Piła). Widzów ok. 4 tys.

Nie było to porywające widowisko, na co niewątpliwie miały wpływ warunki atmosferyczne. Mimo tego było kilka sytuacji, które przyprawiły o szybsze bicie serca. Goście odważnie atakowali bramkę gospodarzy, ale na miejscu zawsze stał Artur Sejdu, który rozegrał bardzo dobre spotkanie.

W 12 min. Paweł Sobczak popisał się strzałem z 16 metrów, który pewnie obronił Jędrzej Kędziora. W odpowiedzi w 15 min. Dariusz Dziarmaga dostał idealną piłkę wprost na głowę i strzelił pod poprzeczkę. Tym razem jednak brawa dostał Artur Sejdu, który popisał się skuteczną obroną. W 28 min. głową niemal bramki nie zdobył Marcin Adamski, uderzenie trafiło jednak w poprzeczkę, a dobitka do pustej bramki Dziarmagi nie była celna. W 40 min. Radosław Kałużny sfaułował na polu karnym Arkadiusza Gosika, a rzut karny zamienił na gola Paweł Miąskiewicz.

Po przerwie kibice mieli okazję oglądać bezwładną kopaninę aż do 70 min., kiedy to wreszcie Petrochemia uporządkowała grę i zaczęła atakować. Efektem kilku akcji była bramka w 73 min., która padła po dośrodkowaniu Bogdana Józwiaka, a strzelcem był Gosik. Potem gospodarze mieli jeszcze wiele szans na podwyższenie wyniku, ale Jędrzej Kędziora nie dał się zaskoczyć, wychodząc obronną ręką z bardzo trudnych sytuacji.

Polonia - Raków 3:0

Polonia Warszawa - Raków Częstochowa 3:0 (2:0). Bramki: Grzegorz Lewandowski (8), Grażydydas Mikulenka (21), Arkadiusz Bąk (64-karny). Widzów 1.500. Sędziował Andrzej Kozłowski (Poznań).

Łatwe zwycięstwo Polonii. Bramka zdobyta już w 8 min. przez Grzegorza Lewandowskiego "zapowiadała", że goście nie będą zbyt wymagającym rywalem dla stołecznych piłkarzy - została uzyskana po kiksie obrońców Rakowa. Brak fachowości defensorów drużyny częstochowskiej dał znać o sobie i w 21 min., gdy poloniści "główkami" podawali sobie piłkę na polu karnym, przy biernej postawie częstochowian, zanim Litwin Grażydydas Mikulenka posłał ją do siatki. Trzeci gol gospodarzy - to również efekt akcji Mikulenasa, którego na polu karnym sfaułował Sebastian Sadzawicki. Jedenastkę, "potężnym" strzałem pod poprzeczkę, na swą ósmą bramkę w sezonie zamienił Arkadiusz Bąk.

Bąk raz jeszcze (81 min.) postąpił piłką do częstochowskiej bramki, uczynił to jednak ze spalonego. Także gościom sędzia nie uznał gola, w 44 min. po efektownym strzale Roberta Szopy, zdobytego z pozycji spalonej. Nie uznany gol był efektem jednej z trzech groźnych sytuacji, jakie Raków stworzył pod bramką Polonii. Gospodarze okazji do uzyskania bramek mieli o wiele więcej, m.in. w 10 min. piłka po strzale Grzegorza Wędrzyńskiego trafiła w słupki.

Arkadiusz Bąk stwierdził, iż obawiał się trudniejszej przeprawy swej drużyny, sądził, iż Raków zastосуje... obronę Częstochowy. Piłkarzowi Polonii marzy się i miano najsukceszniejszego strzelca rozgrywek ligowych i miejsce w czołowej trójce tabeli. Twierdzi jednak, że będzie to trudne, jako że Polonię czekają teraz bardzo ciężkie mecze. Grzegorz Lewandowski podkreślił natomiast, że Polonia ma wszelkie szanse, by grać w europejskich pucharach.

Na pomeczowej konferencji prasowej trener Polonii Włodzimierz Małowiejski podkreślił, iż gdy obejmował drużynę - to marzyło mu się zdobycie 25 pkt. w rundzie jesiennej. - "Polonia ma za sobą dobry mecz, po ofensywnej grze osiągnęła zwycięstwo, które mogło być jeszcze wyższe. Piłkarze stołeczni grają dobrze i pora, by zaczęli sięgać po zwycięstwa w meczach wyjazdowych. Do Chorzowa (mecz z Ruchem) i Łodzi (spotkanie z Widzewem) pojedziemy, by wygrać..." - dodał.

Natomiast trener Rakowa Bogusław Hajdas stwierdził: "Przegrana 0:3 jest wykładnikiem różnicy

umiejętności obu drużyn. Na porażkę złożyła się nieumiejętność gry w defensywie, brak indywidualnej opieki nad najgroźniejszymi piłkarzami Polonii, chaos i brak porządku w środku pola, nieumiejętność wypracowania sobie pozycji strzeleckich... W porównaniu ze składem sprzed pół roku, w obecnej drużynie Rakowa nie ma 9 zawodników, a wielu z tych, którzy grają - nie znalazłoby stałego miejsca w czołowych zespołach drugiej ligi. Drużyna znajduje się w głębokim dołku, gra jak potrafi. Zastanawiam się, czy nie złożyć w tej sytuacji rezygnacji ze swej funkcji, bo to może moja wiedza treningowa nie odpowiada zawodnikom. Ale o mojej ewentualnej rezygnacji niech decyduje kierownictwo klubu, teraz lub w przerwie zimowej..."

Stomil - Górnik 1:1

Stomil Olsztyn - Górnik Zabrze 1:1 (0:0). Bramki: dla Stomilu - Marek Kwiatkowski (88); dla Górnika - Marcin Kuźba (64). Żółte kartki: Andrzej Biedrzycki, Andrzej Jankowski, Andrzej Griszczenko i Marek Kwiatkowski (wszyscy Stomil), Grzegorz Lekki, Jacek Wiśniewski, Robert Wilk (wszyscy Górnik). Sędziował Ryszard Rębilas (Kraków). Widzów ok. 2 tys.

Zaledwie dwóch minut zabrakło piłkarzom Górnika Zabrze, by wywieźć z Olsztyna komplet trzech punktów. Wyrównanie dla Stomilu padło w 88 min., po strzale Marka Kwiatkowskiego. Był to typowy mecz walki od pierwszej do ostatniej minuty, na grzaskim boisku trwała ostra ale nie brutalna rywalizacja. Arbiter główny Ryszard Rębilas z Krakowa w całym meczu pokazał aż siedem żółtych kartek. W pierwszej połowie przeważał Stomil, ale dopiero tuż przed zakończeniem tej części gry olsztynianie oddali groźny strzał na bramkę Andrzeja Bledziewskiego. Uderzał Chańko zza linii pola karnego. Po rękach bramkarza Górnika piłka trafiła w poprzeczkę i wyszła poza boisko. Górnicy przeprowadzali groźne kontry. Już w 7 min., po dwójkowej akcji Orzeszka i Kuźby, pierwszy z nich nie zdążył do piłki mając przed sobą tylko bramkarza Stomilu - Sylwestra Wyłupskiego.

20-minutowy okres gry po przerwie to nadal przewaga Stomilu. Najpierw strzał Chańko był minimalnie niecelny, a w 62 min. Płucienik zgubił piłkę w polu karnym Górnika. Bramka dla Górnika padła dwie minuty później. Marcin Kuźba odebrał piłkę Sebastianowi Nowakowi. Przy linii końcowej boiska w dziecinny sposób ograł Andrejusza Tereskinasa i wbiegł w pole karne. Sytuację próbował ratować jeszcze stoper gospodarzy Robert Rzeczycki. Kuźba go wymanewrował, zmącił jeszcze Wyłupskiego i trafił do siatki tuż przy lewym słupku. Po utracie gola Stomil grał chaotycznie. Trener gospodarzy, Mieczysław Broniszewski zdecydował się wprowadzić na boisko Krzysztofa Kowalczyka, który doskonale spisał się w meczu z Lechem Poznań. Już pierwsze zetknięcie z piłką tego piłkarza i groźnie zrobiło się pod bramką gości. Po strzale Kowalczyka Bledziewski z trudem odbił piłkę. Kilkaście sekund później Kowalczyk uderzył zza linii pola karnego ale bramkarz Górnika nie dał się zaskoczyć. Na dwie minuty przed końcem spotkania Kowalczyk w polu karnym wyluskał piłkę obrońcom Górnika, podał na lewo do nieobstawionego Kwiatkowskiego, który nie miał już kłopotów z trafieniem do siatki.

Groclin - Odra 2:0

Groclin Dyskobolia Grodzisk - Odra Wodzisław 2:0 (1:0). Bramki: Mariusz Rosiak (34), Vladimir Gabedawa (90). Żółte kartki: Przemysław Bereszyński, Jarosław Araszkiewicz (Groclin), Bogdan Prusek (Odra). Widzów 2 tys. Sędziował Zbigniew Przesmycki (Łódź).

Rosiak, który w tym sezonie występował na boisku w roli zmiennika, był bohaterem wygranego spotkania z czwartą drużyną tabeli. Goście w całym spotkaniu byli częściej przy piłce, ale kontrataki gospodarzy okazały się skuteczniejszą receptą na zwycięstwo. Po okresie przewagi Odry Rosiak otrzymał szybkie podanie na pole karne, ale Prinnel obronił. Napastnik gospodarzy dobiegł do piłki i umieścił ją w siatce.

Krótko po przerwie Araszkiewicz strzelił w poprzeczkę. Jeszcze parę razy gospodarze stworzyli

groźniejsze sytuacje i kiedy kibice domagali się już sędziego końcowego gwizdka, który o parę minut przedłużył spotkanie, Rosiak otrzymał "prezent" w postaci gola z sytuacji 2:1 podał Vladimir Gabedawa. Gruzin kilkanaście sekund przed końcem spotkania nie zmarnował tak wybornej sytuacji i gospodarze zdobyli drugą bramkę. W 76 min. goście mieli szansę na wyrównanie, ale silny strzał z prawie 30 metrów Malinowskiego trafił w poprzeczkę.

Amica - Lech 3:1

Amica Wronki - Lech Poznań 3:1 (0:0). Bramki: dla Amiki - Radosław Biliński (57-karny), Tomasz Sokołowski (84), Maxwell Kalu (89); dla Lecha - Maciej Bykowski (60). Żółte kartki: Piotr Dubieć, Marek Bajor (obaj Amica), Maciej Bykowski, Adam Kryger (obaj Lech). Czerwona kartka: Bykowski. Widzów ok. 4,5 tys. Sędziował Michał Nowak (Katowice).

Derby Wielkopolski rozstrzygnęły się niekorzystnie dla Lecha, który od 69 min. grał w dziesiątkę. Obydwie żółte kartki, a w konsekwencji czerwoną, Bykowski otrzymał za faule na przeciwnikach. Chwilę później sędzia odesłał z boiska trenera Krzysztofa Pawlaka, który zapytał go, za co jego zawodnik został po raz drugi ukarany. Twierdził, że uczynił to spokojnie, ale sędzia Nowak uznał, że nie i resztę spotkania szkoleniowiec Lecha oglądał z trybun.

Gospodarze objęli prowadzenie po rzucie karnym Bilińskiego, który arbiter podyktował za faul Głowackiego na Kryształowiczu. Wyrównanie padło parę minut później. Najpierw strzelał Piskula, wybił Bajor i piłka trafiła do Bykowskiego, który strzelił w krótki róg. Drugą bramkę Amika zdobyła po rzucie rożnym. W "kotle" pod bramką Lecha Sokołowski znalazł miejsce na celny strzał i Kokoszanek nie bardzo nawet widział, jak padł gol. Osiabieni goście cofnęli się do obrony i w końcówce po akcji Króla nie pilnowany Nigeryjczyk Kalu, strzelił trzecią bramkę.

Widzew - Ruch 1:0

Widzew Łódź - Ruch Chorzów 1:0 (1:0). Bramka - Marek Szemoński (44). Żółte kartki: Marcin Baszczyński (Ruch), Tomasz Łapiński (Widzew). Sędziował Andrzej Czyżniewski (Gdańsk). Widzów ok. 2 tys.

Trener Lenczyk przykazał swoim piłkarzom rozbijanie ataków Widzewa w środkowej strefie i szanowanie piłki. Do 44 min. Ruch skutecznie bronił wyniku bezbramkowego. Jedyne gol w tym meczu padł po dynamicznej akcji Macieja Terleckiego. Łódzki pomocnik "związał" obrońców Ruchu i dośrodkował wprost na głowę Marka Szemońskiego. W pierwszej części meczu najofiarniej grającym piłkarzem Widzewa był Dariusz Gęsiar, który przed rokiem trafił do Łodzi z Chorzowa. W 32 min. Gęsiar "przeciął" zagranie Piotra Rowickiego do wychodzącego na czystą pozycję Krzysztofa Brackiego. Tuż przed zakończeniem pierwszej części spotkania ten sam piłkarz ograł Radosława Michalskiego i strzelił mocno z 16 metrów. Piłka minęła poprzeczkę o centymetry.

Tuż po rozpoczęciu drugiej części meczu (dokładnie w 38 sek.) zagranie Szemońskiego do Piotra Szarpaka o mało nie przyniosło gola łodzianom. Strzał łódzkiego pomocnika instynktownie odbił Mirosław Dreszer. Ruch nie krył już zawodników gospodarzy tak dokładnie jak w pierwszej części spotkania i mecz ożywił się. Raz próbował zaskoczyć Arkadiusza Onyszkę Bracki (54 min.), a po raz kolejny Dawid Bartos. I tym razem łódzki bramkarz był górą. Najlepsze sytuacje na podwyższenie wyniku zmarnowali Mirosław Szymkowiak w 66 min. i Marcin Zajac w 84. Tuż przed zakończeniem spotkania Tomasz Łapiński sfaułował przed polem karnym Mirosława Baka. Marcin Mizia, który egzekwował rzut wolny, strzelił mocno ale niecelnie. Piłka przeleciała obok słupka.

GKS - KSZO 1:0

GKS Katowice - KSZO Ostrowiec 1:0 (1:0). Bramka - Adam Olczak (21). Żółta kartka - Piotr Stokowiec (KSZO). Sędziował Marek Kowalczyk (Lublin). Widzów 3500.

Przed rozpoczęciem gry Janusz Jojko - jeszcze w ub. sezonie broniący barw GKS - otrzymał od działaczy i piłkarzy Katowic kwiaty z okazji rozegrania ponad 400 spotkań ligowych. Kibice GKS odśpiewali b. kapitanowi zespołu z ul. Bukowej "100 lat" i nagrodzili okłaskami.

Prowadzenie jako pierwsi mogli objąć goście, jednak Stokowiec w 12 min., po otrzymaniu długiego, dokładnego podania od Rudki, fatalnie

Widzowie. Trzy minuty później gola mogli zdobyć goście - Furtok podawał w polu karnym KSZO do Moskale, któremu piłkę spod nóg zdołał wyśliznąć Jójko. W 21 min. rzut wolny z prawej strony boiska na wysokości pola karnego gości wykonywał Ledwoń, podał na środek do Olczaka a ten pięknym uderzeniem z 20 m pokonał bramkarza KSZO. Do przerwy goście mogli dwukrotnie wygrać. Najpierw w 30 min. Budka otrzymał piłkę w "przebiegu" od Jermakowicza i mając przed sobą tylko gólkiera GKS spudłował a w 40 min. Jermakowicz posłał piłkę również ponad katowicką bramkę. Tuż po przerwie znów stuprocentową sytuację stworzył Budka. Idealnie podał mu na pole karne gospodarzy Brytan, tyle że zawodnik KSZO nie wykorzystał się w ogóle na strzał i skończyło się na strzeleniu z Luncikiem. Później jeszcze Nocoń w 61 min. posłał piłkę głową w słupek po rzucie rżym Wójciechowskiego w 80 min miał spore kłopoty.

Pogoń Szczecin - Wisła Kraków

2:2

Pogoń Szczecin - Wisła Kraków 2:2 (0:2). Bramki zdobyli: dla Pogoni - Grzegorz Niciński (61.), Piotr Mandrysz (63.), dla Wisły - Michał Biskup (3.) oraz Jacek Matyja (19.). Żółte kartki: Maciej Stolarczyk i Piotr Mandrysz (oba Pogon), Marek Koniarek, Jacek Matyja, Grzegorz Kazimierski, Marcin Pasioneł, Jarosław Giszka i Artur Sarnat (wszyscy Wisła). Sędziował: Andrzej Szczelkun (Jelenia Góra). Widzów około 3,5 tys.

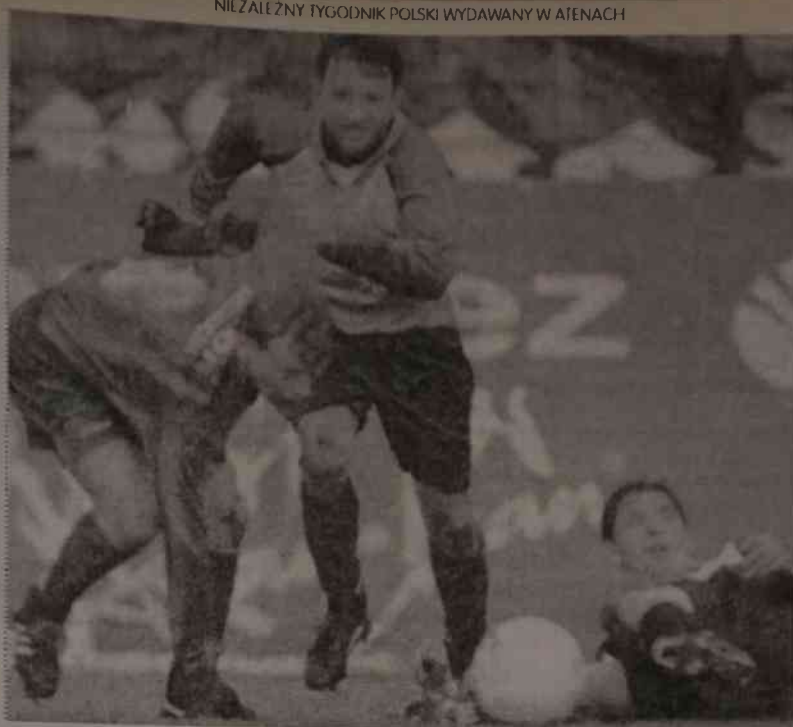
Wynik meczu odpowiada przebiegowi wydarzeń na boisku. W pierwszej połowie zespołem lepszym była Wisła, dokumentując to dwoma bramkami uzyskanymi z pięknych strzałów, nie do obrony. Michał Biskupa i Jacka Matyja. Wisłacy kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku, byli szybsi i lepiej zorganizowani. Pogoń odpowiedziała zaledwie dwoma groźnymi sytuacjami podbramkowymi, nie wykorzystanymi przez Grzegorza Nicińskiego (piękna główka obok bramki) oraz Piotra Mandrysz.

W drugiej połowie Pogoń, nie mając nic do stracenia i licząc się z tym, że druga po przegranej z Zagłębiem Lubin porażka na własnym boisku może zniechęcić najwierniejszych kibiców do przychodzenia na widowie, rzuciła się do ataku. Goście nie potrafili skutecznie "przytrzymać" piłki, przejdź do kontrataków i Pogoń uzyskała dwie bramki ze strzałów Grzegorza Nicińskiego oraz Piotra Mandrysz. Pogoń przeważała już do końca meczu, mając jeszcze kilka okazji do zdobycia zwycięskiej bramki - nie wykorzystali ich Robert Dymkowski i Olgierd Moskalewicz.

W sumie mecz, ze względu na swą dramatycę, emocjonujący, pełen zaciętości i walki, szkoda, że było w nim zbyt dużo fauli, dyskusji, wzajemnych pretensji.

Na pomeczowej konferencji prasowej trener Wisły, Wojciech Łazarek pogratulował Pogoni remisu. W jego opinii spotkanie nie zasługiwało na tak dużo żółtych kartek. Nie można jednego karać (chodziło o Wisłę) - drugim tylko grozić. Szkoleniowiec Wisły wyraził oburzenie z powodu fatalnego zachowania grupy pseudokibiców siedzących za "boksami" trybun. Kierownik sekcji piłki nożnej Wisły ubierał torbę kamieniami, którymi rzucano w rejon ławki krakowskiej drużyny - powiedział Łazarek. - Takim zachowaniem kibiców krakowscy sympatycy na innych stadionach - podkreślił szkoleniowiec Wisły. Samo spotkanie uznał za dobre - przypomniał, że młoda drużyna Wisły wystąpiła w osłabionym składzie, co spowodowane było atakiem anginy.

Trener Pogoni Bogusław Baniak powiedział, że w przerwie meczu odbyła się szatnia Pogoni ostra rozmowa - jej efektem było podjęcie zdecydowanej walki i remis. Szkoleniowiec szczecinian nie ukrywał jednak, że liczył przed meczem na trzy punkty. Mówiąc o bramkach Wisły trener Pogoni podkreślił,



że chciałby aby właśnie takie zdobywali jego zawodnicy.

Legia - ŁKS 1:1

2.11. Warszawa (PAP) - Legia-Daewoo Warszawa - ŁKS-Ptak Łódź 1:1 (0:1). Bramki: dla Legii - Kenneth Zeigbo (73), Tomasz Klos (16). Żółte kartki: Jacek Bednarz, Dariusz Czykier, Artur Kupiec i Jacek Zieliński (wszyscy Legia), Tomasz Klos, Grzegorz Krysiak, Rafał Pawlak, Tomasz Lenart (wszyscy ŁKS). Widzów 8 tys. Sędziował Krzysztof Słupik (Tarnów).

Po dobrym meczu z Widzewem fachowcy oceniali nieco wyżej szanse Legii w spotkaniu z kolejnym łódzkim rywalem, liderem tabeli ŁKS Ptak.

8 tys. fanatycznych kibiców stołecznej jedenastki znowu obejrzało emocjonujące, stojące na dobrym poziomie spotkanie, a warunki gry były wyjątkowo trudne: temperatura powietrza wynosiła 3 st. C, a boisko było bardzo grzaskie po deszczu. Zarówno goście jak i gospodarze byli zadowoleni z uzyskanego remisu. W przypadku łódzian jest to całkowicie zrozumiałe, natomiast warszawianie cieszyli się chyba dlatego, że bliżej wywalczenia kompletu trzech punktów byli raczej podopieczni trenera Ryszarda Polaka.

ŁKS Ptak zaskoczył wojskowych ofensywnym nastawieniem, a także twardym agresywnym kryciem. W pierwszym kwadransie bramkarz Grzegorz Szamotulski miał sporo roboty, strzelali Saganowski, Krysiak i Trzeciak, a legioniści odpowiedzieli uderzeniem "z przewrotki" w wykonaniu Kennetha Zeigbo. W 16 min. rzut rżny z lewej strony wykonał Rafał Niżnik, do "główki" wyskoczyli Tomasz Klos i Marek Saganowski, wysoki obrońca Klos skierował piłkę w górny prawy róg, a Szamotulski nie sięgnął jej chociaż wyciągnął się jak struna.

W 34 min. mogło być 1:1. Róg egzekwowali z kolei gospodarze: głową precyzyjnie strzelił Tomasz Sokołowski, bramkarz Bogusław Wyparło nie miał szans, ale... przy słupek stał Rafał Niżnik i głową wybił piłkę z linii bramkowej. Pierwsza połowa obitowała w ciekawie śpiącą podbramkową, a łódzianie mieli w niej wyraźną przewagę.

Po zmianie stron zaatakowała Legia Daewoo. Bramkarz Wyparło na początku drugiej połowy uratował swój zespół trzykrotnie - przy strzale "z przewrotki" Marcina Mięciela, technicznym uderzeniu Czereszewskiego i próbie strzału Sokołowskiego. Łódzianie zrewanżowali się piękną akcją duetu Carbone Rodrigo - Marek Saganowski.

Saganowski, bardzo aktywny tym spotkaniu, tym razem fatalnie spudłował.

W 73 minucie ładną akcją prawą stroną zaczął Sokołowski, który dośrodkował do Zeigbo. Wspaniały strzał z woleja, wykonany niską "przewrotką", z ustawienia tyłem do bramki, był kolejnym popisem znakomitych kwalifikacji młodego nigeryjskiego snajpera. Wynik 1:1 jakby usatysfakcjonował rywali. Atakowano do końca ale już zbyt szablono i anemicznie.

Mirosław Jabłoński (trener Legii Daewoo) - "W piątek na treningu straciliśmy obrońcę Jerzego Wojneckiego (naciągnięcie mięśnia dwugłowego uda). Z defensywą i tak mamy ostatnio ogromny kłopot a tu przyszło grać z zespołem o wyjątkowo skutecznej linii napadu. Trzeba było sięgnąć po Artura Kupca i mającego jeszcze spore zalety treningowe Piotra Mosóra. Rywale okazali się szybsi i wygrywali pojedynki jeden na jeden. W sumie jesteśmy zadowoleni - trzy kolejne gry z groźnym tercetem GKS Katowice/ Widzew/ ŁKS Ptak dały nam planowane siedem punktów. Cieszy też fakt, że przy Łazienkowskiej oglądaliśmy kolejny widowiskowy i stojący na dobrym poziomie mecz."

Ryszard Polak (trener ŁKS Ptak) - "Założyliśmy grę ofensywną, jakbyśmy występowali nie w Warszawie lecz u siebie. Remis zadowala, chociaż uważam, że to my byliśmy bliżej sukcesu. zaimponował twardością i skutecznością Zeigbo, my byliśmy lepiej zorganizowanym i zgranym zespołem".

Podsumowanie

Widzew Łódź przed ŁKS Łódź i Legią Warszawa. Taka jest kolejność na czele tabeli po 14 kolejce rozgrywek ekstraklasy piłkarskiej. Po chwilowej biesie na piłkarskiej giełdzie - wszystko wróciło do normy (?). Układ jak przed tygodniem, z tym że notowania się zmieniały. Dziś czołowe drużyny oddzieliły się w tabeli jednym punktem.

Z niedzielnej futbolowej konfrontacji obronną ręką wyszła Łódź. Mistrz Polski, Widzew, przegrywając w śróde w Warszawie z Legią (1:3), tylko na jedną kolejkę oddał fotel lidera lokalnemu rywalowi. Dziś znów jest na czele - odparł na własnym boisku atak chorzowskiego Ruchu, a bramka Marka Szemońskiego przywróciła Widzewowi pierwsze miejsce w tabeli.

Nie udał się też atak Legii Daewoo na drugiego lidera. W śróde pokonała Widzew, w niedzielę nie dała rady kolejnemu przodownikowi - ŁKS-owi.

Remis w stolicy - to był wymarzony wynik dla Widzewa. Legia nie zdołała awansować na pierwsze miejsce, ŁKS - musiał opuścić tę pozycję.

Porażka chorzowian w Łodzi zepchnęła tę drużynę z 5 na 6 miejsce w tabeli. Na 5 miejscu pozwoliła ulokować się stołecznej Polonii, która nie miała żadnych kłopotów z pokonaniem outsidera - Rakowa Częstochowa (3:0). Wygrana ta wyraźnie pobudziła apetyt w obozie Polonii - Warszawa zapowiadają skuteczny szturm na Chorzów (gra teraz z Ruchem), a następnie na Łódź (Widzew).

O niespodziankę postarali się piłkarze Groclinu Dyskobolia, którzy w Grodzisku Wlkp. pokonali wysoko notowaną Odrę Wodzisław (2:0). Miłą niespodziankę sprawili swym kibicom piłkarze Petrochemii Płock, którzy po wygranej z Zagłębiem Lubin (2:0) awansowali na 14 miejsce w tabeli. Pogorszyła się natomiast sytuacja outsiderów - Rakowa i KSZO Ostrowiec. Po kolejnych porażkach oba te zespoły od bezpiecznej strefy dzieli już (odpowiednio) 12 i 9 pkt.

Niedzielne mecze odbywały się w niesprzyjającej aurze - było zimno i mokro. Mimo to na trybunach stało się 31 tys. widzów, którzy zobaczyli nie tylko 21 bramek, ale i 37 żółtych kartek pokazanych przez sędziów piłkarzom oraz 1 czerwoną (Maciej Bykowski z Lecha).

Tabela

tabela po 14 kolejce (mecze rozegrane; zwycięstwa; remisy; porażki; bramki zdobyte; bramki stracone; punkty zdobyte:)

1. Widzew Łódź	14 9 2 3 27-10 29
2. ŁKS-Ptak Łódź	14 8 4 2 21-9 28
3. Legia Daewoo Warszawa	14 7 6 1 26-13 27
4. Odra Wodzisław	14 7 1 6 19-20 22
5. Polonia Warszawa	14 6 4 4 19-13 22
6. Ruch Chorzów	14 5 6 3 21-14 21
7. Amica Wronki	14 6 2 6 17-13 20
8. Wisła Kraków	14 5 4 5 13-18 19
9. GKS Katowice	14 4 6 4 17-13 18
10. Lech Poznań	14 5 3 6 18-17 18
11. Groclin Dysk Grodz Wlkp.	14 5 3 6 11-13 18
12. Pogoń Szczecin	14 4 6 4 17-20 18
13. Stomil Olsztyn	14 5 3 6 16-20 18
14. Petrochemia Płock	14 5 3 6 13-21 18
15. Zagłębie Lubin	14 5 2 7 18-21 17
16. Górnik Zabrze	14 4 5 5 16-23 17
17. KSZO Ostrowiec Św.	14 2 3 9 9-19 9
18. Raków Częstochowa	14 1 3 10 9-30 6

Piłkarska liga Grecji

2.11. Ateny - Wyniki meczów 8. kolejki 1. ligi piłkarskiej Grecji:

Olympiakos - Kalamata	3:0
PAOK Saloniki - Iraklis Saloniki	2:2
Xanthi - Ionikos	4:2
OFI Iraklion - Panathinaikos	0:3
Apollon Ateny - Ethnikos Pireus	1:0
Panahaiiki Patras - Veria	2:1
Paniliakos Pargos - AEK Ateny	2:4
Panionios Ateny - Athinaikos	1:0

Tabela:

	M	Z	R	P	Bramki	Pkt.
1. Ionikos	8	7	0	1	19-4	21
2. Panathinaikos	8	7	0	1	17-3	21
3. AEK Ateny	8	6	1	1	14-7	19
4. Olympiakos P.	8	6	0	2	21-8	18
5. Apollon Ateny	8	5	1	2	10-6	16
6. Iraklis Saloniki	8	4	2	2	10-7	14
7. Xanthi	8	4	2	2	18-15	14
8. PAOK Saloniki	8	3	4	1	14-9	13
9. Panionios Ateny	8	3	1	4	9-11	10
10. Paniliakos Pargos	8	3	0	5	12-16	9
11. Panahaiiki Patras	8	3	0	5	7-14	9
12. OFI Iraklion	8	2	2	4	11-19	8
13. Proodeftiki	7	2	2	3	10-14	8
14. Veria	8	2	1	5	10-15	7
15. Ethnikos Pireus	8	2	0	6	5-9	6
16. Athinaikos	8	1	1	6	6-15	4
17. Kavala	7	1	1	5	8-16	4
18. Kalamata	8	0	2	6	2-13	2

(PAP)

PIWIARNIA "POLSKA"
Zaprasza na kufel piwa
z zakąskami
codziennie od 18.00-01.00
Adres: Ateny, ul. Ipokratus 126

BIURO REKLAM
i ogłoszeń K.A.
tel. 64 50 859
fax. 69 25 969
codziennie od 10.00 do 20.00

GAZETA UKAZUJE SIĘ
W KAŻDĄ ŚRODĘ
reklamy i ogłoszenia prosimy
zgłaszać do poniedziałku
każdego tygodnia.
Zapraszamy

Biuro Pośrednictwa Pracy
A. B. C.
Adres: MARNI 32, lip., pokój 24
tel. 5231048, 5231994, 5230566
MÓWI MY PO POLSKU - Proszę Elżbietę
NAJLEPSZE PRACE I BARDZO DOBRE PŁACE
ZNAJDZIESZ TYLKO U NAS !!!
Oferujemy pracę
w przedsiębiorstwach i przedsiębiorstwach, w hotelach,
restauracjach, kwiatach, w biurach, w sklepach
w Atenach i w całej Grecji.

fryzjerstwo
damsko prosimy dzwonić
męskie tel: 82 17 845
BASIA
Wszystkie usługi
w zakresie fryzjerstwa

TELEWIZJA GRECKA PROPONUJE:

sobota 08.11

godzina 19.15 ET - 1 "Miłość w Orient Expressie" - dramat obyczajowy produkcji brytyjskiej. Orient Express najbardziej popularny pociąg na świecie jest miejscem w którym wielu ludzi przeżywa swoje przygody. Dawne uczucie i pożądanie charakteryzują romans, który przeżywany jest na trasie Paryż - Południowa Francja i Wenecja. Bogata Amerykanka spotyka podczas podróży swego dawnego kochanka. Czy potrafi wybaczyć, że ten zostawił ją kilka lat wcześniej bez słowa. Czy potrafi zapomnieć?

sobota 08.11.

godzina 23.15 Antenna - 1 "Prawo do wolności" - amerykański film obyczajowy w reżyserii Gregora Hoblita. Prawdziwa historia Normy MacCorvey, która toczy walkę z systemem prawnym USA była powodem zrealizowania tego obrazu. Norma jest uczennicą i zarazem matką małego chłopczyka, w chwili kiedy ponownie zachodzi w ciążę. Postanawia usunąć ciążę, jednak aborcja jest nielegalna w stanie, w którym mieszka. Zaprzyjaźniona adwokatka dziewczyny proponuje jej wystąpienie do sądu i zaskarżenie obowiązującego prawa. Film wyświetlany po raz pierwszy przez program telewizyjny Antenna - 1

sobota 08.11

godzina 23.35 ET - 1 "Przykre wspomnienia" - amerykański film obyczajowy. Czy historia lubi się powtarzać? Okazuje się, że tak. Wees uciekając przed policją ukrywa się w swoim rodzinnym domu. Niespodziewanie dowiaduje się o nieszczęściach, które spadły wiele lat wcześniej na jego rodzinę. Alkoholizm ojca, związek matki z wujem i morderstwo, które przypieczętowało jego dziecinne lata wychodzą na jaw. Raz jeszcze przemoc góruje w tej samej rodzinie.

Sobota 08.11

godzina 01.30 Antenna - 1 "Ksiądz ale jaki" - komedia produkcji amerykańskiej. Ksiądz Leon decyduje się na ucieczkę z więzów Watykanu. Przebrany za robotnika powraca do swojej rodzinnej wsi. Przez wszystkie lata pobytu w klasztorze wyobrażał sobie, że jego rodzina i sąsiedzi żyją szczęśliwie i bogacie. Zastat jednak biedę i zupełny brak wiary w Boga. Postanawia pomóc swoim ziomkom i rozpoczyna budowę gazociągu, co wyzwała wiarę ludzi w lepsze jutro.

Niedziela 09.11

godzina 15.50 Antenna - 1 "Akademia sportowa" - komedia produkcji amerykańskiej. Trzej fantastyczni narciarze są niezwykli. Wykonują najbardziej niebezpieczne manewry i zawsze w przeróżnych konkursach są najlepsi. Rano ćwiczą, a wieczorami biorą udział w najbardziej ekscentrycznych przyjęciach z udziałem pici pięknej. Jednak przychodzi czas na zawody i na drodze zwariowanych narciarzy staje nowy przeciwnik.

Niedziela 09.11

godzina 21.05 Antenna - 1 "Podwójne pieluszki" - komedia produkcji greckiej. W rolach głównych niezapomniana Aliki Vougiouklaki oraz Dimitris Papamichail. Grigoris jest robotnikiem, który pracuje ciężko na chleb. Pomimo wielu przeciwności nie traci swoich ambicji. Szczęście szybko się do jego uśmiecha. Pewnego dnia obok budowy na której pracuje przechodzą sławni menedżerzy i słysząc śpiew robotnika proponują mu pracę na buzukach. I tak Dimitris rozpoczyna pracę w klubie nocnym, gdzie zaczyna również bywać jego żona Marina, która również szybko wychodzi na scenę i rozpoczyna wielką karierę. Jednak wspólne zainteresowania zawodowe nie idą w parze z ich prywatnych życiem.

Niedziela 09.11

godzina 01.00 Antenna - 1 "Przestępczy świat" - Znajdujemy się w przeszłości, w świecie, gdzie obowiązuje prawo Darwina: "kto silniejszy, zwycięża". Steve Johnson ma dwa wybory, albo stać się przestępcą albo poddać się zanim będzie za późno. Amerykański film fantastyczno - naukowy

Poniedziałek 10.11

godzina 23.45 Antenna - 1 "Przestępcza ulica" - amerykański film kryminalny. Frank jest zawodowym złodziejem; wychodzi na wolność po odsiedzeniu 11 lat w więzieniu. Postanawia zmienić diametralnie swoje życie i odzyskać stracony czas. W ciągu dnia jest szanowanym obywatelem, jednak w nocy przestacza się w nieobliczalnego złodzieja i przestępcę.

Wtorek 11.11

godzina 01.20 Antenna - 1 "Największy szpieg świata" - komedia produkcji kanadyjskiej. Odważny agent wywiadu otrzymuje za zadanie zmianę planów Artura Lavdaya, człowieka, który morduje najbardziej znanych przedsiębiorców.

Środa 12.11

godzina 23.35 ET - 1 "Lady Bird, Lady Bird" - dramat produkcji brytyjskiej. Maggy nigdy nie miała szczęścia do mężczyzn. Jedyną pamiętką po jej przeżyciach jest czwórka małych dzieci, które zostają oddane do domu dziecka. Jednak na pewnym etapie jej życia pojawia się emigrant, który zapewni kobiecie wszystko, czego tak długo szukała.

Czwartek 13.11

godzina 21.05 Antenna - 1 "Łapcie tego niskiego" - John Travolta, Danny DeVito, Jimi Huckman i Rene Russo to odtwórcy głównych ról w komedii produkcji amerykańskiej. Palmer znany ze swego okrucieństwa gangster postanawia zostać producentem filmowym. Jego nowe zamiłowania prowadzą go do Hollywood a dokładnie do domu jednego z reżyserów, który dziwnym zbiegiem okoliczności winien jest mafii kilka tysięcy dolarów. Komedia produkcji amerykańskiej.

Piątek 14.11

godzina 01.20 Antenna - 1 "Powrót z piekła" - horror produkcji amerykańskiej. Kiedy podpisujesz cyrograf z diabłem, nie możesz się później wycofać ze swojej umowy. To udowadnia nam główny bohater tej historii. Akcja, humor, i mroczne krew w żyłach sceny tylko dla ludzi o mrocznych nerwach.

ANGIELSKI Z "KURIEREM"

PRESENT PERFECT CONTINUOUS TENSE

LESSON 45

Podajmy jeszcze dla utrwalenia kilka przykładów nawiązujących do poprzedniej lekcji, a więc do zdań, w których występują dwa czasy: **PAST CONTINUOUS** i **SIMPLE PAST**.

JOHN FELL OFF THE LADDER WHILE HE WAS PAINTING THE CEILING.

(dżon fel of de leda tajl hi los painting de siling)
Jan spadł z drabiny podczas gdy malował sufit.

LAST NIGHT I WAS READING IN BED, WHEN SADDENLY I HEARD A SCREAM.

(last najt aj los riding in bed ten sadenly aj herd e skrim)
Zeszłej nocy czytałem w łóżku, gdy nagle usłyszałem krzyk.

WERE YOU WATCHING TELEVISION WHEN I PHONED YOU?

(te ju tuczing telewizion ten aj found you)
Oglądałeś telewizję, kiedy zadzwoniłem do ciebie?

MARY WAS WAITING FOR ME WHEN I ARRIVED.

(mery los tejting for mi ten aj erajwd)
Maria czekała na mnie, kiedy przyjechałem.

WE DIDN'T GO OUT BECAUSE IT WAS RAINING.

(fi didynt gou aut, bikous it los rejning)
Nie wyszliśmy ponieważ padało.

I WASN'T DRIVING VERY FAST WHEN THE ACCIDENT HAPPEND.

(aj losynt drajwing wery fast, ten de eksydent hepend)
Nie jechałem bardzo szybko, kiedy zdarzył się wypadek.

I SAW MARY AT THE PARTY. SHE WAS WEARING A REALLY BEAUTIFUL DRESS.

(aj sol mery et de party; szo los tering e rily bjutiful dres)
Widziałem Marię na przyjęciu. Miała na sobie (ubrana była) naprawdę piękną sukienkę

Myszę, że poradzą sobie Państwo z powyższym zagadnieniem, a teraz przejdziemy już do tematu dzisiejszej lekcji i wytłumaczymy sobie dokładnie jak i kiedy stosujemy czas Present Perfect Continuous.

Oto przykładowa sytuacja:

IS IT RAINING?

(is it rejning)
Czy pada deszcz?
NO, IT ISN'T, BUT THE GROUND IS WET.

(nou, it izynt, bat de graund is let)
Nie, nie pada, ale ziemia jest mokra.

IT HAS BEEN RAINING.

(it hez bin rejning)
Padało (Padało przedtem - przez określony ciągły czas i dlatego ziemia jest mokra)

Czasu Present Perfect Continuous używamy, gdy mówimy o czynności, którą wykonywaliśmy przez pewien ciągły czas i która zaczęła się w przeszłości i skończyła się niedawno lub - właśnie się skończyła.

Oto przykłady:

THE MAN OVER THERE IS BRIGHT RED. I THINK HE HAS BEEN SUNBATHING.

(de men ouwer der is brajt red; aj tink hi hes bin sanbating)
Ten (tam) mężczyzna jest jaskrawo czerwony; Myszę, że się opalał.

WHY ARE YOUR CLOTHES SO DIRTY? WHAT HAVE YOU BEEN DOING?

(taj ar jor kloutz sou derty; tot hew ju bin diung)
Dlaczego twoje ubrania są takie brudne? Co robiłeś?

YOU ARE OUT OF BREATH. HAVE YOU BEEN RUNNING?

(ju ar aut of bret; hew ju bin raning)
Brakuje ci tchu; Biegłeś?

I HAVE BEEN TALKING TO JOHN ABOUT YOUR PROBLEM

(aj hew bin taking tu dżon ebaut jor problem)
Rozmawiałem z Janem o twoim problemie.

Używamy również czasu Present Perfect Continuous, aby zapytać się lub powiedzieć, jak długo trwała dana czynność. Tym razem czynność zaczęła się w przeszłości i dalej jest wykonywana lub właśnie się skończyła. Oto przykładowa sytuacja:

IT IS RAINING NOW. IT BEGAN TO RAIN TWO HOURS AGO AND IT IS STILL RAINING

(it is rejning nał; it bigen tu rejn tu alers ego end it is stil rejning)
Para teraz. Zaczęło padać dwie godziny temu i ciągle pada. IT HAS BEEN RAINING FOR TWO HOURS.
(it hes bin rejning for tu alers, Padało przez dwie godziny (i stałe pada).

Oto inne przykłady: THEY HAVE BEEN WAITING FOR OVER ONE HOUR.
(dej hew bin wajting for ower lan aler)
Oni czekali (i czekają) przez ponad godzinę.

HAVE YOU BEEN WORKING HARD TODAY?
(hew ju bin torkikng hard tudej)
Czy ty ciężko pracowałeś dzisiaj?

Strukturą gramatyczną tego czasu zajmiemy się na następnej lekcji oraz rozszerzymy temat o kolejne przykłady. A teraz Przyjemnej nauki!

Teresa Sitek

Lektor języka angielskiego

VOCABULARY
FELL OFF (fel of) - spadł
LADDER (leda) - drabina
PAINT (peint) - malować
CEILING (siling) - sufit
SUDDENLY (sadenly) - nagle
HEAR (hier) - słyszeć
SCREAM (skrim) - krzyk
PHONE (foun) - telefonować
PARTY (party) - przyjęcie
BEAUTIFUL (bjutiful) - piękna
OVER THERE (ouwer der) - tam
BRIGHT (brajt) - jaskrawy
SUBBATHING (sanbating) - opalanie
OUT OF BREATH (aut of bret) - bez tchu

INFORMATOR KA

FLASZ HARILAOU TRIKOUPIS 88,11p.
3640623, 3640331
BIURO POŚREDNICTWA PRACY
BIURO JEST CZYNNE CODZIENNIE W GODZ. 10.00-20.00
PO POLSKU MÓWIMY OD 10.00-20.00
Oferuje szeroki wybór prac dla kobiet i mężczyzn w Atenach i poza Atenami, na wyspach

dla kobiet Dochodzące i z mieszkaniem, HOTELI, RESTAURACJE, KAFETERIE	OPŁATA za biuro po PODJĘCIU PRACY	dla mężczyzn malarze, plytkarze, tylnkarze, marmurarze.
--	--	---

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
"ERMIS" Syntagma, ul. VOKURESTYJU 3
tel. 32 41 144 - 32 52 096
Oferujemy prace dochodzące i z mieszkaniem w Atenach i poza Atenami. Zapraszamy codziennie

Języki obce
"Logos"
angielski, grecki, francuski, niemiecki, włoski
oddziały dla polskich uczniów
dorosłych i osób zaawansowanych
od 5000 do 12000 drachm miesięcznie
Adres: Ateny, Aharnon 43
tel. 2015588 - 2514100 -
8233694 p.00-12.00, 16.00-20.00

EXPRESS GAS
serwis piecyków gazowych
dostawa natychmiastowa
Aharnon 43
blisko
Kościoła Polskiego
i szkoły.
8811163
8253467
OFERTA WAŻNA TYLKO Z KUPONEM

Przyjęcie damskie
czynne codziennie od 16.00 do 21.00
tel. 8250583
ul. KODRIGTONOS 63 (róg Aharnon 116)
Zapraszamy - **specjalne ceny!!!**

LEKCJE J.GRECKIEGO
Tłumaczenia ustne i pisemne.
tel: 65 35 664
mgr Dorota Ziolkowska - Polizopulu
Ceny konkurencyjne.

OGŁOSZENIA DROBNE

Bezpłatne - prosimy dzwonić codziennie tel. 64 50 859

"LEKARZE BEZ GRANIC" bezpłatne polikliniki Ateny ul. Paianiu 11a (trzecia kliniczna od skrzyżowania ulic M. Voda i Smyrnis) tel. 82.13.704; Saloniki ul. Arkadioupolos 1 (dzielnica Vardaris) tel. / 03/55 61 45 czynne codziennie (oprócz weekendów) w godz. 09.00-21.00

KURIER ATEŃSKI do nabycia na terenie całej Grecji w kioskach z prasą obcojęzyczną, tel. 64 50 859, fax. 69 25 969.

Informujemy wszystkich zainteresowanych, że Regionalna Komisja Powszechnej Edukacji (N.E.L.E.) z siedzibą w Atenach organizuje nabór na nowy kurs języka greckiego dla cudzoziemców, który rozpocznie się w połowie listopada 1997 roku. Zajęcia na dwóch poziomach - podstawowym i zaawansowanym - odbywać się będą codziennie (po trzy godziny) w godzinach przedpołudniowych (9-12) oraz popołudniowych (16-19). Kurs trwa cztery miesiące i jest bezpłatny. Dokładne informacje o zapisach i dacie rozpoczęcia lekcji uzyskać można pod numerem telefonu 64.91.130 w godz. 10-14 (prosić organizację N.E.L.E.).

Kursy języka greckiego odbywać się będą przy ul. Pireos i Voulgari 2 (pl. Omonia).

Regionalna Komisja Powszechnej Edukacji w Atenach organizuje również specjalistyczne kursy obsługi komputera wymagająca podstawowa znajomość języka greckiego, ponieważ zajęcia prowadzone są przez greckich wykładowców. Kursy te są bezpłatne i również mogą tutaj uczęszczać cudzoziemcy. Bliższych informacji zasięgnąć można pod numerem telefonu

64.91.130 w godz. 10-14 (prosić organizację N.E.L.E.).

Potrzebne wykwalifikowane nauczycieli języka angielskiego i francuskiego tel. 20.1.5588 w godz. 18-20

Do wynajęcia pokój dla 1 osoby w 3 pokojowym mieszkaniu w Pireusie tel. 45.14.181 - Halina

Sprzedam 3 maszyny do szycia przemysłowe tel. 88.43.813

Poszukuję stolarzy, malarzy i pomocników do pracy tel. 77.01.009: 77.77.547 - Aleksis

Potrzebuję tynkarzy tel. 094.53.49.38

Do wynajęcia duża garsoniera Agia Paraskiewi, Kondo - Pewko, kaloryfer, telefon, 60 tys drh tel. 66.34.442 i wieczorem 52.46.001 Janis

Potrzebni pytkarze, elektryk i hydraulik tel. 22.88.115 wieczorem

Poszukujemy ambitnych osób z Polski do pracy w charakterze akwizytorów tel. 36.11.986

Sprzedam szobę (piecyk gazowy na butle) tel. 34.13.846 po 19.00

Sprzedam polski TV kolorowy "Jowisz" cena 30 000 tel. 26.54.653 w godzinach rannych do 12.00 oraz od 18.00 do 24.00

Praca dla pań przy szyciu (szwaczki) tel. 34.13.040 -41 (po grecku)

Szukam 2,3 chętne osoby na wyjazd do Polski. Ateny - Radom w połowie grudnia samochodem osobowym Opel Vectra tel. 56.24.926 po godz. 20.00

Do wynajęcia pokój w 2 pokojowym mieszkaniu dla 1 lub 2 dziewczyn tel. 094.

85.18.44

Chłopak podejmie pracę w charakterze pomocnika tel. 093.67.28.90

Praca dla murarza, elektryka i hydraulika tel.69.28.314 prosić Mariusza

Potrzebne dziewczyny do sprzątania schodów, klatek schodowych Praca w godz. porannych tel. 77.13.946 - 77.17.939 godz. 16.00 - 21.00 Anastazja

Odnajmę 2 pokojowe mieszkanie, garsonierę lub pokój tel. 64.26.598 od godz. 19.00- 21.00 Halina

Praca z mieszkaniem dla uczciwej pani, wiek 30 - 50 lat, lubiącej dzieci (7- 10 lat) przy prowadzeniu Domu Polskiego. Prosimy o kontakt tel. 80.17.0.75, 094.54.69.84

Do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie Kato Patisja tel. 83.23.883 (po grecku)

Kursy komputerowe, wykłady w języku polskim, zajęcia w godzinach popołudniowych tel. 22.85.153

VIDEOFILMOWANIE DAREK tel. 76.23.009 wysoka jakość, przewóz do ślubów, chrztów

Klub POLSKA - Ateny ul. Maizonos 18 104-38 Athens tel.52.47.836 zaprasza codziennie od 18.00-21.00 (oprócz niedziel) Biblioteka Polska - 4000 pozycji; Videoteka - 600 kaset (ok. 1000 tytułów); Tłumaczenia i potwierdzenia notarialne

DISCO "PALMYRA" czynne codziennie w godz. 20.00 - 06.00 ul. Marni 42, pl. Vathis (wejście w Hotelu Palmyra) zaprasza w poniedziałek 10.11.97r. oraz w środę 12.11.97 na wielką zabawę SPECJALNE PARTY DLA POLAKÓW!!! - Tym razem GWARANTUJEMY SZOKUJĄCE CENY DRINKÓW: WHISKY, VODKA, GIN itd. tylko...700 drachm, piwo tylko...700 drachm! Wspaniała zabawa w świetle świateł laserowych! Jedyna polska dyskoteka w Atenach z programem zawierającym pokaz laserów! Zapraszamy!

Za treść zamieszczanych reklam ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Ambasada RP w Atenach, ul. Chrissanthemon 22 (pl. Euklipton) 154-52 Paleo Psychico; tel. 67.26.176-8; fax.67.21.952; fax.67.18394;

Wydział Konsularny w Atenach; ul. Kamelion 21; tel. 67.75.740; dojazd aut. 603 z pl. Akademias; przystanek pl. Euklipton

Biuro Radcy Handlowego RP w Atenach; ul. Kondoleonos 1, 154-52 Paleo Psychico; tel. 67.26.176-8; fax.67.21.952;

Polskie Linie Lotnicze "LOT" ul. Panepistimou 15, V piętro; tel. 32.21.121; 32.38.638; fax.32.52.866, Saloniki - tel. 031/26.96.19; 26.96.00

Konsulat RP w Salonikach; ul. Tsimiski 78, 546-22 Thessaloniki tel.031/28.82.05; 23.31.10; fax.031/23.41.53;

Konsulat RP w Pireusie; ul. Akti Mianouli 52, 185-36 Pireus tel. 42.95.000; fax.42.92.345;

Konsulat RP na Krecie; ul. Idomenis 30; 712-02 Iraklio, Crete; tel. 081/22.17.86; fax. 081/22.17.89

Biuro Radcy Handlowego na Cyprze; ul. Acharnon 11, 2027 Strovo. os. Nicosia; tel. 003572/42.70.77; fax.003572/51.06.11

Kościół P.W. Chrystusa Zbawiciela; Ateny ul. M. Voda 28; tel. 88.35.911; Biuro Parafialne czynne w pon. wtorek i czwartek od 17 do 20; dojazd trolejbusem nr 1 z pl. Omonia z ul. Panepistimij

usługi video

Art photography
wesela
chrzty
STUDIO

inne uroczystości
tel. 95 74 886, 95 67 076
kom. 093 27 43 80, 094 30 20 66

REGULARNE PRZEJAZDY
POLSKA - GRECJA - POLSKA

ADAM TOURS

WYJAZDY:
Z POLSKI W KAŻDY CZWARTEK,
Z ATEN W KAŻDY PONIEDZIAŁEK

Jeździmy przez:

Rzeszów, Tarnów,
Kraków, Katowice,
Białą, Cieszyń,
Czechy, Austrię,
Włochy

Informacje tel. w Polsce
0048 - 17-22 16 693
kom. 094 52 65 45

JAKO JEDYNI JEŹDZIMY CO TYDZIEŃ!

informator KA

ANTENY NIEMIECKIE SPECJALNA OFERTA
250 KANAŁÓW
Instalacje z podstawą + 15 m kabla + montaż
85 cm, LNB, LESILVER = 54 000 drs
120 CM, LNB, LESILVER = 56 000 drs
ul. MEGALU MECHANIZM NASTAWCZY
NA 10 SATELIT = 38 000 DRs
ALEKSANDRU 28 MECHANIZM NASTAWCZY
NA 4 SATELITY = 17 000 DRs
tel. 52 22 857 tel. kom. 094 25 26 18

SERWIS ELEKTRONICZNY
SPECJALISTYCZNA I EXPRESOWA NAPRAWA
telewizorów kolorowych
kamer video
MONTAŻ
video
CD HIFI SATELITARNYCH
Tunerów satelitarnych
tel. 74 88 351 Krzysztof

EWOCJONALIA
Upominki - Pamiątki
Do sprzedania szatki do chrztu
Zaproszenia na chrzty - wesela
Sprzedajemy BIBLIE
STARY I NOWY
TESTAMENT
tel: 094 246 506 - Maryla

WYPOŻYCZALNIA MASZYN
do TARMURU - MOZAIKI - PARKIETU
wraz z osprzętem
DOWÓZ MASZYN DO KLIENTA
tel. 52 51 781 p Gwidon
tel. 52 50 210 p Piotr

PRZEPROWADZKI
PRZEWOZY
na lotnisko
ORAZ DO
ŚLUBÓW CHRZTÓW
ORAZ
FILMOWANIE
tel. 004 271047 Grzegorz

MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH
naprawa
TV, VIDEO, CD, itp.
Oprogramowanie dla komputerów
IBC, PC, na CD-ROM
(gry - programy użytkowe
tel. 74 80 237 - Jacek

MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH
montaż telegazety
naprawa TV, CD, VIDEO
tel. 88 21 316 - Darek

**TUTAJ ZASPOKOICIE WSZYSTKIE
POTRZEBY KULINARNE
WASZEJ KUCHNI**
POLECAMY:
POSZTET MAZOWIECKI
PRZYPRAWY DO ZUP
KASZĘ GRZYCIANĄ
POWIDŁA
NAPDOJE HERBACIANE
GALARETKI
ZUPY EXPRESOWE
OGORKI
SALATKI WARZYWNE
POLSKIE SOKI NATURALNE
BUDYŃNE, KRISLE
OCET
PIECZARKI
CIWIKLE Z CHURZANEM
CHURZAN KREMOWY
KAPUSTE KUSZONĄ
MUSZTERDE
PASZTET Z DROBIU
WSZYSTKIE
TRADYCYJNE
POLSKIE
WYROBY
WĘDLINIARSKIE
I SPOŻYWCZE
TRADYCJA
AVRA
SMAKU I JAKOŚCI
Pierwszy w Atenach
Sklep Polski ZAPRASZA
Targ owocowo-warzywny
ul. Armodiju 8 200m od Pl. Omonia
Tel. 32 10 774

PARYS
Sklep Eksportowy
FUTRA
NORKI
BŁAMY
ceny hurtowe
ATRAKCYJNE CENY BILETÓW AUTOKAROWYCH
Przekazujemy
DO POLSKI
korrespondencję i Prezenty
1. ATENY, Centrum, ul. Nikiforou
(obok hotelu Jason), 3 piętro
Tel. 52 42 555 fax. 52 44 083, 094 54 15 12
2. Polska: Orlębusy k/Pruszkowa ul. Sadowa 7
tel./fax (0048 22) 75 85 258 - tel. kom. 090 20 27 78

SERVIS POLSKI
ELEKTRYKA
Tel. 88 29 412 094 22 86 01
Naprawiam lodówki
pralki, piece elektryczne i inne
KUPNO-SPRZEDAŻ WSZYSTKICH
RZECZY ELEKTRYCZNYCH

PRZEDSZKOLE POLSKIE
O komfortowych warunkach lokalowych
w specjalnie do tego celu przeznaczonym budynku
Dogodny dojazd z każdej dzielnicy Aten
(blisko stacji metra Attiki
oraz ul. M. Voda i ul. Aharnon)
tel. 094 77 50 55
Zaprasza chętnie dzieci
od poniedziałku do soboty
w godz. 6.30-16.30
Opłata miesięczna 26.000 drachm
Zapewniamy również wyżywienie
oraz NAUKĘ JĘZYKA GRECKIEGO

**SOLIDNIE NAPRAWIAM
ŁODÓWKI PRALKI**
KUPNO - SPRZEDAŻ
Usługi: PRZEPROWADZKI,
PRZEWÓZ
Tel. 425 1095
43 11 967
ALEKSANDER
Tel. kom. 094503593

GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ "ISIS" Znow zaprasza

Zaprasza po promocyjnych cenach
oferuje:

-czyszczenie twarzy, henna,
terapię odmładzającą, upiększającą,
leczenie trądzika
-odchudzanie komputerowe, cellulitis
-depilacja, pedicure, przekłuwanie uszu

HOLARGOS, ul. EWRYPIDU 16
Tel: 65 29 454, 60 02 639
w godz 9.00-14.00 i 17.00-21.00
Dojazd autobusem 15 do końca
zapraszamy

videofilmowanie
przewozy
do ślubów
i chrztów
montaż - technika komputerowa
wysoka jakość obrazu

Ca zmiłany w programie telewizyjnym redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

VERIA TOURS

BIURO PODRÓŻY

Omonia, ul. Ag. Konstantinou 4, 5p.
tel. 5227232, 5223864

Cotygodniowe przejazdy

JUWENTUR:

do Wałbrzycha przez
Kraków, Katowice, Opole, Nysę, Ząbkowice,
Dzierżonów, Świdnicę, Wrocław.

RUDNIK:

Trasa nr 1: Lublin, Chełm, Zamość,
Biłgoraj, Jarosław, Przemyśl,
Sanok, Krosno, Nowy Sącz,
Nowy Targ, Chyże.Trasa nr 2: Lublin, Kraśnik, Stalowa Wola,
Rzeszów, Dębica, Tarnów,
Bochnia, Kraków, Myślenice,
Chyże,

oraz: Sandomierz, Tarnobrzeg, Mielec.

LOT-em do Warszawy za 53 000 drachm

Zapraszamy codziennie
w godz. 10.00-20.00.
w sobotę w godz. 10.00-13.00Z naszym biurem dojedziesz do Polski
szybko i bezpiecznie.BIURO PODRÓŻY
MARGO TRAVEL

Wraz z ORBIS - em Efk

tel. 52 45 926, fax 52 47 836

codziennie od 10.00 do 17.00 i 21.00

Polski Autokar, nr 1234567890

Pl. Vatis ul. Maizonos 18

OFERUJE PRZEJAZDY DO
POLSKIEGO AUTOKAREMO WYSOKIM
STANDARDZIE

Z KLIMATYZACJĄ

WŁ. BARKIEM VIDEO

WYCIEZKI
PO GRECJI

Meteory

Jaskinie Diru

Peloponez

3 - wypsy

MARGO TRAVEL

TEL. 52 45 926

TEL/FAX. 52 47 836

BILETY LOTNICZE
I INFORMOWE NA
CAŁY ŚWIATmożemy dostarczać
do domu

Trasy

przejazdu

KRAKÓW-KATOWICE

OPOLE-WROCŁAW

WAŁBRZYCH

WARSZAWA

ŁÓDŹ-ELK

PIOTRKÓW

RZESZÓW-LUBLIN

KIELCE-RADOM

BIAŁYSTOK-ŁÓDŹ

CZĘSTOCHOWA

TARNÓW

DIADEM TOURS

Biuro Podróży

OFERUJE:
- TANI BILETY DO
WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA

ATENY: OMONIA, Klisthenous 15 II piętro

Tel/fax 33 12 749

HELIKON

TRAVEL TOURISM SA

5-15-25 z Aten do Łomży
przez Jasło, Krosno, Dębicę, Kraków, Warszawę

8-18-28 z Łomży do Aten
przez Warszawę, Kraków, Dębicę, Jasło, Krosno

AUTOKAREM
GRECKIM
(Air conditioned)

Bilety lotnicze LOT
Warszawa
i na cały świat

adres biura: Ateny, Omonia, ul. Pireos 16-18 (Tsaldar)

tel. 52 43 889-890; fax. 52 37 424

tlx. 21 03 37

Biuro czynne codziennie: 9.00-14.00 i 17.00-20.00
w soboty 9.00-14.00

BIURO Tel. 52 38 086,
52 38 396,
52 38 688

TURYSTYCZNE

przeniesiono na ul. Ag. Konstantinou 4
wejście w pasażu - 10 m. od ulicy

Jesteśmy największym BIUREM po firmie LOT

MAMY NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE DO:
WARSZAWY-KANADY-AMERYKI-
JOHANNESBURGA-AUSTRALII I EUROPY

Możecie
Nam
Zaufać

TURYSTA Tel. 074 22251
WAŁBRZYCH 074 24331

Odwiedzamy Ateny regularnie od 6 lat

Wycieczki z Polski zatrzymują się w hotelu
EL GRECO, ul. Athinas 65 (50 m. od Pl. Omonia)

Bilety do Nabycia w Sandy Tours tel. 52 42 416
oraz u obsługi autobusu.

Wyjazdy we wtorki z parkingu przy rogu ulic Pireos-Degligoli
pilot pełni dyżur w niedzielę i o godz. 10.00
poniedziałek 9.00-10.00 i 19.00-20.00

DISCO PALMYRA

Pl. Vathis, ul. MARNI 42,
wejście w hotelu Palmyra

**TYLKO HITY
POKAZ LASERÓW**

Specjalnie dla POLAKÓW
Dnia 10.11- PONIEDZIAŁEK
12.11. - ŚRODA

Whisky, Vodka, Gin
tylko...700 drachm
piwo...tylko 400 drachm

SZOKUJĄCE CENY

Dyskoteka czynna co dzień od 21.00 do 6.00

KURIER ATEŃSKI

tel. 64 50 859 fax. 69 25 969
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr

biuro reklam i ogłoszeń
zapraszamy od 10.00 do 20.00
reklamy i ogłoszenia prosimy zgłaszać do poniedziałku każdego tygodnia,
gazeta ukazuje się co tydzień, w każdą środę.

informator KA

"LEKARZE BEZ GRANIC"
bezpłatne polikliniki Ateny ul.
Paianiu 11a (trzecia
przecznica od skrzyżowania
ulic M. Voda i Smyrnis) tel.
82.13.704; Saloniki ul.
Arkadioupolos 1 (dzielnica
Vardaris) tel. /031/55 61 45
czynne codziennie (oprócz
weekendów) w godz. 09.00-
21.00

SZPITALA
166 - PIERWSZA POMOC
LEKARZE ŚWIATA (BEZPŁATNA
KLINIKA)
ul. M. Voda 15; tel. 82.33.653; czynna
codziennie od 10 do 20.30 (oprócz
weekendów)
Szpitale ogólne
AGIA OLGA
ul. Agias Olgas 3-5, Nea Ionia, tel.
27.95.285-7; 27.75.612; dojazd
metrem w stronę Kifissu
AGIA VARVARA
ul. Odeokrasou 1, Agia Varvara
(Eginali) tel. 56.13.572; 56.13.566;
dojazd aut. 805, 807, 808 z ul. Zinonos
(przy pl. Omonia);
ALEXANDRA
ul. Vas. Sofias 20; Ateny tel. 77.70.424;
77.70.501; dojazd trolejem 3, 8, 13;
AMALIA FLEMING
ul. 25 Martiou 14, Melissia, tel.
80.30.309; 80.40.003; dojazd aut. 409
z ul. Irakliou, Moussio

ARHETEO
ul. Vas. Sofias 70; Ateny tel. 72.38.511;
72.31.672; dojazd trolejem 3, 8, 13;
ASKLIPHO VOULAS
ul. Asklepiou, Voula, tel. 80.58.26-8;
80.58.475-9; dojazd aut. 122 z ul. Vas.
Omonia; Zappos
EGINITO
ul. Vas. Sofias 22; Ateny tel. 72.70.811;
72.72.91.232; dojazd trolejem 3, 8, 13
ELPIS
ul. Dimitriades 7, Ampelokipi, tel.
64.34.001-6; 64.49.432; dojazd aut.
210, 536, 539 z ul. Harilaou Trikoupi
ERITHIROU STAVROS

ul. Erithirou Stavrou 1, Ampelokipi, tel.
69.10.512-4; 69.10.626-9; dojazd
trolejem 3
EVANGELIOS
ul. Ipsilandou 45-47, Ateny, tel.
72.20.001; 72.20.101; dojazd trolejem
3, 8, 13
GŁÓWNY SZPITAL ATEN
ul. Messogion, Ateny, tel. 77.78.901;
77.91.806; dojazd aut. 408, 416 z pl.
Akademias
IPOKRATIO
ul. Vas. Sofias 114, Ateny, tel.
64.83.779; dojazd trolejem 3, 8, 13;
LAIKO
ul. Agiou Thoma 17, Goudi, tel.
77.71.101; 77.06.001; dojazd aut. 622,
815 z ul. Vas. Sofias
PENTELE
ul. Zaimi, Melissia, tel. 80.40.371;
80.40.443; dojazd aut. 409, 410, 424 z
ul. Vas. Irakliou, Moussio
POLIKLINIKI
ul. Pireos 3, Ateny, tel. 52.44.694;
52.44.835;
SISMANAGLIO
ul. Sismanagliou, Melissia, tel.
80.39.911; dojazd aut. 423 z ul. Vas.
Irakliou, Moussio
TZANIO
ul. Zini, Pireus, tel. 45.19.411;
45.92.911; dojazd zielonym aut. z ul.
Filellion (pl. Sintagma)
Szpital powypadkowy
KAT
ul. Nikas 2, Kifissia, tel. 80.14.410;
80.14.731; dojazd metrem w stronę
Kifissu
Szpitala leczenia nowotworów
AGI ANARGIRI
ul. Kalitaki, Nea Kifissia, tel. 80.76.502;
80.76.524; dojazd metrem do Kifissu i
dalej aut. 543
AGIOS SAVAS
ul. Alexandras 171, Ateny, tel.
64.30.811; 64.09.111; dojazd aut. 230,
535, 539 z ul. Harilaou Trikoupi
METAXA
ul. Bobasi 51, Pireus, tel. 45.18.232;
45.13.410; dojazd metrem do Pireusu
(dalej aut. 805)
Szpitala dziecięce
AGIA SOFIA

ul. Mikras Assias & Thivon, Goudi, tel.
77.71.613; 77.71.811; dojazd aut. 230
z ul. Harilaou Trikoupi;
AGLAIA KYRIAKOU
ul. Livadias & Thivon, Goudi, tel.
77.75.610; 77.83.212; dojazd aut. 230
z ul. Harilaou Trikoupi;
PIKPA PENTELIS
ul. Ipokratous, Penteli, tel. 80.30.402;
80.30.602; dojazd aut. 422 z ul. Vas.
Irakliou, Moussio;
Szpital chorób oczu
OPHTHALMIATRIO
ul. Panepistimiou 26, Ateny, tel.
36.23.191; 36.25.261
Szpital chorób klatki piersiowej
SOTIRIA
ul. Messogion 152, Ateny, tel.
77.78.611; dojazd aut. 408, 416 z pl.
Akademias
Szpital chorób skóry
SINGROU
ul. Ionos Dragoumi, Ilissia, tel.
72.39.611; 72.49.021; dojazd aut. 221
z ul. Vas. Sofias
Szpital położniczo-ginekologiczny
ELENAS VENIZELOU (MARIA ILIADI)
ul. Elenas Venizelou 2, Ateny, tel.
64.32.221; 64.32.321; dojazd aut. 022,
023 z pl. Akademias
Szpitala psychiatryczne
DAFNI
ul. Athinon, Halandri, tel. 58.11.701;
dojazd aut. 873 z ul. Deligiorgi
DROMOKAITIO
ul. Irea Idos 343, Haidari, tel.
54.49.911-3; dojazd aut. 839 z ul.
Menandrou (kolo pl. Omonia)
Szczepienia
ul. Alexandras 196, Ateny, tel.
64.60.493; dojazd trolejem 8 z ul. Vas.
Sofias

WAŻNE TELEFONY

100 Policja
171 Policja turystyczna
109 Policja miejska
166 Pierwsza pomoc
199 Straż pożarna
106 Informacja o szpitalach
107 Informacja o aptekach (Ateny)
102 Informacja o aptekach (Attyka)
108 Straż nadbrzeżna

103 Władze portowe
191 Straż pożarna (teren leśny)
141 Zegarynka (w języku greckim)
105 Służba medyczna na telefon
134 Informacja telefoniczna
131 Informacja o abonatach w Attyce
132 Informacja o abonatach w Grecji
138 Przyjmowania nowych
abonentów
161-162 Informacja międzynarodowa
135 Przyjmowanie skarg
182 Zamawianie budzenia
141 Zegarynka (w j. greckim)
115 Wiadomości (w j. greckim)
165 Wysyłanie telegramów w Grecji
155 Wysyłanie telegramów zagranicę
148 Informacja o pogodzie (Attyka)
149 Informacja o pogodzie (Grecja)
104 Ubezpieczenie drogowe ELPA
154 Pomoc drogowa (Express Service)
157 Pomoc drogowa (Hellas Service)
121-dwie pierwsze cyfry numeru tel.
naprawa uszkodzonych linii
644 4906 Informacja o AIDS
324 9111 Pogotowie elektryczne
346 3365 Pogotowie gazowe
512 9450 Miejskie Przedsiębiorstwo
Oczyszczania Ścieków
777 0866 Pogotowie Wodne
321 6023 Poczta Główna ul. Aeolu 100
321 4609 Poczta (Express Poczta)
645 0859 Redakcja Kuriera
Ateńskiego

Dworzec autobusowy
ul. Liosion 260 (dojazd z
ul. Panepistimiou nr 024)

autobusy do:

- Chalkidy - 1,350 dr
- Delfi - 2,600 dr
- Katerini - 6,400 dr
- Larni - 3,000 dr
- Teli - 1,400 dr
- Wolos - 4,650 dr

Dworzec autobusowy ul. Kifissu 100
(dojazd z ul. Zinonos nr 051) autobusy do:

- Argos - 2,050 dr
- Korfu - 7,050 dr
- Koryntu - 1,350 dr
- Epidauros - 2,100 dr
- Igoumenitsy - 7,350 dr

BIURO PODRÓŻY

ATENY
ul. Vilara 2, IV p.
Tel. 52 42 416
52 41 502
fax: 52 49 126
tlx: 21 06 04

Adres:
Pl. Konstantinos
ul. Vilara 2, IV piętro

czynne
codziennie od 9.00-20.00
w soboty od 10.00-14.00

SANDY TOURS

TRAVEL AGENCY

Bilety lotnicze
na cały
świat

LOT
Polish Airlines

MALEV
Hungarian Airlines

ESA

Sandy Tours specjalizuje się w przyjmowaniu
grup Polskich w Grecji.

Posiadamy własne luksusowe autokary oraz
dyplomowanego przewodnika z językiem polskim

Mamy doświadczony personel
mówiący po polsku co gwarantuje kompleksową
oraz kompetentną obsługę
naszych Klientów

- Ioanniny - 6,450 dr
- Kalamoty - 3,750 dr
- Kalawryty - 2,850 dr
- Kefalonii - 6,500 dr
- Loutraki - 1,250 dr
- Myken - 2,150 dr
- Nafplion - 2,250 dr
- Olimpi - 5,000 dr
- Patras - 3,200 dr
- Sparty - 3,300 dr
- Saloniki - 7,300 dr

Dworce kolei państwowych
dworzec "Stathimos Larissas"
(dojazd trolej nr 1) pociągi do
północnej Grecji
dworzec "Stathimos Peloponessu"

(dojazd autobus nr 057; pociąg do
Koryntu i na Peloponez)

Dworce lotnicze Olimpiaki
(Glyfada)

terminal zachodni (loty krajowe)
Aleksandropolis, Astipaleia, Hania
(Kreta), Chios, Iraklion (Kreta),
Ioannina, Kalamata, Karpafos,
Kavala, Kefallonia, Kerkira (Korfu),
Kos, Kozani, Leros, Limnos, Mikos,
Mykonos, Lesbos, Paros, Rodos,
Samos, Sifos (Kreta), Skiathos, Sikinos,
Skiros, Saloniki, Thira (Santorini),
Zakynthos
terminal wschodni (loty
międzynarodowe)